

Gołedź sparaliżowała część Polski. Odwołano niektóre pociągi oraz lekcje w szkołach **strona 7**



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W niektórych branżach pilnie szukają ludzi do pracy. Idą za tym zarobki; 25 tysięcy złotych na niektórych stanowiskach to już standard **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
27.01.2026

Nr 21 (14 992)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Medycy ratowali człowieka podczas pokazów WOŚP w Galerii Słoneczna strona 3

Maja Komorowska z Radomia przegrała walkę z białaczką strona 2

Staś Zieliński miał swój wielki dzień; dostał pierwszą dawkę leku strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. SYLWESTER SZYMCIK

SPORT

Broń Radom wygrała 3:1 mecz towarzyski z Oskarem Przysucha **strona 16**

Wielki pożar warsztatu w Milejowicach

W sobotę, 24 stycznia pożar zniszczył warsztat samochodowy w Milejowicach. Spłonęło wyposażenie i pojazdy. Syn właściciela warsztatu prosi o pomoc. **strona 3**

Ilu cudzoziemców legalnie pracuje w Radomiu? Są dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych strona 6

Seniorzy ofiarami zuchwałych kradzieży. Oszustki podawały się za kuzynki strona 6

WYDARZENIE ZNAMY PIERWSZE KWOTY ZBIÓRKI W REGIONIE

Orkiestra w regionie ma ponad 1,3 miliona

Patryk Chruślak
Radom

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Radomiu i regionie ponownie zagrała na całego. W całym regionie radomskim zebrano 1 milion 323 tysiące 734 złote i 22 grosze (bez danych ze sztabu w Chynowie).

Do późnej nocy trwało wielkie dodawanie i już wiadomo, jaką kwotę na ten moment można dopisać do konta Orkiestry z Radomia. To jeszcze nie koniec, ciągle możecie coś dorzucić, wciąż trwają aukcje w internecie.

W Radomiu tradycyjnie sztab zorganizowali harcerze z Hufca Radom Miasto. Główna arena wielkiego grania była w Rynku, ale odbywało się

wiele imprez towarzyszących w różnych częściach miasta.

W niedzielę sztab Orkiestry był w kamienicy Deskurów w Rynku, tam ze swoimi puszkami wracali wolontariusze i tam trwało wielkie liczenie. Im bliżej wieczora, tym ruch był większy. Kwota rosła z godziny na godzinę. Praca trwała do późnych godzin nocnych. I już wiadomo, że w puszkach wolontariusze przynieśli w tym roku 392 158,91 złote!

- Radom, dziękujemy! Nasi wolontariusze zebrali dziś do puszek pokazną kwotę 392 158,91 złotych! To jednak tylko częściowa kwota naszego wyniku! Nadal możecie wziąć udział w licytacjach naszego sztabu, w podanej kwocie nie ma pieniędzy zebranych do e-skarbonek ani zbiórki Biegu „Policz się z cukrzycą”. Finalną kwotę poznamy w okolicach marca-kwiet-

nia, gdy pieniądze ze wszystkich źródeł spłyną do Fundacji i całość zostanie podsumowana - informuje sztab WOŚP Radom. Przypomnijmy, w ubiegłym roku, dzień po finale radomski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy informował, że wolontariusze przynieśli w puszkach około 545 tysięcy złotych.

W poszczególnych powiatach regionu radomskiego zebrano następujące kwoty (w złotych): białobrzeski - 70039,76; grójecki (bez danych ze sztabu w Chynowie) - 360193; kozienicki - 86267,3; lipski - 71432,77; przysuski - 60224,24; radomski - 121940; szydłowiecki - 86909,86; zwolenński - 74568,38.

Razem z Radomiem, gdzie zebrano 392 158,91 złote, daje to sumę 1 323 734,22 złote. ©©

Czytaj strona 5



FOT. LUKASZ WOJCIK/UM RADOM

W Radomiu pieniądze zbierało około 295 wolontariuszy, wszyscy oddali swoje puszki.

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu i środowisku?
- Pierwsze objawy raka szyjki macicy są dyskretne. Co powinno zaniepokoić?

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Krzysztof
Cugowski
wokalista



DOPADAJĄ MNIE DATY, PATRZĘ NA TO Z PRZERAŻENIEM

Legendy, ikony, kultowi muzycy. Tego typu pojęcia tak się zdewaluowały, że już wszystko jest legendarne, ikoniczne i kultowe. Staram się nie używać takich terminów, ale jeżeli na przykład robią to dziennikarze, to przecież nie będę się z nimi szamotał.

Jednym z takich określeń są „dinozaury rocka”. Cóż mogę powiedzieć? Wiekowo przecież jestem tym dinozaurem i nic na to nie poradzę. Tak samo jest z „historycznymi albumami”. W ubiegłym roku był jubileusz 50-lecia pierwszej płyty „Cień wielkiej góry”. W tym roku drugiego albumu „Przechodniem byłem między wami”.

Prawie każdego dnia przeżywam tego typu szok, bo różne daty mnie dopadają i patrzę na to wszystko z przerażeniem, że to w takim tempie poszło. I najgorsze jest to, że nic na to nie jestem w stanie poradzić. Na szczęście jest jeszcze przede mną jakiś czas, więc pomału zaczynam się przyzwyczajać. Do wszystkiego w końcu można się przyzwyczaić.

Pamiętam spotkanie z Mieczysławem Foggiem. On należał wtedy do tego pokolenia, które już schodziło i patrzył z niekłamanym zdziwieniem i przerażaniem na współczesnych mu młodych ludzi, nie tylko muzyków, ale w ogóle. To normalne. Myślę, że to też trochę żal za młodością, że kiedyś można było o wiele więcej niż teraz, kiedy jest się już człowiekiem starszym. To nie jest żadne odkrycie czy sensacja. Tak to się wszystko odbywa.

Dlatego nie przeszkadza mi, aż tak bardzo, gdy ktoś określa mnie „legendarnym wokalistą”, a tak się przecież zdarza.

Muszę to zaakceptować. Zresztą znam gorsze rzeczy i gorsze określenia.

Maja Komorowska z Radomia przegrała walkę z białaczką

Julia Sosnowska
Radom

W niedzielę, 25 stycznia, zmarła Maja Komorowska, mała radomianka, której walka z białaczką poruszyła całą Polskę. Mimo leczenia i ogromnego wsparcia, choroby nie udało się pokonać.

Śmierć Mai Komorowskiej z Radomia wstrząsnęła tysiącami osób w całym kraju. Jej historia, naznaczona dramatyczną walką z ostrą białaczką szpikową, stała się symbolem determinacji, nadziei i wielkiej ludzkiej solidarności. Choć przez wiele miesięcy trwała mobilizacja ludzi dobrej woli, a nowoczesne leczenie dawało iskrę nadziei, ostatecznie choroba okazała się bezlitosna.

Zachorowała na białaczkę

Jeszcze kilka miesięcy temu rodzina Mai żyła spokojnym, zwyczajnym rytmem. Wszystko zmieniło się nagle, gdy dziewczynka zaczęła blednąć, była coraz bardziej apatyczna i sennie reagowała na otoczenie. Kolejne objawy, czyli zatrzymanie rozwoju, brak apetytu i przewlekłe zmęczenie zmusiły rodziców do szukania pomocy. Diagnoza, która zapadła po serii badań, była ciosem: ostra białaczka szpikowa, jeden z najtrudniejszych do leczenia nowotworów krwi u dzieci.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zmarła Maja Komorowska. Rodzice dziewczynki do ostatniej chwili walczyli o jej wyzdrowienie.

Od tego momentu świat rodziny zamknął się między salami szpitalnymi, wynikami badań a walką o każdą kolejną dobę.

Maja przeszła intensywne kursy chemioterapii, które z jednej strony miały zatrzymać rozwój choroby, a z drugiej ogromnie obciążały jej małeńki organizm.

Niestety standardowe metody leczenia nie przynosiły przełomu. Gdy choroba nie reagowała na kolejne schematy terapii, lekarze zaczęli szukać bardziej zaawansowanych rozwiązań.

Wielka akcja pomocy w zbiórce na lek

Tą ostatnią nadzieją stał się specjalistyczny, eksperymentalny lek celowany niedostępny w Europie, nierefundowany, a przy tym niewyobrażalnie kosztowny. Jedyna możliwość sprowadzenia terapii wiązała się z gigantyczną zbiórką.

Poruszająca historia 13-miesięcznej Mai została udostępniona w mediach społecznościowych przez tysiące osób. W akcje pomocowe angażowali się mieszkańcy Radomia, wolontariusze, znani twórcy internetu, lokalni artyści i zwykli

ludzie, którzy nigdy jej nie poznali.

Dzięki tej ogólnopolskiej mobilizacji udało się zebrać niemal 2 miliony złotych potrzebne na leczenie, kwotę, która jeszcze kilka miesięcy wcześniej wydawała się nieosiągalna.

To właśnie dzięki ogromnej ludzkiej solidarności Maja otrzymała pierwsze dawki.

Rodzice dziewczynki wielokrotnie podkreślali, że nawet najmniejsza szansa jest warta podjęcia całego ryzyka i wysiłku. W rozmowach z lokalnymi mediami mówili, że ich jedynym celem było zrobić wszystko, by ich córka mogła dorastać, bawić się i śmiać jak każde inne dziecko.

Każdy dzień walki przeżywali z nadzieją i strachem, czuwając przy jej łóżku, podejmując kolejne decyzje i trwając przy niej w najtrudniejszych chwilach.

Odeszła mimo pomocy

Mimo ogromu wysiłku lekarzy, niestandardowego leczenia i wielkiej determinacji, choroba w końcu odebrała Mai siły. Odeszła otoczona troską i miłością najbliższych.

Jej śmierć to niewyobrażalny cios dla rodziny, ale również bolesny moment dla tysięcy osób, które towarzyszyły jej w tej nierównej walce. Dla osób, które wpłacały pieniądze, udostępniały apele, modliły się, wierzyły w cud. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
2°C
Noc
-1°C

Barometr
1003 hPa
Wiatr
płd.-zach. 7 km/h
Biomet
niekorzystny

Środa

Dzień
1°C
Noc
-3°C

Czwartek

Dzień
-1°C
Noc
-5°C

Piątek

Dzień
-3°C
Noc
-9°C

27 STYCZNIA 2026

Dziś 27. dzień roku
Do sylwestra pozostało 338 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.24, zachód
o godzinie 16.14.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 50 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 57 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 8 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Anioł, Henryk, Ilona, Jerzy, Julian, Przybysław, Rozalia.

KALENDARIUM

1463

Kazimierz Jagiellończyk uwolnił kupców radomskich od opłaty mostowej i targowej w miejscowości Przytyk.

1821

Nastąpiło rozszerzenie granic Radomia. Do średniowiecznego kazimierzowskiego ośrodka przyłączono Przedmieście Jedlińskie i teren Starego Miasta.



FOT. ARCHIWUM

2006

Trzy wysokiej klasy łóżka szpitalne zakupiła jedna z firm w regionie i przekazała do Radomskiego Szpitala Specjalistycznego (na zdjęciu).

2000

W VI Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu została uroczystie oddana do użytku nowa sala sportowa.

2017

Firma Jadar z gminy Skaryszew została nagrodzona złotym medalem na Międzynarodowych Targach w Poznaniu – Targi Budownictwa i Architektury Budma.

Uwaga: zachmurzenie duże, w czwartek możliwe niewielkie opady śniegu

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Medycy ratowali człowieka w Galerii Słoneczna

W niedzielę, 25 stycznia podczas 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ratownicy z Środowiskowo-Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia w Radomiu uratowali życie jednemu z klientów Galerii Słoneczna. Do zdarzenia doszło w trakcie wykonywania bezpłatnego pomiaru poziomu cukru we krwi oraz ciśnienia, które odbywały się w radomskiej galerii.

Do zdarzenia doszło podczas badań medycznych i pokazów pierwszej pomocy prowadzonych przez ratowników w ramach 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Galerii Słoneczna w Radomiu.

W trakcie spotkania ratownicy otrzymali zgłoszenie, że mężczyzna, który znajduje się na terenie galerii stracił przytomność i potrzebuje pilnej pomocy. Zgodnie z informacjami jeden z klientów doznał napadu drgawek, a następnie stracił przytomność.

- Nasz zespół natychmiast podjął działania ratownicze, zapewniając bezpieczeństwo i niezbędną pomoc (...) Po-szkodowany został przekazany Zespołowi Ratownictwa



FOT. ŚRODOWISKOWO-LEKARSKIE WOPR / FB

Medycznego Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego w Radomiu. Serdecznie dziękujemy zespołowi Zespołowi Ratownictwa Medycznego za wzorową współpracę i profesjonalne działania." - informuje Środowiskowo-Lekarskie WOPR - NZOZ SLWOPR Medical Team w swoich mediach społecznościowych.

Według wstępnych informacji przekazanych przez ratowników mężczyzna miał doznać ataku padaczki bezobjawowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, nieprzytomny w stanie stabilnym został przetransportowany do szpitala.
PC

RADOM

Koncert gospel

W piątek, 30 stycznia o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże Miejskiego Ośrodka Kultury Amfiteatr w Radomiu będzie karnawałowy koncert chóru Gospel Radom.

PAT

RADOM

Rewia Burleski

Rewię Burleski Madame de Minou będziemy mogli zobaczyć w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej w czwartek, 29 stycznia. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. R



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Janusz Petz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 064. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Wielki pożar samochodowego warsztatu w Milejowicach

Janusz Petz
Gmina Zakrzew

W nocy w sobotę, 24 stycznia pożar zniszczył warsztat samochodowy w Milejowicach. Spłonęło wyposażenie i pojazdy. Syn właściciela warsztatu prosi o pomoc na portalu zrzutka.pl.

„Niestety ten rok rozpoczął się tragedią dla mojej rodziny... Mam na imię Hubert i z całego serca proszę o pomoc dla mojego taty i brata, którzy w jednej chwili stracili dorobek życia, miejsca pracy i jedyne źródło utrzymania. Mój tata od 17 lat z pasją prowadził warsztat samochodowy, specjalizując się w naprawie ciężarówek. To było jego życie, codzienna praca i miejsce, które budował własnymi rękami przez lata. W tej samej hali wspólnie z tatą mój brat prowadził sklep internetowy wraz z magazynem – było to ich wspólne rodzinne przedsięwzięcie” - czytamy na stronie zrzutki.

Autor próby opisuje całe dramatyczne zdarzenie: „Około godziny 1:30 w nocy otrzymaliśmy powiadomienie z monitoringu, że na terenie warsztatu dzieje się coś niepokojącego. Tata natychmiast ruszył na miejsce. Po około 20 minutach był już na hali – zastał potężne zadymienie i ogień, który błyskawicznie się rozprzestrzenił. Próbował uratować jedno z aut klien-



FOT. ZRZUTKA.PL

Tak wygląda warsztat w Milejowicach. Spaliło się całe wyposażenie i znajdujące się tam pojazdy.

tów, jednak z powodu ogromnego zadymienia nie było możliwości jego uruchomienia. W tym samym czasie zadzwonił na straż pożarną. Strażacy pojawili się na miejscu około godziny 2. Z minuty na minutę dojeżdżały kolejne wozy i jednostki z okolicznych miejscowości. Akcja była bardzo dynamiczna i trudna – ogień rozprzestrzeniał się niezwykle szybko, obejmując całą halę”.

Strażacy uczestniczący w akcji przyznawali, że mieli szczególnie utrudnione zadanie, bo nie można było zbliżyć się do źródła ognia, ani wejść do budynku - w środku były bowiem butle z gazem acetylenem, które mogły w każdej chwili eksplodować.

W akcji brało udział około 100 strażaków z okolicznych jednostek, którzy walczyli z żywiołem przez blisko 8 godzin. Łącznie działało 22 zastępy straży pożarnej, a na miejscu przez wiele godzin trwała intensywna walka o opanowanie ognia. Pożar udało się całkowicie ugasić dopiero przed 10 rano. Na szczęście nikt nie ucierpiał, jednak straty są ogromne. Spłonęło: całe zaplecze warsztatu i specjalistyczny sprzęt, sklep internetowy wraz z całym towarem i magazynem, samochody klientów, które znajdowały się w warsztacie w chwili pożaru.

„W jednej chwili mój tata i brat stracili miejsca pracy, źródło dochodu i poczucie bezpieczeństwa. To nie była tylko

firma – to był dorobek 17 lat ciężkiej pracy, pasji i poświęcenia. Dziś stoimy przed ogromnym wyzwaniem: odbudowy warsztatu od podstaw, zakupu nowych narzędzi i sprzętu, odtworzenia magazynu i pokrycia strat związanych ze spalonymi samochodami klientów, ale przede wszystkim - powrotu do normalnego życia i pracy. Każda, nawet najmniejsza wpłata, daje nam nadzieję, że uda się podnieść po tej tragedii. Dziękujemy z całego serca za każdą formę wsparcia, udostępnienie i dobre słowo” - pisze na stronie zrzutki.pl autor wpisu.

W poniedziałek o godzinie 9.30 na koncie zbiórki było 24 tysiące 830 złotych. Datki wpłaciły 92 osoby. ©©

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

RADOM**Egzotyczne rośliny, zwierzęta, minerały**

Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo oraz Giełda Minerałów, Biżuterii i Skamieniałości GeoExpo w Radomiu odbędzie się w sobotę, 31 stycznia i niedzielę, 1 lutego w godzinach od 10 do 18 w Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Struga. Jak zapowiadają organizatorzy podczas wydarzenia będzie można z bliska podziwiać fascynujące gatunki zwierząt pochodzących z najdalszych zakątków świata. **PAT**

RADOM**Koncert mis tybetańskich**

Koncert mis tybetańskich odbędzie się w sobotę 31 stycznia w Radomiu przy ulicy Śniadeckich 2. Zaprasza Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr. Początek o godzinie 18. **PAT**

RADOM**Sztumistrz Bartłomiej**

W sobotę 14 lutego, o godzinie 16 w sali Resursy Obywatelskiej przy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi imuzjonista Sztumistrz Bartłomiej. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

PIONKI**Operetka na wesoło**

W środę 11 lutego, o godzinie 19 w Miejski Ośrodku Kultury w Pionkach spektakl muzyczny „Zagadka Tenora Kochanka czy Żona? Operetka na wesoło. Walentynkowo”. Bilety na bilety24.pl. **SW**

SOLEC NAD WISŁĄ
Bal Seniora

W niedzielę 1 lutego, o godzinie 17.00, w miejscowości Zaciecze odbędzie się III Bal Seniora w Solcu nad Wisłą, dla mieszkańców miasta i gminy w wieku 60+. Liczba miejsc jest ograniczona. **PAT**

KRÓTKO**RADOM****Pożegnanie Lucyny Pietrzyk**

W czwartek, 22 stycznia na cmentarzu przy ulicy Li-manowskiego w Radomiu pożegnano Lucynę Pietrzyk, posłankę Ziemi Radomskiej w latach 1993-97, policjantkę i działaczkę ruchu ludowego. Lucyna Pietrzyk zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 69 lat. Pogrzeb miał charakter świecki. Lucynę Pietrzyk żegnała rodzina, przyjaciele, działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ukończyła w 1986 roku studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagielloń-

skiego. Pracowała zawodowo jako policjantka. W 1993 uzyskała mandat posłanki na Sejm II kadencji. Została wybrana w okręgu Radom z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zasiadała w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich, komisjach nadzwyczajnych i dwunastu podkomisjach. Po wycofaniu się z działalności politycznej wróciła do pracy w policji. **JP**

Izabela Kozakiewicz
Gmina Tczów/Belgia

Na takie wiadomości z Belgii czekaliśmy. Staś Zieliński z Rawicy Starej w gminie Tczów rozpoczął terapię genową, dostał pierwszą dawkę leku!

Walka z DMD - dystrofią mięśniową Duchenne'a trwa. Staś jest jednym z pierwszych chłopców z Polski, który otrzymał lek exon-skipping nowej generacji. - To wyjątkowy dzień i ogromne wzruszenie dla nas, rodziców. Za nami długa droga i najtrudniejszy egzamin życia. Dziś jest nadzieja - piszą rodzice Stasia.

Staś Zieliński z Rawicy Starej w gminie Tczów w powiecie



FOT. STAS ZIELIŃSKI/FACEBOOK

Staś Zieliński w Belgii przyjął pierwszą dawkę leku. Walka z DMD - dystrofią mięśniową Duchenne'a - trwa.

zwoleńskim walczy z DMD - dystrofią mięśniową Duchenne'a. Jego rodzina, wspie-

rana przez armię wolontariuszy, jako pierwsza w regionie zebrała pełną kwotę potrzebną

na rozpoczęcie terapii genowej. To jedyna szansa na powstrzymanie choroby.

Po badaniach i formalnościach trwających, aż pół roku Staś został zakwalifikowany do nowej terapii exon-skipping. Decyzja zapadła w ostatnich dniach. Chłopiec jest pod opieką ośrodka w Belgii. W czwartek, 22 stycznia dostał pierwszą dawkę leku - rozpoczął terapię genową typu exon skipping.

To niezwykle ważny dzień dla Stasia i całej jego rodziny. Terapię exon-skipping, jak tłumaczyła Ewelina Zielińska, mama chłopca, jest bezpieczna, przynosi poprawę funkcji mięśni i stanowi wielkie wsparcie dla chłopców chorujących na DMD. ©©

REKLAMA

0011460153

Europa pod presją. Geopolityka i gospodarka w centrum debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026

W obliczu wojny w Ukrainie, napięć w relacjach z Rosją, Chinami i Stanami Zjednoczonymi oraz przyspieszających zmian technologicznych, pytanie o europejską podmiotowość nabiera kluczowego znaczenia. Jednym z kluczowych nurtów tematycznych **Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026**, który odbędzie się w terminie **22-24 kwietnia w Katowicach**, jest „**Europa pod presją**”, poświęcony geopolitycznej i gospodarczej pozycji Unii Europejskiej w świecie narastającej rywalizacji globalnych mocarstw.

Dyskusje w ramach tego nurtu koncentrować się będą na zdolności Unii Europejskiej do prowadzenia spójnej polityki zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa w warunkach rosnącej fragmentacji interesów narodowych. Jednym z głównych tematów będzie bilans między wspólnymi strategiami europejskimi a politykami państw członkowskich, szczególnie w kontekście relacji z największymi globalnymi graczami – Rosją, Chinami i USA.

Istotnym wątkiem debat będzie granica europejskiej solidarności w kluczowych obszarach strategicznych. Uczestnicy kongresu podejmą zagadnienia związane z długofalowym wsparciem dla Ukrainy, konsekwencjami wojny dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałością sankcji i mechanizmów pomocowych. Równolegle analizowane będą kwestie bezpieczeństwa energetycznego, w tym dywersyfikacja źródeł dostaw, niezależność surowcowa oraz tempo transformacji energetycznej w warunkach presji kosztowej i geopolitycznej.

Nurt „Europa pod presją” obejmie również temat migracji, zarówno jako wyzwania społecznego i politycznego, jak i czynnika wpływającego na rynek pracy, stabilność państw członkowskich oraz relacje z krajami trzecimi. W tym kontekście dyskutowane będą europejskie mechanizmy zarządzania migracją oraz zdolność UE do wypracowania trwałych, wspólnych rozwiązań.

Centralne miejsce zajmą także zagadnienia związane z obronnością, technologiami



i surowcami. Debaty dotyczyć będą rozwoju europejskiego przemysłu obronnego, wspólnych projektów inwestycyjnych oraz budowy kompetencji technologicznych, w tym w obszarze półprzewodników, sztucznej inteligencji i infrastruktury cyfrowej. W kontekście globalnej rywalizacji

coraz większe znaczenie zyskuje pytanie o strategiczną autonomię Europy i zdolność do zabezpieczenia kluczowych łańcuchów dostaw.

Ważnym elementem dyskusji będzie konkurencyjność europejskiej gospodarki i przemysłu. Uczestnicy kongresu

podejmą analizę wpływu regulacji, polityki klimatycznej oraz kosztów energii na pozycję Europy wobec Stanów Zjednoczonych i Azji. Rozważane będą scenariusze nowych sojuszy gospodarczych, wspólnych inwestycji oraz instrumentów wsparcia dla strategicznych sektorów przemysłu.

Osobny blok debat poświęcony zostanie roli Polski i regionu Europy Środkowo-Wschodniej w kształtującej się architekturze polityczno-gospodarczej. W tym kontekście omawiana będzie pozycja Polski jako państwa granicznego UE, zaplecza logistycznego dla Ukrainy oraz rosnącego ośrodka przemysłowego i inwestycyjnego. Szczególną uwagę poświęci się także znaczeniu członkostwa Polski w grupie G20 – jako elementu wzmacniającego międzynarodowy prestiż, ale również jako zobowiązania do aktywnego udziału w globalnych debatach gospodarczych.

Nurt „Europa pod presją” wpisuje się w szerszą misję Europejskiego Kongresu Gospodarczego jako forum analizy długoterminowych trendów i strategicznych wyzwań. Katowickie debaty będą okazją do konfrontacji różnych perspektyw – politycznych, biznesowych i eksperckich – oraz do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest w stanie zachować podmiotowość i konkurencyjność w coraz bardziej niestabilnym świecie.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszym regionie - głośne granie z sercem

Redakcja Polska Press
Radom/Region

W niedzielę, 25 stycznia, radomski Rynek stał się sercem 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a finałowy koncert otworzył występ Sidneya Polaka.

Artysta, znany szerokiej publiczności jako perkusista i wieloletni członek zespołu T.Love, zaprezentował dynamiczny koncert, który porwał publiczność i nadał ton całemu wydarzeniu. Nie zabrakło największych przebojów z jego solowej kariery, w tym doskonale znanego utworu „Otwieram wino”. Występ Sidneya Polaka był muzycznym otwarciem finału i symbolicznym rozpoczęciem wielkiego grania w Radomiu.

Koncert finałowy, podobnie jak w poprzednich latach, odbył się na Rynku, gdzie stanęła scena, rozlokowano stoiska oraz przygotowano liczne atrakcje. Na Rynku można było poczęstować się gorącą, wojskową grochówką od „Smako-

sza” i NieNaŻarty. Firmy przygotowały 1000 porcji gorącej wojskowej grochówki, które były dostępne dla uczestników finału WOŚP. Na scenie pojawili się między innymi Noora, Sky-lar, Hollow, 3po3 oraz Scream. Kulminacją wieczoru było tradycyjne „świątełko do nieba” o godzinie 20, a finał zakończył set DJ-a Mrówki.

W Kamienicy Deskurów, gdzie rozgościł się sztab radomskiej orkiestry Jurka Owsiaka przygotowano atrakcje dla dzieciaków. Są też stoiska służb medycznych, policji.

W tym roku na ulice miasta wyruszyło 300 wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Orkiestra pięknie grała w całym regionie radomskim.

W Białobrzegach, z puszkami kwestowało 58 wolontariuszy. Był też koncert finałowy. Udało się zebrać ponad 70 tysięcy złotych.

W Grójcu przez cały dzień dużo się działo w Hali Spartakus. Na najmłodszych czekały dmuchańce, malowanie buziek, a dla starszych - kiemasze



34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kozienicach rozpoczął się magicznie - od odtąńczenia poloneza i ułożenia wielkiego serca.

kół gospodyń wiejskich, pyszne jedzenie i lokalne cuda. W Grójeckim Ośrodku Kultury odbywały się koncerty i licytacje. W niedzielę wieczorem policzono już 171 479,67 złotych a będą jeszcze pieniądze z eskarbonek i akcji allegro.

Z kolei sztab w Warce zebrał 193 629 złotych. Sztab działał przy Gminnej Instytucji Kultury „Dworek na Długiej”.

Sztab w Mogielnicy zebrał 50 564 złote.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zwole-

niu odbył się w Kinie Świt. Były koncerty, licytacje i świetna zabawa. Zebrano ponad 70 tysięcy złotych.

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to w Szydłowcu był dzień pełen sportu, muzyki, emocji i pomagania.

Nad zalewem w Szydłowcu od 9:30 do 13 grała Orkiestra na sportowo! Od rana na ulicach Szydłowca pracowali wolontariusze. Wśród nich taki w stroju bohatera z filmu Deadpool. Koncert 34. Finału odbył się w Szydłowieckim Centrum Kultury z udziałem zespołów: Krata P., Komercja i Lights Out.

Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kozienicach zebrano kwotę 68 744,8 złote. To podliczone zbiórki z puszek oraz lokalnych licytacji.

Z kolei w Garbatce-Letnisku zebrano 17 522,50 złote, ale liczenie jeszcze trwa.

Piękny koncert był również w Lipskim Centrum Kultury, były też licytacje, honorowa zbiórka krwi. W niedzielę wieczór zebranych było już ponad 70 tysięcy złotych.

Wspaniałe granie było również w powiecie radomskim. W Jedlni-Letnisku zebrano ponad 31 tysięcy złotych, w Pionkach prawie 30 tysięcy złotych, a w Iłży ponad 36 tysięcy złotych.

FOT. KRONIKA KOZIENICKA

REKLAMA

0011463836

NAJLEPSZE OKNA I DRZWI DO TWOJEGO DOMU



TYMEX

OKNA I DRZWI

RADOM · UL. CHORZOWSKA 12 · TEL. 48 385 76 52

PIONKI · UL. AL. LIPOWE 14 · TEL. 48 381 81 58

WWW.TYMEX.PL

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0011469351

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że odszedł Człowiek,
który na trwałe zapisał się w historii Kombudu.



mgr inż.

Andrzej Warchoł

Nasz Przyjaciół,
wybitny kolejarz i automatyk.

Wieloletni Naczelnik Oddziału Automatyki
i Telekomunikacji PKP w Radomiu.

Od 1999 roku związany z Zakładami Automatyki Kombud,
w latach 2012–2021 Członek Zarządu,
a następnie Członek Rady Nadzorczej,
Zakładów Automatyki Kombud.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy
Zakładów Automatyki Kombud



0011468906

Pani Agnieszce Pasek-Wujek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają

Zarząd i Pracownicy Bilans-Servis Spółka z o.o.

0011469094

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Rodzinie zmarłego

Pana

Stanisława Ludwińskiego

Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie
w stanie spoczynku,
Prokuratora Okręgowego w Radomiu
w latach 2001-2007

składają

prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Ilu cudzoziemców legalnie pracuje w Radomiu? Są dane

Patryk Chruślak
Radom

Ilu cudzoziemców legalnie pracuje w Radomiu? Obywatele jakiego państwa jest najwięcej? Znamy najnowsze dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że na terenie województwa mazowieckiego legalnie zarejestrowanych jest już ponad 330 tysięcy cudzoziemców, z czego prawie 20 tysięcy z Radomia. Najwięcej osób to obywatele Ukrainy oraz Białorusi, wśród cudzoziemców znajdują się także Wietnamczycy oraz obywatele Indii.

Według informacji przekazanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych liczba cudzoziemców pracujących legalnie i podlegających ubezpieczeniu społecznym w Polsce na koniec grudnia 2025 roku wynosiła 1 milion 288 tysięcy osób. W województwie mazowieckim było 331,6 tysięcy cudzoziemców, z czego 19,4 tysięcy z Radomia.

- Liczba cudzoziemców pracujących legalnie i podlegających ubezpieczeniu w ZUS na koniec 2025 r. wynosiła 1 mln 288 tysięcy osób w Polsce, z czego w województwie mazowieckim to ponad 331,6 tysięcy cudzoziemców, a w Radomiu 19,4 tysięcy. W porównaniu do grudnia 2024 roku to liczba



FOT. ANNA WROBLEWSKA/UM W RADOMIU

Od wielu lat najliczniejszą grupę spośród cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych stanowią obywatele Ukrainy.

cudzoziemców w kraju wynosiła 1 mln 193 tysięcy osób, z czego na Mazowszu było ponad 342,3 tysięcy cudzoziemców - informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Od wielu lat najliczniejszą grupę spośród cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych stanowią obywatele Ukrainy. Na koniec 2025 roku w województwie mazowieckim do ubezpieczeń społecznych zgłoszonych było ponad 193,6 tysięcy Ukraińców, z czego ponad 12,9 tysięcy w Radomiu. Drugą liczną grupą pracujących obcokrajowców w naszym regionie to Białorusini. Pod koniec ubiegłego roku było ich 2,3 tysięcy, następnie to obywatele Indii - 224 osoby i Wietnamu - 140 osób.

Cudzoziemcy posiadający określoną podstawę pobytu w Polsce mogą zakładać i prowadzić działalność gospodarczą na takich samych zasadach jak obywatele polscy. Oznacza to, że mogą podejmować i prowadzić każdą dopuszczoną polskim prawem formę działalności gospodarczej.

- Rzeczywista liczba obywateli innych państw pracujących w Polsce może być znacznie większa, bo część z nich nie ma ubezpieczenia. Trzeba pamiętać o tym, że dane ZUS

Coraz częściej możemy zauważyć, że osoby z zagranicznym paszportem decydują się na otwieranie własnych biznesów w Polsce

obejmują tylko osoby zatrudnione w taki sposób, od którego istnieje obowiązek odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne. Nie są w nich ujęci zagraniczni pracownicy, którzy wykonują pracę na umowę o dzieło lub pracują nielegalnie - wyjaśnia Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Coraz częściej możemy zauważyć, że osoby z zagranicznym paszportem decydują się również na otwieranie własnych biznesów w Polsce. Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w kraju pod koniec grudnia 2025 roku ponad 91,7 tysięcy cudzoziemców prowadziło działalność gospodarczą, z czego w województwie mazowieckim ponad 26 tysięcy. ©©

Seniorzy z Radomia ofiarami zuchwałych kradzieży. Oszustki podawały się za kuzynki

Izabela Kozakiewicz
Radom

Radomscy policjanci wyjaśniają okoliczności dwóch kradzieży, do których doszło w ostatnich dniach w Radomiu.

Oszustki weszły do mieszkań seniorów podstępem i ukradły pieniądze. Funkcjonariusze przestrzegają przed wpuszczaniem do mieszkań nieznanym osobom.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka komendy miejskiej w Radomiu w ostatnim czasie radomscy policjanci otrzymali dwa zgłoszenia dotyczące kradzieży pieniędzy starszym mieszkankom Radomia. Do pierwszego zdarzenia doszło na Osiedlu Południe. Do mieszkania 86-latk przysłała kobieta, poinformowała, że jest

kuzynką seniorki. Nie przedstawiła się, na przywitanie objęła kobietę zwracając się do niej ciociu, a do jej męża wujku. Starsze małżeństwo wpuściło ją do środka. Wypytywała o zdrowie i sprawiała wrażenie, że dobrze zna ich rodzinę.

- Kobieta poprosiła o herbatę i najprawdopodobniej wykorzystując chwilę nieuwagi z szuflady ukradła portfel z pieniędzmi. Po czym zadzwonił jej telefon, przekazała, że musi wyjść i za chwilę wróci. Jednak już seniorzy jej nie zobaczyli, natomiast zorientowali się, że zniknęły ich pieniądze - przekazuje Justyna Jaśkiewicz.

Z relacji Justyny Jaśkiewicz wynika, że kolejna sytuacja miała miejsce na Osiedlu nad Potokiem w Radomiu. Bliższa 90-letnia pani wracając do domu zaczęła nieznana kobieta. Przekazała, że

ją odprowadzi, następnie weszła razem do klatki, gdzie czekała, jak się później okazało, córka oszustki.

Poinformowały, że są kuzynkami sąsiadki, której w tej chwili nie ma i czy mogą u niej zająć. Seniorka wpuściła je do mieszkania, poszła do kuchni by zrobić im herbatę. I to pewnie wtedy kobiety ukradły z jej komody pieniądze oraz sztućce.

- Apelujemy do seniorów o ostrożność. Aby nie paść ofiarą złodziei przede wszystkim należy nie wpuszczać do mieszkania ludzi, których nie znamy. Jeżeli obca osoba weszła do naszego mieszkania, nigdy nie pozostawiamy jej samej. Oszuści często proszą o sprawdzenie czegoś w domu, czy jak w tych przypadkach zrobienie herbaty i w tym czasie korzystając z nieuwagi

domownika dokonują kradzieży. Gdy mamy wątpliwości kim jest osoba, która do nas przysłała, możemy poprosić sąsiada lub znajomego, aby byli blisko nas w czasie takiej wizyty oraz zadzwonić do kogoś bliskiego. Poza tym w każdej sytuacji budzącej podejrzenia można skontaktować się z policją - mówi Justyna Jaśkiewicz.

Policjanci przypominają także rodzinom, aby zadbać o bezpieczeństwo seniorów, opowiedzieli o przestępczych technikach.

- Prosimy o ostrożność i zdrowy rozsądek w kontaktach z osobami pukającymi do naszych mieszkań. Sprawcy przestępstw dokonywanych na seniorach działają w różny sposób często wykorzystując przy tym zaufanie i dobre serce tych ludzi - dodaje Justyna Jaśkiewicz. ©©

POLSKA i ŚWIAT

Kryzys w Polsce 2050. Szymon Hołownia stawia ultimatum. Jest gotowy opuścić ugrupowanie

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szymon Hołownia zapowiedział, że w sytuacji „prywatyzacji” Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kłoski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie.

Obecny lider Polski 2050 zapytany w poniedziałek w Polsat News o trwający kryzys w partii ocenił, że proces walki o przywództwo między frakcją Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz i Pauliny Hennig-Kłoski doprowadził ugrupowanie „na krawędź przepaści”.

- Ta walka o przywództwo, ta agresja, to przekalkowanie tak naprawdę tych wszystkich mechanizmów, które znamy z polaryzacji sceny politycznej, doprowadziły do tego, że ruch rzeczywiście jest w stanie bardzo głębokiego kryzysu - powiedział Hołownia. Jego zdaniem, w obecnej sytuacji, są dwie

możliwości wyjścia partii z kryzysu. Pierwszą opcją, którą wymienił, jest „odłożenie, zrestartowanie procesu wyborczego”.

- A druga wersja jest taka - próbuję jakoś z kandydatkami nad tym pracować: doprowadzenie do tego, żeby kandydatki umówiły się na współprzewodniczenie tej partii - powiedział Hołownia. Zaznaczył, że nie odnajdzie się „ani w Polsce 2050 Pauliny Hennig-Kłoski, ani w Polsce 2050 Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz”. - To musi być Polska 2050 Pauliny, Katarzyny, Szymona i wszystkich tych, z którymi idziemy od sześciu lat - dodał.

Hołownia podkreślił ponadto, że w sytuacji „prywatyzacji” Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kłoski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie, ponieważ nie będzie to już Polska 2050 ani Szymona Hołowni, ani tych wartości, z którymi Polskę 2050 zakładał. PAP

SONDAŻ

Liderem styczniowego sondażu zaufania IBRIŚ dla Onetu jest Karol Nawrocki z wynikiem 47,7 proc. (25 proc. „zdecydowanie ufa”, a 22,7 proc. „raczej ufa”). Brak zaufania do prezydenta zadeklarowało 45,9 proc. badanych. Drugi uplasował się wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, któremu ufa 44 proc. uczestników sondażu. Podium zamyka premier Donald Tusk, któremu łącznie ufa 41,7 proc. badanych

”

26 stycznia mija 60 lat od pierwszego udanego przeszczepu nerki w Polsce. To był absolutny kamień milowy.

Prof. Zbigniew Gałązka chirurg, angiolog, transplantolog

Gołoledź sparaliżowała część Polski. Odwołane pociągi, lekcje

Oprac. Karolina Wrońska
Polska

Marznący deszcz, oblodzone drogi, chodniki i tory. Tak wczoraj było w części województw w kraju. Nie kursowały niektóre pociągi, odwołano zajęcia w szkołach i odnotowano wiele kolizji i wypadków.

Od rana w poniedziałek w 13 województwach obowiązywały ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przed marznącymi opadami deszczu powodującymi gołoledź. Ponadto w dziewięciu województwach obowiązywał alert RCB ostrzegający przed marznącym deszczem i gołoledzią.

Ostrzeżeniami II stopnia przed opadami marznącymi objęte były województwa: zachodniopomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i lubuskie. Natomiast w woj. mazowieckim, podkarpackim, lubelskim, łódzkim oraz częściowo w świętokrzyskim i podkarpackim obo-



FOT. ADAM JASTRĘBOWSKI

„Szkłanka” na chodnikach i drogach wielu miast w Polsce spowodowała wiele utrudnień, upadków i kolizji. Zamknięto szkoły, odwołano pociągi

wiązywał alert I stopnia przed opadami marznącymi.

Z kolei w woj. podkarpackim do godz. 17 we wtorek obowiązują ostrzeżenia I stopnia przed roztopami. Prognozuje się tam odwilż i topnienie pokrywy śnieżnej - temperatura minimalna wyniesie od 0 do 2 st. C, a maksymalna od 3 do 7 st. C.

Tyle z komunikatu, a życie pisało scenariusze na bieżąco.

Na zachodzie i północy na drogach panowały bardzo trudne warunki, szczególnie na wojewódzkich i niższych kategoriach.

W wielu miastach pojazdy komunikacji miejskiej miały duże opóźnienia, skrzyżowania były zakorkowane. Był też problem z wjazdem i wyjazdem z miast.

Z uwagi na gołoledź odwołano lekcje w niektórych szkołach w województwach: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Nie kursowały też autobusy szkolne.

Dla podopiecznych szkół, którzy mimo warunków atmosferycznych dotarli do placówek lub nie mogli zostać w domach,

zorganizowano opiekę w świetlicach szkolnych.

Z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej wstrzymano ruch m.in. na odcinkach linii nr Wrocław - Szczecin oraz Poznań - poinformował zarządca infrastruktury, PKP PLK.

Wstrzymano również ruch pociągów na kilku innych odcinkach, m.in.: Poznań Główny - Frankfurt/Oder w obu kierunkach; Poznań Główny - Wrocław Główny w obu kierunkach; Rzepin - Szczecin Główny w obu kierunkach; Poznań Główny - Szczecin Główny w obu kierunkach.

Część pociągów miała też spore opóźnienia.

Służby drogowe pracowały przez cały dzień, ale w większości miejsc marznące opady deszczu powodowały, że na posypanych powierzchniach ponownie tworzyła się warstwa lodu.

Kierowcy, którzy rano musieli dostać się do pracy, stali w ogromnych korkach. Informowali, że np. pokonanie 5-kilometrowego odcinka zajmowało ok. 40 minut. PAP

REKLAMA

0011468607

WÓJT GMINY KOWALA								
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG								
Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NA SPRZEDAŻ NIŻEJ OPISANEJ NIERUCHOMOŚCI								
Lp.	Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczysteprzez katastru nieruchomości	Pow. /ha/	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza nieruchomości /netto	Wadium	Termin i miejsce przetargu
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1	Kosów obręb Kosów Większy (0009)	RA1R/00114236/9 256/26	0,1199	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, nieogrodzona. Kształt zbliżony do prostokąta. Ukształtowanie terenu płaskie. Szerokość działki ok. 30 m, średnia długość ok. 40 m. Działka z bezpośrednim dostępem do drogi gminnej o nawierzchni gruntowej nieurządzonej. Do drogi gminnej o nawierzchni: gruntowej utwardzonej tłuczniem kamiennym ok. 90 m, asfaltowej ok. 220 m. Teren działki zadrzewiony i zakrzaczony samosiewami drzew i krzewów. Media dostępne są w drodze gminnej o nawierzchni gruntowej w sąsiedztwie działki (energia elektryczna i sieć gazowa). Wodociąg dostępny jest w odległości ok. 100 m.	Działka nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Dla działki pierwotnej nr 256/23 została wydana w dniu 6.10.2023 r. decyzja nr 87.2023 o warunkach zabudowy ustalającą sposób zagospodarowania terenu i warunki zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego jednorodzinnego.	145 000,00 zł (do wycyelowanej ceny, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa doliczony zostanie podatek VAT)	14 500,00 zł	4.03.2026 r. godz. 10.00 Siedziba Urzędu Gminy ul. Marii Walewskiej 7 26-624 Kowala-Stępocina pok. nr 43
1. Wadium w ww. kwocie należy wpłacić do dnia 25.02.2026 r., na konto nr 46 9147 0009 0020 4785 2000 0003 Bank Spółdzielczy oddz. Radom. W tytule wpłaty wadium należy wpisać: „Wadium na przetarg w dniu ..., oraz podać numer działki, którą chcemy licytować.								
2. Nieruchomość jest bez zobowiązań i obciążeń.								
3. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępocinie, na stronie internetowej urzędu www.kowala.pl w zakładce Referat Budownictwa i Inwestycji - Gospodarka nieruchomościami, w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.kowala.biuletyn.net oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa Kosów.								
4. Szczegóły dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kowali-Stępocinie, pok. nr 10, w godzinach pracy urzędu lub telefonicznie pod nr 48 617 72 32.								

Terroryści wtargnęli na boisko piłkarskie. Zastrzelili 11 osób i ranili 12

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Co najmniej 11 osób zginęło, a 12 zostało rannych po tym, jak uzbrojeni napastnicy otworzyli ogień na boisku piłkarskim w środkowym Meksyku.

W środkowym Meksyku uzbrojeni napastnicy wdarli się na boisko i otworzyli ogień, podała miejscowa policja.

Burmistrz Salamanki, Cesar Prieto mówił, że bandyci zaatakowali pod koniec meczu. 10 osób zginęło na miejscu, a kolejna zmarła w szpitalu. Wśród rannych była kobieta i dziecko.

Burmistrz nazwał wydarzenie częścią „fali przestępczości” nękającej miasto i zwrócił się do prezydent Meksyku Claudii Sheinbaum z prośbą o pomoc w opanowaniu przemocy.

Prokuratura w Guanajuato prowadzi dochodzenie w sprawie incydentu i współpracuje z władzami federalnymi w celu wzmocnienia bezpieczeństwa w regionie.



Przerażona publika starała się schować przed bandytami

Guanajuato znalazło się na szczycie listy miast z największą liczbą zabójstw w Meksyku w zeszłym roku. Obszar ten był polem bitwy dla lokalnego gangu Santa Rosa de Lima i Kartelu Nowej Generacji Jalisco.

Pomimo zapewnień rządu, że wskaźnik morderstw w Meksyku w 2025 był najniższy od 2016 roku, wynosząc 17,5 zabójstw na 100 000 mieszkańców, analitycy ostrzegają, że dane te mogą nie w pełni odzwierciedlać skalę przemocy w kraju.

Oprac. Karolina Wrońska
UE

Minister rolnictwa Stefan Krajewski powiedział w poniedziałek, że umowa handlowa UE z Indiami na pewno nie dotyczy rolnictwa w takim stopniu, jak umowa z Mercosurem.

UE finalizuje trwające od 20 lat negocjacje handlowe z Indiami. We wtorek (27.01) na szczycie w Delhi, z udziałem premiera Indii Narendy Modiego oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, ma dojść do zakończenia rozmów i zawarcia wstępnego porozumienia.

Trzeba poznać ostateczny kształt umowy

- Na pewno nie dotyczy to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - i na to, oczywiście, czekamy



- Na pewno nie dotyczy to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - powiedział minister rolnictwa

i będziemy tutaj się odnosić w zależności od tego, co zapadnie już w tych ustaleniach między Komisją Europejską a Indiami - powiedział dziennikarzom Krajewski, który w poniedziałek w Brukseli wziął udział w posiedzeniu ministrów rolnictwa z państw UE.

Krajewski przyznał, że sektor rolny „jest praktycznie wyłączony” z umowy z Indiami.

- Tutaj w drugą stronę, to my szukamy cały czas rynków zbytu dla naszych jabłek, dla naszych produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie - zaznaczył.

Wstępne polityczne porozumienie nie oznacza jeszcze zawarcia umowy. Uruchomi ono proces jej zatwierdzania. W przypadku umowy z blokiem państw Ameryki Połu-

dniowej Mercosur zajęło to UE ponad rok - negocjacje zakończono w grudniu 2024 r., a do formalnego zawarcia porozumienia doszło 17 stycznia br.

Wolny handel między Unią a Indiami

Umowa o wolnym handlu między UE a Indiami miałaby stworzyć jeden z największych obszarów handlowych na świecie, liczący około 2 mld ludzi. Podobnie jak w przypadku porozumienia z Mercosurem, Indie mają otworzyć swój rynek na towary przemysłowe z UE, w tym auta, poprzez zmniejszenie wysokich ceł, uznawanych za zaporowe przez unijnych producentów.

Ewentualna liberalizacja handlu w obszarze rolnym budzi z kolei obawy w Indiach, gdzie - mimo drastycznego spadku udziału rolnictwa w PKB - nadal stanowi ono kluczową gałąź gospodarki. Szacuje się, że z rolnictwa utrzymuje się około połowa z ponad 1,3 mld mieszkańców Indii.

PAP

REKLAMA

0011468626

Radom, 23.01.2026 r.



PREZYDENT
MIASTA RADOMIA
Ar.III.6740.2.519.2025.EK2

OBWIESZCZENIE Nr 21 / 2026 Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam, że w dniu 23.01.2026 r. została wydana decyzja nr 27 / 2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji, 26-600 Radom, ul. Traugutta 30/30A, dla inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa DP 5342W – ul. Suchej w Radomiu w zakresie przebudowy chodnika oraz budowy drogi dla rowerów” w ramach zadania „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie obszaru funkcjonalnego Radomia – Etap II”

- Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy dróg powiatowych, obejmują następujące działki:**
(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego drogi powiatowej ul. Sucha DP 5342W).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0070 Wośniki. Arkusz 75: 166/1, 165/1, 164, 163/1, 162/1, 161/1
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0061 Halinów. Arkusz 68: 3/9 (3/11, 3/12), 23/4, 23/6, 25/2 (25/5, 25/6), 23/1
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0080 Żakowice: 500, 502, 534, 535, 564, 576, 585, 588, 593, 596 (596/1, 596/2)
- Obszar poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, na którym będą realizowane:**
Działki przeznaczone na budowę innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g i 8 lit. j – dróg gminnych:

Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte obowiązkiem budowy dróg gminnych.

- **Budowa (rozbudowa) drogi gminnej nr 530075W – ulicy Kosowskiej:**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0080 Żakowice: 520, 521
- **Budowa (rozbudowa) drogi gminnej nr 530178W – ulicy Wośnickiej:**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0070 Wośniki, Arkusz 75: 66/1

Działki przeznaczone na budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. e i 8 lit. j:
Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte obowiązkiem budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu.

- Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0080 Żakowice: 520, 521
- Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0070 Wośniki, Arkusz 75: 66/1

Z treścią decyzji można się zapoznać, po wcześniejszym umówieniu (telefon 48 36 20 392 – Wydział Architektury), w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

Unia Europejska ostatecznie zatwierdziła zakaz importu rosyjskiego gazu od 2027 r.

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Ministrowie z państw członkowskich Unii zatwierdzili w poniedziałek na posiedzeniu Rady UE zakaz importu rosyjskiego gazu, który ma wejść w życie w 2027 r.

Nowe regulacje przewidują wstrzymanie importu rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) do końca 2026 r., a gazu dostarczanego rurociągami - do 30 września 2027 r.

Za przyjęciem przepisów opowiedziały się prawie wszystkie państwa członkowskie. Przeciwno głosowały Węgry i Słowacja, a Bułgaria wstrzymała się od głosu. Nieprzestrzeganie nowych przepisów może skutkować karami - w wysokości co najmniej 2,5 mln euro dla osób fizycznych i co najmniej 40 mln euro dla firm, a także, w przypadku przedsiębiorstw - w wysokości równej co najmniej 3,5 proc. całkowitego światowego obrotu firmy lub 300 proc. szacowanego obrotu transakcyjnego.

Zgodnie z nowymi przepisami, do 1 marca 2026 r. kraje UE



Odchodzimy od szkodliwego uzależnienia od rosyjskiego gazu - powiedział Michael Damianos, minister energii, handlu i przemysłu Cypru

muszą przygotować krajowe plany dywersyfikacji dostaw gazu i zidentyfikować potencjalne wyzwania związane z zastąpieniem gazu rosyjskiego. W tym celu firmy będą zobowiązane do powiadomienia władz i Komisji o wszelkich obecnie obowiązujących kontraktach na rosyjski gaz.

W przypadku ogłoszenia stanu nadzwyczajnego i poważnego zagrożenia bezpieczeństwa dostaw w jednym lub kilku krajach UE, Komisja może zawiesić zakaz importu na okres do czterech tygodni. Komisja planuje również zaproponować przepisy mające na celu stopniowe wyco-

fywanie importu rosyjskiej ropy naftowej do końca 2027 r.

Po pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę, rozpoczętej w 2022 r., przywódcy państw UE zgodzili się w tzw. Deklaracji Wersalskiej z marca 2022 r. na jak najszybsze odejście od zależności od rosyjskich paliw kopalnych.

W rezultacie import gazu i ropy naftowej z Rosji do UE znacznie zmniejszył się w ostatnich latach. Choć import ropy spadł do poziomu poniżej 3 proc. całkowitej wielkości dostaw w 2025 r., rosyjski gaz stanowił w ubiegłym roku około 13 proc. importu do UE, o wartości ponad 15 mld euro rocznie. PAP

PRACA 25 TYS. ZŁ NA NIEKTÓRYCH STANOWISKACH TO JUŻ STANDARD

Pilnie szukają ludzi do pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto.

Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Natomiast specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie.

O 26,2% zwiększyła się liczba przedsiębiorstw w sektorze biotechnologicznym

Sektor biotechnologiczny jest jednym z najbardziej przyszłościowych w Polsce i systematycznie rośnie. Taką działalność prowadziło 246 firm w 2024 r. (to najświeższe dane GUS), co oznacza wzrost o 26,2% w porównaniu z rokiem poprzednim. Więcej niż co trzecia firma (38,6%) była wyspecjalizowana wyłącznie w biotechnologii, a prawie dwie trzecie (64,2%) prowadziło działalność badawczo-rozwojową (B+R).

Inwestycje w działalność badawczo-rozwojową, przeniesienie produkcji do Europy przez niektóre koncerny, ale też rozwój biotechnologii zwiększyły popyt na specjalistów, a pracodawcy zaczęli o nich konkurować między sobą.

Rośnie popyt na pracowników, którzy łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych

- Branża biomedyczna i farmaceutyczna zmienia się dziś szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz częściej wykorzystuje się w niej sztuczną inteligencję, analizę danych i nowoczesne technologie cyfrowe. Jednak ta rewolucja ma też swoją drugą stronę - bra-



FOT. 123RF

Rośnie popyt na inżynierów, naukowców, personel techniczny w branży biotechnologicznej

kuje specjalistów, którzy potrafią te technologie dobrze wykorzystać - mówi Sławomir Jagieła, ekspert ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego Business Centre Club.

Firmy poszukują teraz osób, które łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych. Potrzebni są bioinformatycy, programiści zajmujący się medycyną, eksperci od sztucznej inteligencji w zdrowiu czy inżynierowie biomedycy. Stanowiska lekarzy prowadzących badania kliniczne czy specjalistów zajmujących się regulacjami prawnymi również się zmieniają.

- Ci pracownicy muszą znać narzędzia cyfrowe i potrafić pracować z danymi. Problemem jest też to, że uczelnie wyższe dopiero zaczynają two-

żyć kierunki, które kształcą w tych obszarach. To nie są zwykłe kompetencje, które można zdobyć w krótkim czasie. Połączenie umiejętności z biologii, chemii i IT wymaga wielu lat nauki i praktyki. Jeśli nie zaczniemy kształcić większej liczby interdyscyplinarnych ekspertów, Europa - w tym Polska - może pozostać w tyle za Stanami Zjednoczonymi czy Chinami, które intensywnie inwestują w biotechnologię i sztuczną inteligencję - dodaje Jagieła.

Według analiz firmy doradztwa personalnego Manpower-Group, w ostatnim czasie zapotrzebowanie na pracowników przesunęło się w kierunku kompetencji technicznych i regulacyjnych, związanych z syntezą chemiczną i bioprocessami, jakością, walidacją i analityką laboratoryjną. Potrzebni są też

m.in. inżynierowie automatyzacji, bo nowoczesna produkcja i badania coraz silniej opierają się na danych i automacie.

- Niestety, wiele stanowisk jest trudnych do obsadzenia, a procesy rekrutacyjne się wydłużają. Konsekwencją tej sytuacji jest presja rynkowa i zmiany w wynagrodzeniach - twierdzi Katarzyna Gołek, kierownik ds. rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Kierownicy działów R&D czy regulatory affairs otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa

Najsilniejszy wzrost wynagrodzeń - i to już od kilku miesięcy - dotyczy stanowisk menedżerskich i eksperckich. Kierownicy działów R&D czy regu-

latory affairs (zajmują się przepisami, licencjami - przyp. red.) otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa, a w ofertach pojawiają się widełki, które jeszcze niedawno były rzadkością. To dotyczy również specjalistów średniego szczebla w obszarze jakości (quality control/ quality assurance) oraz pracujących w laboratoriach. Wynagrodzenia na niższych stanowiskach, w tym administracyjnych, rosną wolniej, co dodatkowo powiększa różnicę między wynagrodzeniami na poziomie podstawowym a eksperckim. Ponadto coraz bardziej widoczna staje się dysproporcja pomiędzy mniejszymi lokalnymi firmami, a globalnymi, mocno osadzonymi międzynarodowo, gdzie możliwości finansowe przekraczają średnie stawki rynkowe.

- Przykładowo, specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej (z doświadczeniem) mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie. Dotyczy to częściej organizacji kontraktowych, pośredniczących w rejestracji leków niż samych producentów leków. Tutaj wynagrodzenia są nieco niższe: 9-12 tys. zł brutto miesięcznie. W mniejszych firmach obserwujemy natomiast stawki w widełkach 7,5 - 9,5 tys. zł brutto miesięcznie. Popyt na pracowników w life science rośnie, a wynagrodzenia rosną najszybciej tam, gdzie brakuje wiedzy specjalistycznej i doświadczenia - mówi Katarzyna Gołek, kierownik do spraw rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego wynosi od 30 tys. do 60 tys. zł brutto

Jednymi z najlepiej opłacanych stanowisk są funkcje w działach medycznych. Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto (dane Michael Page). Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu w danym obszarze terapeutycznym, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Należy pamiętać, że poziom wynagrodzenia zarówno dla tych, jak i innych stanowisk zawsze jest uzależniony od wielkości organizacji i doświadczenia kandydata.

- Obserwujemy ciągły popyt na inżynierów, naukowców czy personel medyczny. Przemiany w kierunku biotechnologii, medycyny personalizowanej oraz cyfryzacji sektora zdrowia zapewniają stabilność i długoterminowy rozwój tej branży, co czyni ją atrakcyjną z punktu widzenia perspektyw zatrudnienia - twierdzi Sylwia Podpłóńska, manager w Michael Page Human Resources.

©P

Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy nigdy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W najbliższych tygodniach Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ma wydać długo wyczekiwane orzeczenie w sprawie stosowania wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych. Zanim zanurzymy się w analizę możliwych skutków, sprawdzamy czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Strefa Biznesu: Jak należy ocenić ten moment - czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Mec. Stanisław Rachelski: Zdecydowanie tak. To, co obserwujemy, to jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych. Warto pamiętać, że podobnie jak w sprawach frankowych, kluczowe pytanie dotyczy relacji między prawem konsumenckim a praktykami rynkowymi - czyli czy konsumenci byli i są prawidłowo i w pełni informowani o ryzykach, mechanizmach rozliczania oraz potencjalnych konsekwencjach zastosowania określonych wskaźników, w tym WIBOR-u.

W mediach pojawia się określenie, że „WIBOR może stać się nowym frankiem”. Czy to porównanie jest trafne, czy jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem?

Mec. Michał Kanabaja: Mam pewne podobieństwa. Przede wszystkim fakt, że wielu kredytobiorców jest związanych umowami, które ich zdaniem zawierają niedostatecznie jasno przedstawione mechanizmy finansowe. Jednak sytuacja prawna WIBOR-u i sytuacja frankowa nie są identyczne. Kredyty frankowe były powiązane z walutą obcą (CHF), a przez to podlegały ryzyku kursowemu oraz ryzyku walutowemu. Gdy frank gwałtownie się umacniał wobec złotego, zadłużenie i raty kredytów rosły w sposób trudny do przewidzenia dla przeciętnego konsumenta, nadto bank sam decydował o kursie służącym do zapisania salda zadłużenia lub wypłaty kredytu oraz do spłaty poszczególnych rat. WIBOR z kolei to indeks referencyjny, który sam w sobie nie jest walutą ani instrumentem inwestycyjnym - jego problemem jest sposób, w jaki banki informowały - a raczej nie poinformowały - o jego znaczeniu i ryzyku dla kredytobiorcy.

Na co zwróciła uwagę opinia rzecznika generalnego TSUE dotycząca zakwestionowania WIBOR-u? Jakie są jej praktyczne implikacje?



Obserwujemy jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych

Mec. Rachelski: Kluczowa jest odpowiedzialność banków za rzetelne poinformowanie kredytobiorcy. Opinia rzecznika podkreśliła, że postanowienia umowne odnoszące się do WIBOR-u mogą podlegać badaniu pod kątem dyrektywy konsumenckiej 93/13 - czyli sprawdzania, czy są „nie-dozwolone” lub prowadzą do nierównowagi stron. To oznacza, iż brak jasnej informacji może skutkować usunięciem postanowienia dotyczącego WIBOR-u, a nawet unieważnieniem całej umowy.

Jeśli TSUE podaży za opinią rzecznika, czym to może skutkować dla kredytobiorców i banków? Czy spodziewacie się fali pozwów?

Mec. Kanabaja: Tak, taka możliwość jest bardzo realna. Już teraz rośnie liczba zapytań kredytobiorców analizujących

swoje umowy, a liczba spraw sądowych dotyczących eliminacji WIBOR-u albo jego usunięcia z umów dynamicznie wzrasta. Jeżeli orzeczenie będzie uwzględniało stanowisko rzecznika, to może to być zapowiedź podobnego efektu jak w sprawach frankowych - wzrostu liczby pozwów i rosnącego zainteresowania dochodzeniem swoich praw.

Czy wobec tego kredytobiorcy powinni już dziś przygotowywać się do procesów sądowych? Jakie działania rekomendujecie?

Mec. Rachelski: Każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie. W pierwszej kolejności warto sprawdzić, czy w umowie zawarte zostały wszystkie elementy obowiązku informacyjnego - w sposób jasny i zrozumiały. Jeżeli bank tego nie zrobił, to istnieje realna podstawa

do kwestionowania postanowień dotyczących WIBOR-u. Wielu kredytobiorców może również rozważyć profesjonalną analizę umowy, ponieważ specyfika tych spraw wymaga precyzyjnej interpretacji.

Na ile państwa praktyka z kredytami frankowymi przysięgała kancelarie na potencjalne „tsunami” spraw WIBOR-owych?

Mec. Kanabaja: Praktyka frankowa dała nam ogromne doświadczenie w prowadzeniu spraw przeciwko bankom - zarówno pod kątem strategicznym, jak i procesowym. Przez lata uwolniliśmy tysiące kredytobiorców od niesprawiedliwych zobowiązań, wskazując drogi i argumenty, które sąd uznał za zasadne. To doświadczenie jest teraz kluczowe w analizie przypadków związanych z WIBOR-em -

ponieważ mamy wypracowane linie argumentacyjne oraz metodologię badania ryzyka i przejrzystości umów.

Banki twierdzą, że masowe pozwy mogłyby zagrozić stabilności sektora finansowego i sparaliżować sądy. Jak państwo odpowiadać na te argumenty?

Mec. Rachelski: Kluczową zasadą prawa jest ochrona konsumenta i równość stron umowy. Jeżeli banki nie wypełniły obowiązków informacyjnych, to ochrona ta musi zostać przywrócona, i to niezależnie od argumentów o ryzyku dla sektora bankowego. Warto też pamiętać, że rzetelność informacji w umowie to fundament uczciwego obrotu; jej brak nie może być rekompensowany jedynie interesem instytucji finansowych.

Rok 2026 zapowiada się intensywnie. Jaki jest państwa kluczowy komunikat dla kredytobiorców dotyczący WIBOR-u?

Mec. Kanabaja: Bądźcie świadomi swoich praw. Ten rok może przynieść rozwiązania, które zmienią krajobraz umów kredytowych w Polsce. Jeżeli mają państwo umowy oparte na WIBOR-ze, proszę nie odkładać ich analizy na później. Proszę pamiętać, że rośnie liczba argumentów, które mogą służyć do ich kwestionowania.

©P

Śmiała wizja prezesa Taurona. Chodzi o koszty energii

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna przestaje być hasłem z prezentacji - zaczyna wyglądać jak plan operacyjny, w którym na szali leżą rachunki milionów Polaków i bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej.

Grzegorz Lot, prezes zarządu Tauron Polska Energia, zapowiada strategię opartą na zielonej, możliwie taniej energii, masowych inwestycjach w sieci dystrybucyjne i cyfryzacji relacji z klientami. - Rachunki będą zależeć od klientów - zaznacza. W tle pozostaje twarda prawda: węgiel nadal „pracuje na pełną parę”, a energetyka coraz częściej staje się celem cyberataków.

W strategii Tauronu na kolejne pięć lat najmocniej brzmi jedno: energetyka ma znów być usługą, nie systemem,

który „sam się kręci”. Celem ma być energia możliwie tania, stabilna i docelowo zeroemisyjna. Prezes spółki podkreślał, że transformacja nie może oznaczać szoku cenowego dla odbiorców - i że Tauron chce być firmą pierwszego wyboru, jeśli chodzi o zielony prąd.

- Naszym nadrzędnym celem na kolejne pięć lat jest uszczęśliwić klientów: dać im zieloną i taną energię elektryczną. W jednym zdaniu: jesteśmy po to, żeby klienci mieli prąd i żeby był on w rozsądnej cenie - powiedział prezes w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Ten kierunek ma się opierać na kilku filarach. Pierwszy to dystrybucja - modernizacja i rozbudowa sieci, także przy wsparciu środków publicznych, w tym z KPO. Drugi to rozwój źródeł odnawialnych, głównie onshore: wiatr, fotowoltaika, hydro. Trzeci - magazyny energii oraz wykorzystanie ciepła systemowego jako wielkiego,

rozproszonego bufora dla systemu.

Tauron nie ukrywa, że transformacja w praktyce oznacza współistnienie dwóch światów: nowego - opartego na OZE, istniejącego - opartego na węglu, który wciąż bywa kluczowy przy szczytach zapotrzebowania. W szczególności w sezonie zimowym energetyka konwencjonalna nadal stabilizuje system.

- W czasie transformacji wciąż trzeba trzymać energetykę konwencjonalną. Gdy jest zimno, działa na pełną parę i musi funkcjonować.

Jednocześnie spółka szuka technologii „pomostowych”, które pozwalają zabezpieczać dostawy energii w godzinach najwyższego popytu, ale bez kosztów charakterystycznych dla dużych, stale pracujących bloków węglowych. W tym kontekście prezes Tauronu mówił o inwestycjach w jednostki gazowe typu peakery - urucha-

miane elastycznie, zgodnie z chwilowym zapotrzebowaniem.

Transformacja ma też dotyczyć ciepła. Tauron zakłada, że ciepło sieciowe - największy rozproszony magazyn energii - ma coraz silniej współpracować z energetyką odnawialną. Ambicją jest, by ciepła woda użytkowa była produkowana w większym stopniu z zielonej energii elektrycznej.

Najbardziej polityczne pytanie w rozmowie dotyczyło rachunków za prąd w 2026 roku. Tauron unika prostych obietnic, wskazując mechanizm, który dziś decyduje o kosztach: taryfy zatwierdzane przez URE, gwarantujące ceny oraz coraz popularniejsze produkty dynamiczne. - Rachunki zależą od zużycia. Taryfa na 2026 rok jest już zatwierdzona, a klienci z gwarancją ceny nie odczują zmian nawet przez dziewięć lat.

Jednak w praktyce Tauron chce pchnąć rynek w stronę

większej „aktywności” odbiorcy. To oznacza stopniowe odchodzenie od dominacji taryfy G11 - modelu, w którym klient ma stałą stawkę i nie musi nic robić. Spółka mówi wprost: przyszłość należy do taryf i produktów dopasowanych do stylu życia, godzin zużycia i wrażliwości cenowej.

- Angażujemy klientów w transformację: to oni coraz częściej decydują o swoich rachunkach i o tym, która firma energetyczna wygrywa.

W ostatnich kilkunastu miesiącach ok. 300 tys. klientów przeszło na produkt „Tauron Nowa Energia” - 100 proc. zielonej energii z gwarancją ceny na dziewięć lat. Kilka dziesiąt tysięcy skorzystało też z oferty „tanie godziny”, łączącej taryfy strefowe z elementami rozliczeń dynamicznych. Równolegle rośnie baza prosumentów - Tauron wskazuje już ponad 400 tys. takich klientów.

Drugą - obok cen - najostrzejszą osią wywiadu było bezpieczeństwo. Tauron rozróżnia klasyczną ochronę IT (np. systemów billingowych) od nowego pola walki: OT, czyli systemów automatyki przemysłowej i sterowania. To one zarządzają elektrowniami, farmami wiatrowymi, instalacjami PV, a wkrótce także magazynami energii.

- W grudniu ćwiczyliśmy scenariusz próby destabilizacji systemu. To była poważna sprawa.

Tauron zwraca uwagę, że wraz z rozwojem energetyki rozproszonej i cyfryzacji infrastruktury rośnie liczba „punktów wejścia” dla potencjalnego atakującego. Dotyczy to także masowej wymiany liczników na inteligentne urządzenia - online, z częstymi pomiarami zużycia. Prezes spółki sygnalizował, że lata 2025-2026 to okres szczególnie zwiększenia wydatków i nacisku na cyberbezpieczeństwo. ©P

Firmy będą ściągać ludzi z dalekiego Wschodu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Pracownicy z Azji mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach. - Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą wymuszają na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Najliczniejszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce są obywatele Ukrainy. Według stanu na 31 lipca 2025 r. było ich 741,0 tys., tj. o 5,7% więcej niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku oraz więcej o 0,8% niż w czerwcu 2025 r. Obywatele Ukrainy stanowili 67% ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Natomiast udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce wyniósł 6,7%.

Coraz większą grupę na polskim rynku pracy stanowią też osoby z Kolumbii, Indii, Filipin, Nepalu, Uzbekistanu czy Gruzji. W pierwszych czterech miesiącach 2025 r. obywatelom Kolum-

bii wydano 15,4 tys. zezwoleń na pracę. Na kolejnych miejscach znaleźli się obywatele Filipin (12,5 tys.), Indii (10,6 tys.), Nepalu (7,6 tys.) i Uzbekistanu (7,2 tys.). W czołowej dziesiątce są także pracownicy z Indonezji, Zimbabw, Bangladeszu, Kazachstanu i Turkmenistanu.

Dla pracowników z Azji Polska nie jest przystankiem w drodze na Zachód, lecz najczęstszą miejscem docelowym. To właśnie oni mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach.

- Do tej pory polski rynek pracy, głównie tej tymczasowej, opierał się na pracownikach z Ukrainy i Białorusi. Według mnie rok 2026 będzie punktem zwrotnym. Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą (Ukraina czy Białoruś) wymuszają na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Według prezesa Golden Serwis dla pracodawców wyzwaniem w najbliższym czasie zostanie być sama rekrutacja, a stanie się nim onboarding kulturowy i integracja.

- Wygrają te firmy, które zamiast tylko „dostarczać ręce



FOT. 123RF

Pracodawcy w kolejnych miesiącach mogą być bardziej skłonni do zatrudniania pracowników z Azji i Ameryki Południowej

do pracy”, będą potrafiły budować multikulturowe, efektywne zespoły - dodaje Mirosław Białobrzewski.

Już teraz brakuje pracowników do wykonywania prostych prac fizycznych (ostatnio pisaliśmy o tym w kontekście odsieniania). Problemy kadrowe widać też w sektorze opiekuńczym (głównie opieki nad osobami starszymi), logistycznej i budowlanej. Na rynku wystąpiło naturalne przesunięcie pracowników, głównie poprzez podnoszenie kwalifikacji. Ktoś, kto rozpoczął jako pracownik fizyczny, z czasem uzyskał dodatkowe kompetencje np. do obsługi maszyn CNC czy obsługi wózków

widłowych, i przeszedł np. do pracy w magazynie. Ten mechanizm dotyczy również obcokrajowców, którzy funkcjonują już na polskim rynku

- Proste prace do niedawna wykonywali np. Ukraińcy czy osoby pochodzące z innych państw byłego ZSRR. Ale i w tym przypadku doszło do przesunięcia na inne stanowiska. Osoby, które już były obecne na rynku pracy, podwyższyły swoje kwalifikacje i przeszły na bardziej atrakcyjne dla nich stanowiska - mówił nam niedawno Mateusz Żydek z Randstad.

Poza część Ukraińców traktuje pracę w Polsce jako przystanek i myśli o przeprowadzce

do Niemiec, Skandynawii czy na południe Europy.

Automatyzacja i sztuczna inteligencja wielu stanowisk, przynajmniej w tym momencie, nie jest w stanie „obsłużyć”. Do tego, do 2030 roku ponad 2 mln Polaków odejdzie z rynku pracy na emeryturę. Wobec tych zmian bardziej aktywne szukanie kadr na rynkach azjatyckich przez firmy może być czymś nieuniknionym. Pracodawcy mają jednak obawy, że skomplikowane procedury legalizacji zatrudnienia obcokrajowców mogą się wydłużyć.

- W sektorach takich jak produkcja, logistyka czy przemysł obecność pracowników z zagranicy pozostanie kluczowa, jednak procesy legalizacji pracy będą coraz bardziej złożone i czasochłonne. W kolejnych miesiącach firmy będą więc funkcjonować w warunkach strukturalnej potrzeby zatrudniania cudzoziemców przy jednoczesnym wzroście barier formalnych, co bezpośrednio wpłynie na tempo i organizację rekrutacji - twierdzi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

Szykują się też zmiany w prawie, które mogą spowodować pewne przetasowania na rynku pracowników z zagranicy. Uchwalona w 2022 r. specjalna

ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju łatwiejszy dostęp do polskiego rynku pracy. Ukraińcy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r., mają pobyt legalny w naszym kraju, jeśli zawnioskuje o nadanie numeru PESEL. Specustawa została znolizowana - m.in. uzależniono otrzymywanie świadczeń rodzinnych, np. 800 plus, od zatrudnienia. Z kolei od 1 stycznia 2026 r. cudzoziemiec wnioskujący o nadanie numeru PESEL musi stać się w urzędzie osobiście.

Przepisy specustawy, które zostały podpisane przez prezydenta 26 września 2025 r., będą obowiązywały do 4 marca 2026 r. Pojawiły się obawy, że może to zmienić status pracowników z Ukrainy w Polsce, ale i szersze zawirowania na rynku pracowników z zagranicy. MSWiA w odpowiedzi na możliwość wystąpienia luki prawnej, przygotowało projekt wygaszenia specustawy ukraińskiej. Głównym założeniem przepisów ma być uchylenie specustawy przy jednoczesnym przeniesieniu jej kluczowych mechanizmów do tzw. ustaw systemowych. Specustawa w obecnym kształcie zostanie wygaszona, ale jej najważniejsze funkcje zostaną zachowane. ©

Polacy podbijają kosmos. Iceye rośnie do tysiąca osób

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy w europejskich stolicach trwa gorączkowe dobieranie i wyścig technologiczny, polsko-fińska firma zbudowana przez Rafała Modrzewskiego robi ruch, który jeszcze niedawno brzmiałby jak fantastyka: w 2025 roku Iceye wystrzeliło 25 satelitów, urosło o 100 proc. do prawie tysiąca pracowników i domknęło rok kontraktem z rządem Niemiec wartym miliard euro.

W rozmowie z Rafałem Modrzewskim (ur. 1989), współzałożycielem, prezesem i CEO ICEYE, wybrzmiała też druga teza: Zachód przenosi rozpoznanie z lotnictwa do kosmosu, a rynek wojskowy staje się dziś najważniejszą kategorią wzrostu.

Rekordowy 2025: 25 satelitów i największe kontrakty w historii
Modrzewski opisuje miniony rok językiem, którego w polskim biznesie rzadko się używa bez przesady. Iceye nie tylko zwiększyło skalę operacji, ale też - jak wynika z rozmowy - przeskoczyło do ligi, w której kontrakty liczy się w miliardach,

a nie w milionach. Rozwój ma wymiar zarówno technologiczny, jak i organizacyjny.

- 2025 rok był dla nas rokiem ogromnych sukcesów: wystrzeliliśmy 25 satelitów, firma urosła o 100 procent do prawie tysiąca osób, a podpisaliśmy największe kontrakty w historii.

Najbardziej symboliczny jest finał roku: kontrakt z rządem Niemiec, domknięty 19 grudnia, wart miliard euro. To pokazuje, że ICEYE przestało być „ciekawą firmą z Europy”, a stało się dostawcą rozwiązań, po które sięgają państwa z twardej osi bezpieczeństwa.

- Zamknęliśmy rok kontraktem z rządem niemieckim na miliard euro - to był dla nas moment przełomowy.

„W Polsce też możemy”. Modrzewski odwraca logikę kompleksów

Pytanie o to, jak polski naukowiec i polska firma mogły stworzyć jedną z najlepszych technologii obserwacyjnych, Modrzewski przyjmuje jak test mentalności. Zwraca uwagę, że sam sposób stawiania pytania odsłania nieufność wobec własnych kompetencji. Odpowiedź jest prosta: da się - jeśli połączy się pracę, pomysł i odrobinę szczęścia.

- Samo to pytanie pokazuje, że wątpimy, czy polskie firmy mogą konkurować globalnie. A mogą: to ciężka praca, dobry pomysł i trochę szczęścia.

To ważny wątek w rozmowie: ICEYE ma być dowodem, że polscy inżynierowie i przedsiębiorcy nie są skazani na rolę podwykonawców. Firma buduje przewagę w niszy technologicznej, w której tempo wdrożenia i jakość danych są kluczowe.

Wojsko ciągnie rynek. „Świat przenosi się na rozwiązania satelitarne”

Modrzewski nie ukrywa, że dziś najważniejszy jest segment obronny. Z perspektywy firmy to nie tylko kwestia przychodów, ale też kierunku, w jakim zmierza cały rynek rozpoznania. W tle jest geopolityka - Europa i Zachód mają „przygotować się” na nową epokę bezpieczeństwa.

- Dziś rozwiązania wojskowe są pierwsze. Świat przenosi się z rozwiązań lotniczych na satelitarne, a ten wzrost dopiero jest przed nami.

Istotny jest wątek współpracy z USA. Modrzewski podkreśla, że amerykańskie siły zbrojne od lat są klientem ICEYE - wymagającym i trudnym. I za-

znacza, że nie jest łatwo sprzedać im dane satelitarne, jeśli nie pochodzą „od nich”. Tym bardziej, że Stany Zjednoczone mają własny przemysł kosmiczny.

- Siły zbrojne USA są naszym klientem od wielu lat. To wymagający partner, a Amerykanie zwykle nie lubią kupować „nie od siebie”, ale przewaga technologiczna ich do tego skłoniła.

Trzy przewagi Iceye: jakość, żywotność i tempo dostawy

Najbardziej techniczna część rozmowy dotyczy przewagi konkurencyjnej. ICEYE działa w segmencie satelitów obserwacji Ziemi w paśmie radarowym (SAR), co pozwala „widzieć” niezależnie od pogody i pory dnia. Modrzewski wskazuje trzy przewagi: rozdzielczość zobrażeń, wydajność i żywotność satelitów oraz tempo dostarczania satelity klientowi.

- Mamy trzy przewagi: najlepsze zobrażenia o najwyższej rozdzielczości, najdłuższą żywotność i wydajność satelitów oraz najszybszą dostawę.

Kluczowe jest to ostatnie: Iceye deklaruje zdolność dostarczenia satelity w mniej niż sześć miesięcy od podpisania kon-

traktu. W świecie, gdzie cykle projektowe często trwają lata, to przewaga o charakterze strategicznym.

- Typowe jest dla nas dostarczenie satelity klientowi w mniej niż sześć miesięcy od podpisania umowy.

„Amerykanie przejęli?” Modrzewski ucina: to plotka. A giełda? „Niewykluczone”

W rozmowie wraca wątek własności: czy Iceye to „polska firma”? Modrzewski opisuje strukturę jako mocno rozproszoną - po ponad 750 mln euro zebranych finansowań spółka ma ok. 30 inwestorów z różnych krajów, co przypominia bardziej firmę publiczną niż klasyczny startup. Jednocześnie podkreśla, że celem jest utrzymanie większości kapitału w rękach europejskich.

- To firma z rozproszoną strukturą: zebraliśmy ponad 750 milionów euro i mamy około 30 inwestorów z różnych krajów. Staramy się, by ponad 50 procent kapitału było europejskie.

Odpowiada też na powracającą plotkę o „przejęciu przez Amerykanów”: jego zdaniem to nieprawda od lat, a przewaga kapitału europejskiego rośnie. Jeśli chodzi o przyszłe finanso-

wanie, ICEYE po rundzie ok. 200 mln euro czuje się „dobrze dofinansowane”, ale wejście na giełdę pozostaje możliwe - bez wskazywania daty.

Jak wyprodukować więcej Iceye? „Trzeba próbować - nawet jeśli częściej się nie udaje”

W końcówce rozmowy Modrzewski formułuje prostą receptę na więcej historii sukcesu: zachęcać młodych do próbowania i normalizować porażki jako cenę innowacji. To nie jest slogan motywacyjny, tylko opis realiów: sukces jest rzadki, ale możliwy, jeśli system (i mentalność) pozwoli na wiele prób.

- Trzeba namawiać młodych przedsiębiorców i inżynierów, żeby próbowali. Nie wszystkim się uda, każdy sukces ma za sobą pasmo porażek, ale musimy próbować.

ICEYE pokazuje, że polska technologia może sprzedawać się na najbardziej wymagających rynkach - w tym wojskowych - i że w kosmosie liczy się nie tylko idea, ale tempo, skala i gotowość do wejścia w najtwardsze segmenty państwowych zamówień. W 2025 roku Modrzewski i jego zespół udowodnili to liczbami, które w polskim biznesie brzmią jak z innej planety. ©

GOSPODARKA POLSKI PARADOKS NISZCZY KONKURENCYJNOŚĆ

Jesteśmy największym producentem w Europie, a mamy najwyższe koszty

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Branża drzewna jest jednym z filarów polskiej gospodarki. Przez ostatnie dziesięć lat polskie przedsiębiorstwa drzewne i meblarskie zbudowały pozycję europejskiego lidera, a w niektórych segmentach, wręcz jednego z liderów światowych.

Obecnie jednak sektor znalazł się w punkcie krytycznym. Wysokie koszty i niekorzystne regulacje powodują, że dalsze utrzymanie tej pozycji staje się coraz trudniejsze - wyjaśnia Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Od najsilniejszej branży do gwałtownych spadków

Ostatnie dwa lata przyniosły wyraźne załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i mają charakter strukturalny, a nie jedynie cykliczny. Szczególnie dotknięci są producenci podłóg, elementów wykończeniowych oraz pozostałych wyrobów z litego drewna, których spadki sięgają kilkudziesięciu procent rok do roku. W wielu firmach oznacza to utratę płynności finansowej oraz konieczność ograniczenia produkcji.

- Branża drzewna przez ostatnią dekadę była jednym z najsilniejszych sektorów polskiej gospodarki. Jesteśmy europejskim liderem w produkcji mebli, wyrobów tartacznych i podłóg. Dziś jednak musimy jasno powiedzieć, że znajdujemy się w momencie głębokiego kryzysu. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i sięgają w wielu segmentach kilkudziesięciu procent. To nie jest chwilowe spowolnienie, lecz efekt kumulacji wielu niekorzystnych czynników - podkreśla Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Relatywnie najlepiej radzą sobie producenci płyt drewnopochodnych, którzy dzięki skali działania, wyższej automatyzacji i dywersyfikacji rynków zbytu są w stanie częściowo amortyzować negatywne zjawiska. Nie zmienia to jednak faktu, że cały sektor cierpi z powodu osłabionego popytu, zwłaszcza w budownictwie

i przemyśle meblarskim. Efektem jest mniejsza produkcja i ograniczenie inwestycji rozwojowych.

Przyczyny kryzysu są zarówno globalne, jak lokalne

Obecne problemy branży drzewnej mają wiele przyczyn. - Mamy do czynienia z załamaniem łańcuchów dostaw, skutkami wojny, globalnym kryzysem gospodarczym oraz spadkiem popytu na kluczowych rynkach eksportowych. Problem polega na tym, że na te czynniki zewnętrzne nakładają się decyzje krajowe, które dodatkowo osłabiają konkurencyjność polskich firm - uważa Piotr Garstka.

Dyrektor Garstka podkreśla, że nawet w trudnym otoczeniu makroekonomicznym możliwe byłoby utrzymanie względnej stabilności, gdyby dostęp do surowca był przewidywalny, a koszty produkcji pozostawały konkurencyjne względem innych krajów europejskich. Obecnie jednak oba te warunki nie są spełnione.

Malejące pozyskanie drewna to strategiczne zagrożenie dla sektora

Jednym z najpoważniejszych problemów branży jest systematyczne ograniczanie pozyskania drewna w Polsce. Decyzje o wyłączeniach obszarów leśnych, wprowadzaniu moratoriów oraz tworzeniu nowych form ochrony, takich jak tzw. lasy społeczne, powodują spadek dostępności surowca.

- Musimy się pogodzić z faktem, że drewna w Polsce będzie coraz mniej. Nie dlatego, że brakuje zasobów, lecz dlatego, że podejmowane są decyzje administracyjne ograniczające jego pozyskanie. Moratoria, wyłączenia całych obszarów leśnych oraz tworzenie nowych kategorii lasów powodują realny spadek dostępności surowca. Dla branży drzewnej to problem fundamentalny, bo drewno jest jedynym surowcem, na którym pracujemy.

Zdaniem branży, racjonalnym poziomem pozyskania byłoby utrzymanie go na poziomie zbliżonym do rocznego przyrostu drzewostanu, co pozwalałoby na zachowanie zasad zrównoważonej gospodarki leśnej. Tymczasem obserwowany trend jest odwrotny: wolumen pozyskania maleje, a niepewność co do przyszłych decyzji dodatkowo utrudnia



Ostatnie dwa lata przyniosły załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej

planowanie działalności i inwestycji.

- W przeciwieństwie do wielu innych sektorów przemysłu, branża drzewna nie ma możliwości zastąpienia podstawowego surowca innym materiałem. Jeżeli zabraknie drewna, po prostu nie będzie produkcji. Dlatego dostępność surowca w odpowiedniej ilości i jakości powinna być traktowana jako kwestia strategiczna, a nie wyłącznie środowiskowa czy polityczna - alarmuje Garstka.

Najdroższe drewno w Europie to bariera konkurencyjności

Szczególnie dotkliwym problemem dla przedsiębiorców jest poziom cen drewna w Polsce. Analizy oparte na danych Lasów Państwowych jednoznacznie wskazują, że średnia cena surowca w Polsce jest obecnie najwyższa w Europie.

- Dotyczy to zarówno drewna iglastego, jak i liściastego, w tym dębu. Mówimy o danych opartych na oficjalnych systemach sprzedaży Lasów Państwowych, a nie o szacunkach branżowych. Dla wielu firm oznacza to utratę opłacalności produkcji już na poziomie surowca - wylicza Piotr Garstka.

W niektórych regionalnych dystryktach wzrosty cen w ciągu roku sięgają 30-35 procent. Dla wielu przedsiębiorstw oznacza to drastyczny wzrost kosztów produkcji, którego nie da się w pełni przenieść na odbiorców końcowych. W efekcie rentow-

ność spada poniżej kosztu pozyskania kapitału.

- Przy tak wysokich cenach drewna coraz więcej firm rezygnuje z zakupu surowca w Polsce i szuka alternatyw za granicą. To sytuacja paradoksalna: kraj będący jednym z największych producentów wyrobów z drewna w Europie staje się rynkiem o najmniejszej konkurencyjności kosztowej. W dłuższej perspektywie prowadzi to do erozji całego łańcucha wartości - alarmuje Piotr Garstka.

Najbardziej wartościowe gatunki trafiają za granicę

Choć oficjalnie wskazuje się na spadek eksportu, branża zwraca uwagę, że nie jest on efektem świadomej polityki ochrony rynku krajowego. W poprzednich latach ponad 3 mln m drewna rocznie trafiało za granicę.

- Od lat apelujemy o wprowadzenie mechanizmów chroniących krajowy rynek surowca. Nie chodzi o całkowite zamykanie eksportu, ale o priorytetowe zabezpieczenie potrzeb polskich przedsiębiorstw. Dziś takich mechanizmów po prostu nie ma. W efekcie najbardziej wartościowe gatunki, jak dąb, trafiają na rynki zagraniczne, podczas gdy krajowe firmy zaczynają odczuwać ich realny niedobór. Często mówi się, że eksport drewna do Chin spada i przedstawia się to jako sukces. Tymczasem spadek ten nie wynika z działań państwa, lecz ze zmiany struktury popytu. Eks-

port drewna dębowego do Chin wzrósł w ciągu roku o ponad 100 procent. To pokazuje, że w przypadku deficytowych surowców nie mamy żadnych narzędzi obrony rynku krajowego - wskazuje Piotr Garstka.

Regulacje, biurokracja, coraz gorszy surowiec i koszty pracy

Nie pomagają nowe regulacje, w tym unijne rozporządzenie EUDR, które nakłada na przedsiębiorców obowiązek szczegółowego dokumentowania pochodzenia drewna. Branża wskazuje, że rozwiązania te generują znaczne koszty administracyjne, nie zwiększając realnie ochrony środowiska.

- W naszej ocenie są to rozwiązania kosztowne, mało skuteczne i nieproporcjonalne do efektów. Firmy, które pozyskują drewno z Lasów Państwowych, muszą udowadniać jego zrównoważone pochodzenie, mimo że cały system leśny w Polsce już opiera się na zasadach zrównoważonej gospodarki.

Przedsiębiorcy zwracają uwagę na pogarszającą się jakość surowca oferowanego na rynku.

- Problemem nie jest wyłącznie cena, ale również jakość surowca. Zmiany warunków technicznych powodują, że firmy płacą więcej za drewno o gorszych parametrach. To generuje dodatkowe koszty produkcji, utrudnia automatyzację i obniża efektywność zakładów. W efekcie tracimy kolejne

elementy naszej przewagi konkurencyjnej.

Na trudną sytuację branży nakładają się rekordowo wysokie ceny energii, należące do najwyższych w całej Europie, oraz systematyczny wzrost kosztów pracy. Te czynniki dodatkowo ograniczają możliwości konkurowania z producentami z Niemiec, Skandynawii czy Austrii, gdzie warunki kosztowe są często bardziej stabilne.

- Dziś mamy w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie, a koszty pracy systematycznie rosną. W połączeniu z drogim surowcem oznacza to, że polskie firmy przegrywają konkurencję kosztową z zakładami w innych krajach. To jeden z głównych powodów, dla których coraz częściej słyszymy o relokacji produkcji.

Coraz więcej dużych firm rozważa przenoszenie produkcji poza granice kraju. Nie dlatego, że nie chcą inwestować w Polsce, ale dlatego, że warunki ekonomiczne przestają być racjonalne. Jeżeli ten trend się utrzyma, będziemy mieli do czynienia z realną deindustrializacją części regionów.

- Branża drzewna zatrudnia bezpośrednio około 400 tysięcy osób, a wraz z sektorami powiązanymi ponad pół miliona. W wielu mniejszych miejscowościach tartak czy fabryka mebli są największym, a czasem jedynym pracodawcą. Każde ograniczenie działalności tych firm to realne ryzyko dla lokalnych społeczności i samorządów - alarmuje Piotr Garstka.

Potrzeba dialogu, partnerstwa i przewidywalności

Przedstawiciele branży wskazują, że przyszłość sektora zależy od dialogu pomiędzy przedsiębiorcami, Lasami Państwowymi oraz administracją publiczną. Chodzi o przewidywalność dostaw surowca, stabilne zasady jego sprzedaży oraz dostosowanie regulacji do realiów technologicznych i ekonomicznych.

- Branża drzewna i leśnictwo to ta sama gałąź gospodarki. Jeżeli jedna strona ją podcina, druga również na tym traci. Potrzebujemy partnerskiego dialogu, przewidywalności i długofalowej strategii. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie utrzymać pozycję lidera w Europie i dalej rozwijać ten sektor - podsumowuje Piotr Garstka. ©©

Rusza wysyłka ważnych listów z ZUS-u

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

ZUS rozpoczął wysyłkę deklaracji PIT za 2025 rok. Ponad dziesięć i pół miliona formularzy trafi do wszystkich, którzy w ubiegłym roku pobierali świadczenia z zakładu.

Wysyłka deklaracji potrwa do końca lutego, a 4 lutego będą dostępne na platformie eZUS.

PIT-y dla emerytów i rencistów

ZUS rozpoczął wysyłkę deklaracji PIT-40A, PIT-11A i PIT-11.

- PIT-40A otrzymają emeryci i renciści, którzy pobierali świadczenie z ZUS przez cały rok kalendarzowy, a w wyniku rozliczenia powstała niedo-



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Na przełomie stycznia i lutego ZUS wyśle deklaracje podatkowe.

płata podatku lub saldo wynosi zero. Dotyczy to także emerytów i rencistów zamieszkających za granicą w państwach, z którymi Polskę łączy umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, zgodnie z którymi

emerytury i renty są opodatkowane w Polsce - informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy województwa pomorskiego.

PIT-11A to informacja o dochodach osób, które pobierały

inne niż wymienione wyżej świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Chodzi między innymi o zasiłki: chorobowe, macierzyńskie, opiekuńcze oraz świadczenia rehabilitacyjne. Deklaracje te otrzymają również osoby, które nie pobierały świadczeń do końca roku podatkowego albo w momencie rozliczania podatku nie są już świadczeniobiorcami ZUS.

PIT-11A otrzymają również świadczeniobiorcy, którzy złożyli w ZUS oświadczenie o zamiarze wspólnego rozliczania dochodów z małżonkiem lub dziećmi albo wniosek o obliczanie i pobieranie zaliczki na podatek według wyższej skali podatkowej czy wniosek o niesporządzeniu rocznego obliczenia podatku na PIT-40A lub mieli nadpłatę podatku.

PIT-11 otrzymają z kolei osoby, które pobrały w ubie-

głym roku świadczenie należne po osobie zmarłej, alimenty potrącone ze świadczenia wypłaconego przez ZUS na podstawie wyroku sądu lub należności na zaspokojenie potrzeb rodziny, jeżeli pozostają w rozdzielnosci majątkowej.

Osoba, która dostanie deklarację PIT-40A, nie musi składać zeznania podatkowego do urzędu skarbowego. Jeśli wynikiem rozliczenia jest niedopłata, odpowiednia kwota zostanie potrącona ze świadczenia za kwiecień tego roku.

Świadczeniobiorca, który otrzymał PIT-11A lub PIT-11, może samodzielnie złożyć zeznanie albo poczekać do 30 kwietnia, gdy urząd skarbowy zaakceptuje zeznanie PIT-37 za 2025 r. wygenerowane automatycznie w usłudze Twój e-PIT.

Z nadpłatą do Urzędu Skarbowego

Świadczeniobiorcy, którzy mogą skorzystać z odliczeń od dochodu lub od podatku, powinni to zrobić w zeznaniu podatkowym PIT-37 lub PIT-36. Trzeba je złożyć w urzędzie skarbowym do 30 kwietnia.

Każdy może przekazać 1,5 proc. podatku na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego. Jeżeli jest to ta sama organizacja co w roku ubiegłym, nie musi składać nowych dokumentów. Jeżeli to inna organizacja trzeba złożyć w urzędzie skarbowym druk PIT-OP.

Jeśli wniosek o zmianę adresu wpłynie do ZUS w czasie przygotowywania deklaracji, nie będzie mógł jej wysłać na nowy adres. W takiej sytuacji od 4 lutego można wydrukować dokument z eZUS lub otrzymać wydruk w placówce. ©P

REKLAMA

0011468377

Solec-Zdrój dn. 27.01.2026

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Solec-Zdrój

o konsultacjach społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment gminy Solec-Zdrój w zakresie działki

- 1) nr 153 i części działki nr 51/1 położonej w miejscowości Welnin oraz
- 2) nr 99/4 położonej w miejscowości Welnin.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą nr XIII/91/2025 Rady Gminy Solec-Zdrój z dnia 24 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Solec-Zdrój z wyłączeniem sołectwa Solec-Zdrój, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment gminy Solec-Zdrój w zakresie:

- 1) działki nr 153 i części działki nr 51/1 położonej w miejscowości Welnin oraz
- 2) działki nr 99/4 położonej w miejscowości Welnin.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od 27 stycznia do 27 lutego 2026 r. w następujących formach:

Punkty konsultacyjne w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, w Referacie Inwestycji, Rozwoju Gminy i Środowiska pok. nr 23, II piętro prowadzone:

- 1) od 27 stycznia do 27 lutego 2026 r. dla działki: nr 153 i części działki nr 51/1, w godzinach pracy urzędu, a w dniu 2 lutego, 9 lutego i 16 lutego po godzinach pracy, tj. od 15:00 do 15:30.
- 2) od 27 stycznia do 27 lutego 2026 r. dla działki: nr 99/4, w godzinach pracy urzędu, a w dniu 2 lutego, 9 lutego i 16 lutego po godzinach pracy, tj. od 15:30 do 16:00.

Dyżur projektanta prowadzony będzie w dniu 4 lutego 2026 r. (środa) w godzinach:

- 1) od 15:00 do 15:30 w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, sala konferencyjna, dotyczący działki nr 153 i części działki nr 51/1
- 2) od 15:30 do 16:00 w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, sala konferencyjna, dotyczący działki nr 99/4

Spotkanie otwarte dotyczące planów odbędzie się w dniu 4 lutego 2026 r. (środa) w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, sala konferencyjna

- 1) godz. 16:00 – dla działki nr 153 i części działki nr 51/1
- 2) godz. 17:00 – dla działki nr 99/4

Zbieranie uwag prowadzone będzie w terminie do 27 lutego 2026 r. do Wójta Gminy Solec-Zdrój, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy na piśmie adresowanym na Wójta Gminy Solec-Zdrój (28-131 Solec-Zdrój, ul. 1 Maja 10), utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym. Uwagi – w formie papierowej lub elektronicznej – należy składać na formularzu określonym Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego

(Dz. U. 2023 poz. 2509).

Uwagi w sprawie można złożyć listownie na adres pocztowy Urzędu Gminy Solec-Zdrój, ul. 1 Maja 10, 28-131 Solec-Zdrój lub na adres poczty elektronicznej: ug@solec-zdroj.pl lub w formie dokumentu elektronicznego za pomocą platformy ePUAP na adres: \4pq8ba3d7p\Skrytka, poprzez adres e-Doręczeń AE:PL-45259-17031-UCJJW-19, lub osobiście na Biuro Obsługi Interesanta UG.

Celem zmiany Planów jest stworzenie warunków formalnoprawnych modernizacji, przebudowy, rozbudowy, podniesienia standardów wyposażenia, czy wreszcie dostosowanie do wymogów czasu punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK) oraz stworzenie możliwości rozwoju istniejącej bazy funkcji sportowych i rekreacyjnych, a także umożliwienia powiększenia obszaru rozwoju działalności gospodarczej w miejscowości Welnin.

Projekty planów i wzór formularza uwag są dostępne w Urzędzie Gminy Solec – Zdrój pok. nr 23, II piętro lub na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Gminy Solec-Zdrój www.bip.solec-zdroj.pl w zakładce: Prawo miejscowe / MPZP Gminy Solec-Zdrój z wyłączeniem Sołectwa Solec-Zdrój / Zmiana jednostkowa obejmująca dz. Welnin.

Strategiczna ocena oddziaływania na środowisko nie jest prowadzona dla przedmiotowych planów zgodnie ze stanowiskami:

- 1) Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach (pismo z 23 października 2025 r.; znak: WOO-III.410.4.7.2025.MK2) oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Busku-Zdroju (pismo z 29 września 2025 r. (znak: NZ.9022.2.7.2025) dla działki nr 153 i części działki 51/1 oraz
- 1) Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach (pismo z 18 grudnia 2025 r.; znak: WOO-III.410.4.7.2025.MD oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Busku-Zdroju (pismo z 28 listopada 2025 r. (znak: NZ.9022.2.16.2025) dla działki nr 99/4

– organy te uzgodniły odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko na podstawie art. 48 i 49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.).

Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych przetwarzanych na potrzeby realizacji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Solec-Zdrój na terenie Gminy Solec-Zdrój

Wójt Gminy Solec-Zdrój, jako Administrator Danych Osobowych pozyskanych w ramach składanych wniosków, wypełniając art. 12 i art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016), wskazuje, że wszelkie informacje o ochronie danych osobowych zawarte są na stronie www.bip.solec-zdroj.pl, w zakładce Ochrona Danych Osobowych. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym w przypadku pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych można kontaktować się na adres email: iod.rodo.ochrona@gmail.com, tel. 663 189 833.

Wójt Gminy Solec-Zdrój

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

**RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH**

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA



Środa
jest dla zdrowia

echodnia.eu

AUTOREKLAMA

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny

rolne. Tel. 535135507.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

U nas nie było zdrad. Po prostu nie było miłości od pewnego czasu

Michał Koterski o swym rozstaniu z Marcelą Leszczak w podcaście Cypriana Majchera Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 13

Krzysztof Cugowski nie podejmuje obiadem
Popularny wokalista przyznał ostatnio w wywiadzie dla „Faktu”, że regularnie, co roku, przyjmuje księdza z wizytą „po kolędzie”. Powiedział jednak: – Nie robimy żadnych ekstra przygotowań. U nas to zwyczajny dzień. Nie ma też mowy o podejmowaniu duchownego obiadem czy czymś specjalnym.



Moloch

Canal+ Premium, 20:00
Po zamachu na prezydenta Czech dziennikarz śledczy Martin Braun (Jan Révai) łączy siły z młodą internetową śledczą Julie (Eliza Rycembel), aby odkryć prawdę stojącą za atakiem. Oboje wpłatają się w grę tajnych służb, polityki i sił zdegenerowanych, by – z różnych powodów – tę prawdę ukryć.

Niezwykłe podróże koleją

Planete+ HD, 20:50
Ten serial to szansa, aby przeżyć przygodę, poznać obyczaje oraz zobaczyć zapierające dech w piersiach widoki. Każdy region, miasto i pociąg to idealne miejsce do wymieniania się doświadczeniami życiowym.

Pianista

TVP Historia, 21:00
Losy Władysława Szpilmana, polskiego kompozytora i pianisty żydowskiego pochodzenia, który po likwidacji getta warszawskiego ukrywał się w okupowanej stolicy. Film Romana Polańskiego dostał trzy Oscary.

Krótką kronikę dłuższego życia

BBC Earth, 22:55
Historyk David Olusoga i autor książek popularnonaukowych Steven Johnson analizują historię osiągnięć ludzkości w kwestii zdrowia. Rzucają światło na przełomowe odkrycia i uświadamiają, że wysiłek ludzkiej zbiorowości może przynieść efekty, jak choćby podwojenie długości życia w czasie krótszym niż 100 lat.

Klaudia El Dursi jest poza zasięgiem
Celebrytka zimowe ferie postanowiła w tym roku spędzić w tropikach. I pochwaliła się serią zdjęć, na których nie zabrakło ujęć w bikini, a także jej półrocznej córeczki. „Przepraszam, przez najbliższe dni możecie się do mnie nie dodzwonić. Mam tu ważne sprawy na głowie” – napisała.



Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Milosz Skiba**,
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**,
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek**,
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Pionowo:
3) smaczny wypiek z Torunia,
10) model stajenki betlejemskiej,
11) „Pan Tadeusz” lub „Ludzie bezdomni” dla ucznia,
12) muzyczne talerze, żele,
13) odpowiedź cios za cios,
15) zakres wiedzy objętej nauczaniem szkolnym,
17) niechętnie wydaje swoje pieniądze, liczykupa,
18) niezwykle rzadki, szlachetny minerał z grupy korundu,
20) film z rolą Dustina Hoffmana,
22) sytuacja bez wyjścia, martwy punkt,
23) rodzaj ganku kolumnowego,
26) podstawowa lub wyższa,
28) chroniony, zwinnie ssak tatrzański,
29) upiększenie negatywu fotograficznego,
32) ciasto pieczone na rożnie,
34) dramat Stanisława Wyspiańskiego z Chochłom i Stańczykiem,
35) koń z polskiego serialu,
36) grecka bogini księżycy, kochanka Endymiona
37) chłopski rozum, odpowiedzialność.

Pionowo:
1) sztubacki figiel, psota,
2) w parze z Hercegowiną,
3) ręczne narzędzie murarskie,
4) zagrał główną rolę w filmie „Chopin, Chopin!”
5) taki, który nie ma jeszcze osiemnastu lat,
6) część Krakowa z Cmentarzem Rakowickim,

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada postęp, ale uważaj na impulsywne słowa. Niektóre mogą Cię sporo kosztować...
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą domknąć pewne sprawy. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjał rozmowom i relaksowi.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen kontaktów i pomysłów. Wybierz priorytety. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że nadmiar bodźców może rozproszyć uwagę.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10								
13								
18	19							21
23								
28								
32								
35								

AUTOPROMOCJA 0011454748

Echo Dnia

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 41 375 72 30

TELEMAKAZYN

7) strzelać Panu Bogu w ..., czyli niecelnie,
8) król Puszczy Białowieskiej,
9) krzew o wonnych kwiatach,
14) resztki wiekowej budowli,
16) przybudówka przed wejściem do domu,
19) szlachetny metal o złotym połysku,
21) miękka tkanina jedwabna,
24) alkaloid w liściach herbaty,

25) budynek zgromadzenia zakonnego,
27) „... na kraterze”, powieść Wańkowicza,
28) sześciu do gier towarzyskich,
30) bardzo słodka herbata,
31) kolor wiosny lub nadziei,
33) boisko dla Huberta Hurkacza,
34) służy pszczołom do budowy plastrów.

ROZWIĄZANIE NR 12

P	O	D	S	T	E	P	P	L	A	D	Y	P	A	N	K
O	E	E	E	A	M	I	C	A	E	O	I				
P	I	T	A	W	A	L	E	T	A	R	A	P	A	T	T
A	A	J	L	A	R	W	A	M	Y	E					
S	Y	L	W	E	T	A	Z	C	H	A	L	T	U	R	A
A	E	E	S	K	E	C	Z	O	S						
K	R	E	Z	U	S	E	L	P	O	Z	Y	T	E	K	
I	Y	C	E	N	Z	O	R	K	K	R					
O	S	T	R	Z	E										
D	O														
L	U	S	T	R	O										
U	H														
D	N	I	E	P	R										
E	B														
K	W	A	S												

Polacy za granicą: Liderzy kadry na dwóch biegunach

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Piotr Zieliński zebrał sporo komplementów za występ przeciw Pizie. Natomiast na Roberta Lewandowskiego spadły w Hiszpanii gromy po słabej grze przeciwko Realowi Oviedo.

Inter Mediolan podejmował słabą biutką Pisę w Serie A i został zaskoczony. W 23. minucie beniaminek wygrywał już 2:0, po trafieniach Stefano Moreo. Wydawało się, że gospodarze są blisko kompromitacji, ale w 39. minucie Inter dostał rzut karny. Futbolówkę na 11. metrze ustawił Piotr Zieliński i się nie pomylił.

Reprezentant Polski dał sygnał do ataku, straty zostały odrobione przed przerwą, a w drugiej połowie Inter dokonał dzieła zniszczenia. Bramki strzelili Federico DiMarco, Ange-Yoan Bonny i Henrikh Mkhitaryan.

„Zastąpił Calhanoglu i wyglądała jak przejęcie pałeczki ulubionego superbohatera. Robi to dobrze i strzela decydującego karnego” – napisano. Zieliński został oceniony w serwisie „fcenter1908.it” na 7/10.

„Rozpoczął powrót do meczu. Chivu powierzył mu kluczową rolę w drużynie po kontuzji Calhanoglu i nie wydaje się to złym pomysłem. Z każdą piłką radził sobie mistrzowsko” – ocenił „tuttomercatoweb.com”.

Robert Lewandowski ma tylko 9 bramek w rozgrywkach La Liga i po jednej w Lidze Mistrzów i w Superpucharze Hiszpanii. W niedzielę Barcelona zmierzyła się z Realem Oviedo, najsłabszą drużyną ligi. Lewandowski często tracił piłkę, i to w dość prostych sytuacjach. Najlepszą okazję miał w ostatnich sekundach. Niestety trafił w bramkarza. Barcelona wygrała 3:0.



Piotr Zieliński i Robert Lewandowski za występy w miniony weekend zebraли bardzo różne recenzje

Reporter katalońskiego dziennika „Cronica Global” ma wyraźnie dosyć naszego napastnika: „Prawda jest taka, że Robert dał trenerowi wiele powodów, aby przestał regularnie korzystać z usług jego, a Deco i Laporcie, by oferta przedłużenia kontraktu nigdy nie nadeszła” – napisał.

Łukasz Skorupski wrócił po kontuzji, ale nie był to udany powrót reprezentacyjnego bramkarza. W meczu Ligi Europy z Celtikiem, przy pierwszym golu, podał piłkę prosto pod nogi Daizena Maedy. W weekend, w meczu Serie A, po bezmyślnym wyjściu do piłki, minął się z futbolówką, a następnie sfaulował rywala. Sędzia pokazał mu czerwoną kartkę.

RAPORT KADROWICZÓW JANA URBANA:

Bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) – nie grał w sparingu z Banikiem. Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Mainz. Łukasz Skorupski (FC Bologna) – 56 minut i czerwona kartka w przegranym 2:3 meczu z Genoa. Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) – na ławce rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z Kapaz.

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto) – mecz z Gil Vicente 26 stycznia. Matty Cash (Aston Villa) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu

z Newcastle. Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – klub nie grał w weekend.

Jakub Kiwior (FC Porto) – mecz z Gil Vicente 26 stycznia. Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – na ławce w wygranym 1:0 meczu z Avelino.

Paweł Wszołek (Legia Warszawa) – kontuzja. Jan Ziółkowski (AS Roma) – cały mecz z Milanem 1:1 na ławce.

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) – nie grał w ten weekend. Jakub Kamiński (FC Koeln) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Freiburgiem. Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) – nie grał w ten weekend.

Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) – kontuzja.

Filip Różga (Sturm Graz) – nie grał w ten weekend.

Michał Skóraś (KAA Gent) – 90 min i asysta w wygranym 4:0 meczu ze Standardem Liege.

Bartosz Slisz (Brøndby IF) – nie grał w ten weekend.

Sebastian Szymański (Rennes) – 14 minut w przegranym 0:2 meczu z Lorient.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 60 minut w wygranym 4:0 meczu z Parmą.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 90 minut i bramka w wygranym 6:2 meczu z Pizą.

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese Calcio) – kontuzja łydki.

Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 90 minut w wygranym 3:0 meczu z Oviedo.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut w przegranym 2:0 meczu z Al-Wahda.

Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) – 10 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Antrimitosem. ©©

Iga Świątek powalczy o półfinał Australian Open z Jeleną Rybakiną

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek jest już w ćwierćfinale wielkoszlemowego Australian Open. W pojedynku o półfinał zmierzy się jutro z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu.

W pierwszej rundzie Polka wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3, a w trzeciej z Rosjanką Anną Kalinską (nr 31.) 6:1, 1:6, 6:1. W ćwierćfinale zmierzyła się z reprezentantką gospodarzy Madisonn Inglis.

Wiceliderkę rankingu i reprezentantkę gospodarzy dzieliła prawdziwa przepaść. Inglis zajmuje dopiero 168. miejsc w światowym zestawieniu, i to było wiadać na korcie. Pierwszą partię Polka wygrała po zaledwie 31. minutach 6:0. W drugiej gry było nieco więcej, ale o nawiązaniu walki przez Inglis nie było mowy. Świątek wygrała 6:3, a cały mecz 2:0 po zaledwie godzinie i 13. minutach.

Turniej w Australii rozgrywany jest w ekstremalnych warunkach. We wtorek termome-

try w Melbourne wskazywały nawet 44 stopnie Celsjusza. Świątek po meczu przyznała, że jest nieco przerażona tym, w jakich warunkach przyjdzie jej stoczyć bój o awans do półfinału.

– To jakieś szaleństwo. Wszyscy uważają na siebie. Nie wyobrażam sobie grać w takich warunkach – powiedziała Iga.

A w jutrzejszym pojedynku o półfinał Świątek zmierzy się z roztawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną z Kazachstanu, która w 1/8 finału pokonała Belgijkę Elise Mertens 6:1, 6:3. W obecnej edycji AO nie przegrała jeszcze seta, a w żadnym meczu nie oddała rywale więcej niż siedem gemów.

Historia rywalizacji Świątek z Rybakiną jest bogata. Do tej pory zagrały ze sobą 11 spotkań, z których sześć wygrała Polka. Aż pięć razy mierzyły się w poprzednim sezonie: cztery pierwsze mecze padły łupem Świątek, w tym ćwierćfinał French Open. W listopadzie Polka przegrała jednak z reprezentantką Kazachstanu 6:3, 1:6, 0:6 w WTA Finals, w którym Rybakina ostatecznie triumfowała. ©©



W pojedynku o półfinał Iga Świątek zmierzy się z roztawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną

Po mityngu Orlen Cup. Szymański, Skrzyszowska i Wdowik najszybsi

Jacek Kmieć/PAP
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Podczas niedzielnego lekkoatletycznego mityngu w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. Zwyciężyli Skrzyszowska, Szymański i Wdowik.

Podczas niedzielnego lekkoatletycznego mityngu Orlen Cup w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. W łódzkiej Atlas Arenie zwyciężyli Pia

Skrzyszowska, Jakub Szymański i Oliwer Wdowik.

Jedną z największych gwiazd mityngu, który zainaugurował tegoroczne zmagania lekkoatletów pod dachem w naszym kraju, był Manolo Karalis, brązowy medalista olimpijski w skoku o tyczce. I to on triumfował w Atlas Arenie. Grek skoczył 5,93 m, sięgając na początek sezonu tyczkarskiego nieba – to najlepszy wynik na listach światowych w 2026 roku.

Trzecie miejsce zajął Piotr Lisek. Polak pokonał jedynie 5,40

m, a następnie trzykrotnie strącił tyczkę zawieszoną na 5,55. Przyznał, że Łódź to dla niego trudny teren. – Jestem głodny skakania i chciałbym przede wszystkim czerpać z tego radość, a nie czerpić jej skacząc 5,40. To nie jest dla mnie satysfakcjonujące. Ale pierwsze zawody są zawsze trudne, w kolejnych muszę to wszystko poukładać – ocenił Lisek.

W biegu na 60 metrów przez płotki najlepszy był Jakub Szymański, halowy mistrz Europy, lider światowych tabel (7,51). Wśród kobiet na tym dystansie

zwyciężyła Słowenka Nika Glojnaric, ale głównie dlatego, że nasza najlepsza specjalistka w tej konkurencji, Pia Skrzyszowska, tym razem zdecydowała się na start na płaskim dystansie. I wygrała, pod nieobecność Ewy Swobody, z czasem 7,18.

– To chyba najlepszy początek, jaki mogłam mieć w sezonie, w którym czeka nas tak ważna impreza w Polsce. Pokazałam, że mogę być również dobrą sprinterką, ale to już koniec i w kolejnych startach będę już biegać przez płotki – powiedziała 24-letnia płotkarka.

Wśród panów na dystansie 60 metrów najlepszy był Oliwer Wdowik (6,59), który wyprzedził Jamajczyka Odaine’a McPhersona – 6,61 i Litwiną Adasą Dambrauską – 6,64, wypełniając minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (zaplanowane na 20-22 marca), które będą punktem kulminacyjnym halowego sezonu lekkoatletycznego w Polsce. – Dzięki minimum mam teraz dwa miesiące spokojnej głowy. Mam nadzieję, że ten wynik otworzy mi drogę do startów w różnych mityngach – stwier-

dził, nie kryjąc radości, triumfator sprinterskiej potyczki.

Dużych emocji dostarczył skok wzwyż z udziałem największej obecnie polskiej gwiazdy Marii Żodzick. To jedyna Biała-Czerwona, która wywalczyła medal na ostatnich mistrzostwach świata w Tokio. W Łodzi Marysia nie była jeszcze jednak w najwyższej dyspozycji i została sklasyfikowana (z wynikiem 1,87) dopiero na trzeciej pozycji. Za Serbką Angeliną Topić (1,98) i Czeszką Micheliną Hrubą (1,90). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Koszykarze Hydrotrucku walczyli w Pruszkowie. Emocje do ostatnich sekund

Sylwester Szymczak
Radom

KOSZYKÓWKA. W sobotę rozegrany został mecz 2 ligi koszykarzy. Hydrotruck Radom na wyjeździe zmierzył się ze Zniczem Pruszków.

Znicz Pruszków 84 (17, 21, 27, 19)
Hydrotruck Radom 86 (20, 27, 14, 25)

Znicz: Szymański 30 (7), Michalski 16 (1), Łapiński 11 (1), Górski 8, Jankowski 6, Bilko 5 (1), Pawłowski 4, Habiera 0.

Hydrotruck: Miroszniczenko 25, Rojek 18 (1), Ziółko 14 (3), Wall 8 (1), Łagowski 7 (1), Kregiel 7 (1), Wydra 7, Indyka 0.

Był to mecz pełen zwrotów akcji i emocji do ostatnich sekund.

Pierwsza połowa toczyła się zgodnie z planem ekipy z Radomia. Hydrotruck grał dobrze, przeważał i osiągnął przewagę 10 punktów. Niestety w trzeciej kwarcie za dużo błędów, sporo strat sprawiło, że miejscowi zaczęli gonić wynik. Na wyróżnienie w ekipie Znicza zasłużył Michał Szymański, który zdobył 30 punktów i aż 7 razy trafił z dystansu. Mocno dał się we znaki drużynie trenera Piotra Kardasia.

Znicz w czwartej kwarcie dogodził rywalowi i też wypracował sobie dziewięć punktów. Cztery minuty przed końcem po trójkach Norberta Ziółko

i Kacpra Rojka doprowadzili do wyrównania.

Końcówka była bardzo emocjonująca. Hydrotruck wypracował sobie przewagę i w ostatniej akcji nie dał doprowadzić do dogrywki.

Wygrana w ostatnim spotkaniu pozwoliła koszykarzom Hydrotrucku Radom utrzymać się na podium ligowej tabeli. Radomska drużyna prezentuje się w tym sezonie bardzo solidnie, o czym świadczy znakomity bilans 17 zwycięstw i zaledwie 4 porażek. Zespół konsekwentnie realizuje swoje założenia i pozostaje w gronie głównych kandydatów do walki o najwyższe lokaty.

Kolejna okazja do powiększenia dorobku już w środę, 28 stycznia. Hydrotruck zagra przed własną publicznością z Trójką Żyrardów, która aktualnie zajmuje 9. miejsce w tabeli. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 18.30 w hali „Budowlanki”.

W tabeli grupy B prowadzi RJ House Legion Legionowo - 42 punkty, na drugim miejscu jest KKS Tur Basket Bielsk Podlaski - 38 punktów, a na trzecim Hydrotruck Radom - również 38 punktów. Kolejne miejsca zajmują: 4. AZS AWF Warszawa - 37 punktów; 5. Lublinianka KUL Basketball - 37 punktów; 6. KS Książak Łowicz - 31 punktów; 7. Znicz Basket Pruszków - 31 punktów; 8. Profi Sunbud PKK 99 Pabianice. ©©



Hydrotruck walczył ze Zniczem w Pruszkowie. Po zwycięstwie była wielka radość.

PIŁKA NOŻNA

KS Warka poinformowała w czwartek, 22 stycznia, o pozyskaniu Mateusza Małkiewicza (na zdjęciu z koszulką klubu). Ofensywny pomocnik dołącza do zespołu jako wzmocnienie środka pola przed nadchodzącą rundą rozgrywek. Mateusz Małkiewicz to piłkarz, który lubi mieć piłkę przy nodze i potrafi nadać tempo rozegraniu. Cechuje go dobra wizja gry oraz umiejętność odnajdywania się między liniami rywala. **OI**



FOT. FACEBOOK/KS WARKA

SIATKÓWKA

Radomka zagra z Voluntari
We wtorek, 27 stycznia o godzinie 18:30 Moya Radomka Radom rozegra spotkanie z rumuńskim CSO Voluntari w ramach 1/8 finału Pucharu Volleyball Cup. Zespół liczy na wsparcie kibiców. **OI**

Mecz Ekstraklasy Radomiak - Arka Gdynia z kibicami gości

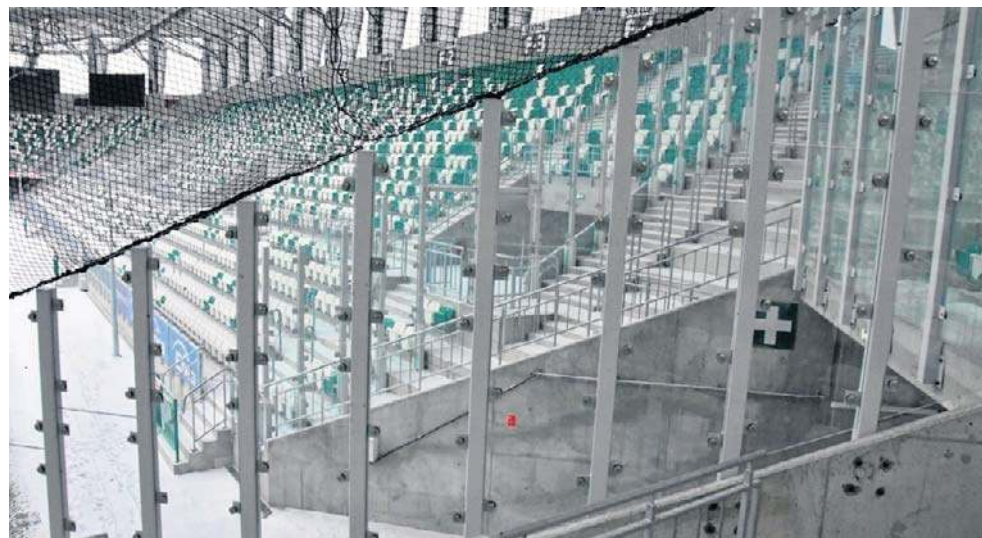
Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotę, 24 stycznia, nasza redakcja odwiedziła Stadion Radomskiego Centrum Sportu, który jest niemal gotowy na inaugurację wiosennej rundy.

Trwają ostatnie przygotowania, a sektor dla kibiców gości już wkrótce pomieści 748 osób.

Na stadionie Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 trwają ostatnie prace przygotowawcze przed pierwszym wiosennym meczem Radomiaka Radom. Obiekt jest sukcesywnie doposażany i przygotowywany do spełnienia wszystkich wymogów organizacyjnych oraz bezpieczeństwa. Wszystko wskazuje na to, że podczas spotkania z Arką Gdynia na trybunach pojawią się również kibice drużyny przyjezdnej, którzy zasiądą w specjalnie przygotowanym sektorze gości.

Sektor gości na stadionie Radomskiego Centrum Sportu jest w zasadzie w pełni przygotowany do użytkowania. Obecnie trwają jedynie ostatnie, kosmetyczne prace związane z montażem około 20 brakujących krzesełek, które są instalowane po dostarczeniu odpowiednich stelaży. Inwestycja znajduje się na końcowym etapie realizacji i nic nie wskazuje na to, by pojawiły się opóźnienia.



FOT. OLHA ILKEVYCH

Sektor kibiców gości na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Montowane są tu brakujące krzesełka na trybunach oraz bramy składane zabezpieczające wejście.

W sobotę rozpoczął się również montaż składanych bram zabezpieczających, których zadaniem będzie oddzielenie trasy przemarszu kibiców drużyny gości z dedykowanego parkingu na teren stadionu. To istotny element organizacji meczów podwyższonego ryzyka.

Zakończono już kluczowe prace związane z bezpieczeństwem w obrębie sektora kibiców przyjezdnych. Po obu stronach zawieszono siatki ochronne oraz wyznaczono wymagane bufory bezpieczeństwa. Sektor gości będzie mógł pomieścić 748 kibiców drużyny przyjezdnej. Jako pierwsi z nowych rozwiązań skorzystają fani Arki Gdynia, którzy zapowiedzieli

swój przyjazd do Radomia na inaugurację rundy ligowej zaplanowaną na 30 stycznia.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotowuje się do pierwszego wiosennego meczu Radomiak Radom z Arką Gdynia. Mówię teraz o sektorze kibiców gości który mieści 748 osób. Trwa montaż dodatkowych 20 krzesełek na trybunie kibiców gości. Rozpoczął się także montaż bram składanych, które mają zabezpieczyć przejście kibiców drużyny gości z parkingu. - mówi Dariusz Osiej, rzecznik MOSiR.

Łączna pojemność stadionu Radomskiego Centrum Sportu wynosi obecnie 13 982 miejsca. Od najbliższego meczu z Arką

Gdynia zmianie ulegnie lokalizacja trybuny najbardziej zagorzanych kibiców Radomiaka. Fani Zielonych zajmą sektor za bramką od strony ulicy Zbrowskiego, co ma wpłynąć na poprawę atmosfery podczas spotkań rozgrywanych w Radomiu.

Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych obiekt jest przygotowywany zgodnie z ustalonym harmonogramem. Murawa stadionu jest podgrzewana przez całą dobę. Jeśli warunki atmosferyczne nie pokrzyżują planów organizatorów, spotkanie Radomiaka Radom z Arką Gdynia zostanie rozegrane w piątek, 30 stycznia. Początek meczu zaplanowano na godzinę 20.30. ©©

Ciekawy mecz towarzyski Broni z Oskarem

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotę 24 stycznia, w samo południe, piłkarze trzecioligowej Broni Radom, podejmowali w towarzyskim spotkaniu ekipę Oskara Przysucha.

Broni Radom - Oskar Przysucha 3:1 (1:0).

Bramki: Owczarek 31, Kucharski 60, Dziubiński 68 - Janiszewski 75

Broni, I połowa: Czerny - testowany, Wrześniewski, Jakub-

czyk, Owczarek, Kałaska, Kobiara, Witkowski, Szmydt, Noworyta, Pieczarka.

II połowa: Faryna - Kokoszka, Cieloch, Górka, Karolak, Nowocin, Kucharski, Derlatka, Dąbrowski, Szymański, Dziubiński.

Oskar I: Majos - Cheba, Machajek, Banaszkiwicz, Janik, Nogaj, Świątek, Buda, Pankowski, Vogtman, Śliwiński oraz Stanek, Grudzień, Bojanowicz, Moskwa, Imiołek, Dorożyński, Głogowski, testowany, Janiszewski.

Dla Broni był to drugi tego roczny mecz towarzyski. Tydzień temu zremisowała z Ma-

zovią Mińsk Mazowiecki 1:1, ale mecz toczył się na zmrożonej, niebezpiecznej murawie i został skrócony do 60 minut. Teraz też warunki były trudne.

W ekipie z Radomia zabrakło Sofiena Khiri, który doznał urazu barku i jeszcze przez kilka dni będzie wykluczony z treningów. Na boisku pojawił się testowany 21 letni obrońca, wychowanek Wisły Kraków. Wypadł nieźle, ale nie ma decyzji co do dalszego testowania tego zawodnika.

Z kolei dla Oskara był to przedostatni mecz towarzyski przed wyjazdem na zgrupowa-

nie do Turcji. W środę zespół zagra jeszcze z Neptunem w Końskich, a w sobotę wyleci na zagraniczny obóz.

W pierwszej połowie Broń zmarnowała kilka bardzo dobrych sytuacji do zdobycia bramki, gospodarze już na początku spotkania mogli otworzyć wynik. Brakowało jednak skuteczności. Po przerwie w barwach gospodarzy pojawiło się sporo młodzieży.

W sobotę Broń zagra kolejny mecz kontrolny - w sparingu zmierzy się ze Spartakusem Dalesszyce. ©©

Dawid Kulik z KKL Kielce dwa razy poprawiał rekord Polski na mityngu w Spale **strona 16**



FOT. KKL KIELCE

W niektórych branżach pilnie szukają ludzi do pracy. Idą za tym zarobki; 25 tysięcy złotych na niektórych stanowiskach to już standard **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
27.01.2026

Nr 21 (14 992)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wyzwiska w szpitalu. Pijany pacjent ukarany w przyspieszonym trybie **strona 3**

Chciał pojeździć cudzym motorowerem, grozi mu pięć lat **strona 4**

Policjanci przejęli nielegalny tytoń. Szacują, że straty mogą przekraczać 2,5 miliona złotych **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



9 770137 902027



Z PROKURATURY AKT OSKARŻENIA TRAFIŁ DO KIELECKIEGO SĄDU

Rodzice przestrzegali przed nim w sieci?

Sylvia Bławat
Kielce

Do 15 lat więzienia grozić może 27-letniemu mężczyźnie, którego prokuratura oskarżyła o próbę molestowania dziewczyny poniżej 15. roku życia oraz posiadanie pornografii z udziałem dzieci. Akt oskarżenia kilka dni temu trafił do kieleckiego sądu.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy w „Echu Dnia” w lipcu ubiegłego roku, kiedy to Kielczanie na Facebooku przestrzegali, że młody mężczyzna z ciemnymi długimi włosami dziwnie się zachowuje, miał zaczepiać dzieci, nagrywać je, zapraszać do mieszkania. Mężczyzna miał pojawiać się na kie-

leckich osiedlach Ślichowice, Podkarzówka i Pakosz.

Do policjantów zgłosiła się wówczas kobieta, która powiadomiła o tym, że na kieleckiej Kadzielni do jej 14-letniej córki podszedł mężczyzna i dotykał ją w miejscach intymnych. Gdy nastolatka i jej koleżanki zaczęły krzyczeć, człowiek ów uciekł. Mężczyzna został zatrzymany, sąd zdecydował o aresztowaniu go, za kratami przebywa do dziś.

19 stycznia prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia 27-latka:

– W toku śledztwa prokurator przedstawił zatrzymanemu mężczyźnie dwa zarzuty. Pierwszy dotyczący usiłowania, w dniu 5 lipca 2025 roku w Kielcach, dopuszczenia się wobec małoletniej

osoby poniżej lat 15 innej czynności seksualnej, lecz nieosiągnięcia zamierzonego celu z uwagi na postawę osoby pokrzywdzonej oraz osoby postronnej. Drugi dotyczy posiadania w miejscu zamieszkania treści pornograficznych w postaci blisko dwóch tysięcy plików elektronicznych (zdjęcia i filmy), między innymi z udziałem małoletnich – informuje prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Mężczyzna przyznał się częściowo do pierwszego zarzutu. W przypadku drugiego początkowo składał wyjaśnienia, ale niebawem odmówił składania wyjaśnień. Teraz oskarżonemu mężczyźnie może grozić nawet do 15 lat pozbawienia wolności.



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Tragiczny pożar domu w Miąsowej. W środku zwęglone ciało 61-latka **strona 4**

34. Finał WOŚP w regionie. Są już 3 miliony złotych!

W poniedziałek, 26 stycznia podliczyliśmy, że sztaby w województwie zebrały już ponad 3 miliony złotych. Kwota ta jeszcze się powiększy po ostatecznym rozliczeniu **strona 3**

Uroczystości patriotyczne z okazji 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego w Kielcach **strona 2**

Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Ruszyła druga edycja konkursu **strona 5**



FOT. POLICJA

Oskarżonemu mężczyźnie może grozić nawet do 15 lat pozbawienia wolności

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu i środowisku?
- Pierwsze objawy raka szyjki macicy są dyskretne. Co powinno zaniepokoić?

Krzysztof
Cugowski
wokalista



DOPADAJĄ MNIE DATY, PATRZĘ NA TO Z PRZERAŻENIEM

Legendy, ikony, kultowi muzycy. Tego typu pojęcia tak się zdewaluowały, że już wszystko jest legendarne, ikoniczne i kultowe. Staram się nie używać takich terminów, ale jeżeli na przykład robią to dziennikarze, to przecież nie będę się z nimi szamotał.

Jednym z takich określeń są „dinozaury rocka”. Cóż mogę powiedzieć? Wiekowo przecież jestem tym dinozaurem i nic na to nie poradzę. Tak samo jest z „historycznymi albumami”. W ubiegłym roku był jubileusz 50-lecia pierwszej płyty „Cień wielkiej góry”. W tym roku drugiego albumu „Przechodniem byłem między wami”.

Prawie każdego dnia przeżywam tego typu szok, bo różne daty mnie dopadają i patrzę na to wszystko z przerażeniem, że to w takim tempie poszło. I najgorsze jest to, że nic na to nie jestem w stanie poradzić. Na szczęście jest jeszcze przede mną jakiś czas, więc pomału zaczynam się przyzwyczajać. Do wszystkiego w końcu można się przyzwyczaić.

Pamiętam spotkanie z Mieczysławem Foggiem. On należał wtedy do tego pokolenia, które już schodziło i patrzył z niekłamany zdziwieniem i przerażaniem na współczesnych mu młodych ludzi, nie tylko muzyków, ale w ogóle. To normalne. Myślę, że to też trochę żal za młodością, że kiedyś można było o wiele więcej niż teraz, kiedy jest się już człowiekiem starszym. To nie jest żadne odkrycie czy sensacja. Tak to się wszystko odbywa.

Dlatego nie przeszkadza mi, aż tak bardzo, gdy ktoś określa mnie „legendarnym wokalistą”, a tak się przecież zdarza.

Muszę to zaakceptować. Zresztą znam gorsze rzeczy i gorsze określenia.

W 163. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego

Dorota Kułaga
Kielce

W kościele Przemienienia Pańskiego w Kielcach - Białogonie w niedzielę, 25 stycznia, odprowadzona została uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny.

Przewodniczył jej proboszcz miejscowej parafii, ksiądz Stefan Radziszewski. Po Eucharystii dalsze uroczystości odbyły się pod Pomnikiem Powstańców Styczniowych.

W uroczystej Mszy Świętej w kościele Przemienienia Pańskiego w Kielcach - Białogonie, oprócz miejscowych parafian uczestniczyli też przedstawiciele władz, poczty sztandarowej i spora grupa osób, która chciała uczcić 163. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

Eucharystii przewodniczył ksiądz proboszcz Stefan Radziszewski. W homilii odniósł się do obrazu Artura Grottgera z cyklu „Polonia”.

„Nawracajcie się, albo wiem bliskie jest królestwo niebieskie”, te słowa z dzisiejszej Ewangelii próbujemy odczytać patrząc na Powstańców Styczniowych, bez których nie byłoby Polski. Pomaga nam w tym Artur Grottger i cykl „Polonia”. Popatrzmy na jego obraz, który można odczytać na trzy sposoby - mówił ksiądz proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego.



Uroczystości patriotyczne z okazji rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego w Kielcach - Białogonie

I wyjaśnił, że człowiek religijny, kochający Boga i Ojczyznę w centrum obrazu widzi kobietę, która lamentuje nad swoim mężem, ojcem, synem, zabranym siłą z rodzinnego domu, wcielonym do armii carskiej, w której będzie musiał służyć przez 25 lat. I nie wiadomo czy kiedykolwiek wróci jeszcze do swoich bliskich.

A co zobaczy na tym obrazie jakiś bezbożnik, który nie ceni wiary i patriotyzmu? Dla niego najważniejszy byłby krzyż. Wszystko inne może być, ale - tak powie ateista - po cóż ten krzyż na ścianie? Trzeba jak najszybciej zerwać ten znak Chrystusa i cisnąć go na śmietnik.

Krzyż drażni, złości i oburza ateistę, który chciałby swoją niewiarą zarazić cały świat - te słowa padły w dalszej części homilii.

I wreszcie istnieje jeszcze jeden sposób odczytania tego obrazu. - Otóż dla współczesnego wyznawcy nowomodnych ideologii najważniejszy nie jest wcale płacz kobiety, albo krzyż, albo księgi czy światło. Najważniejsze jest krzesło, przewrócone krzesło. Jego zdaniem należy to wywrócone krzesło zamienić w fotel, wygodny, komfortowy fotel. Albo jeszcze lepiej - ustawić tron, na którym usiądzie wygodnie nasza ludzka pycha, nasz egoizm, nasza arogancja

i zarozumialstwo. A najlepiej to ustawić dwa trony: jeden dla naszej pychy, a drugi dla naszej bezbożności - tę wymowną i skłaniającą do refleksji trzecią interpretację przybliżył kaznodzieja - ksiądz Stefan Radziszewski.

Po Mszy Świętej odbyły się społeczne obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego. Uczestniczy tego wydarzenia z ogromną białą-czerwoną flagą przeszli pod Pomnik Powstańców Styczniowych. Tam zaśpiewano „Mazurka Dąbrowskiego”, odmówiono modlitwę w intencji poległych, złożono kwiaty i zapalono znicze.

©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
2°C	-1°C	1°C	-3°C
Barometr 1003 hPa		Czwartek	
Wiatr pld.-zach. 7 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		-1°C	-5°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		-3°C	-9°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w czwartek możliwe niewielkie opady śniegu

27 STYCZNIA 2026

Dziś 27. dzień roku
Do sylwestra pozostało 338 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.24, zachód o godzinie 16.14.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 50 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 57 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 8 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Anioł, Henryk, Ilona, Jerzy, Julian, Przybysław, Rozalia.

KALENDARIUM

1863

Komendant wojenny Kielc i powiatu kieleckiego Ksawery Onufry Czengierski zakazał „wszelkich zbiorów ludzi”.

1945

Na placu Wolności w Kielcach odbyła się manifestacja zorganizowana w celu „wyrażenia radości z powodu zawarcia układu polsko-radzieckiego”.



FOT. ARCHIWUM

1996

Po wieloletniej budowie oddano do użytku i uroczystie zainaugurowano działalność Dużej Sceny Kieleckiego Centrum Kultury.

1993

Zarejestrowano Stowarzyszenie Ochrony Dziedzictwa Narodowego w Kielcach. Powołały je osoby, które w latach 1988-1991 realizowały odbudowę pomnika Czwórki Legionowej.

1997

Biskup Wacław Świerżawski erygował Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w diecezji sandomierskiej. Była to odpowiedź na życzenie Jana Pawła II, skierowane do biskupów w 1993 roku.

nasz REGION

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Wyzwiska w szpitalu

W trybie przyspieszonym rozliczony został 53-latek, który awanturował się w piątek, 23 stycznia na oddziale ratunkowym szpitala w Jędrzejowie.

- Policjanci zostali wezwani do Szpitala Specjalistycznego w Jędrzejowie w związku z nieodpowiednim zachowaniem pacjenta. 53-latek wszczął awanturę, wykrzykiwał pod adresem personelu medycznego wulgary-

zmy i wyzwiska - relacjonowała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Mężczyzna mający blisko 2 promile alkoholu w organizmie został zatrzymany. Gdy wytrzeźwiał, w trybie przyspieszonym stanął przed sądem. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości tysiąca złotych.

MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Narkotyki w mieszkaniu



FOT. POLICJA

300 gramów suszu, wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana oraz ponad 4,5 tysiąca złotych w gotówce znaleźli skarżyscy kryminalni w mieszkaniu 33-latka. Mężczyzna został zatrzymany, usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków. Za takie przestępstwo grozić może nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

KOŃSKIE

Oszustwo w internecie

41-letni mieszkaniec powiatu koneckiego chciał przez internet kupić myjkę ciśnieniową. Zapłacił 500 złotych, ale trafił na nieuczciwego sprzedawcę, urzędnika nie dostał.

SĘDZISZÓW

Duże straty

Prostownik, spawarka, cztery akumulatory i złom to łupy przestępcy, który na terenie posesji w gminie Sędziszów włamał się do pomieszczeń gospodarczych. Straty sięgają 5,4 tysiąca złotych.



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

34. Finał WOŚP w regionie. Policzono już 3 miliony złotych

Stanisław Wróbel
Świętokrzyskie

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w województwie świętokrzyskim udał się znakomicie.

W poniedziałek, 26 stycznia sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w województwie świętokrzyskim miały już podliczone znacznie ponad 3 miliony złotych - dokładnie 3 050 765 złote. Czy uda się pobić rekordy z dwóch poprzednich lat kiedy udało się uzbierać około 3,7 miliona złotych?

Kielce

Mimo, że mamy środek ferii 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kielcach udał się znakomicie. W poniedziałek około 15 zebrano i policzona suma to około 552 100 złotych ale ta kwota znacznie wzrosła.

Powiat buski

W powiecie buskim zebrano 171 673 złotych. Grał jeden sztab w Busku ale w jego ramach działali wolontariusze w Nowym Korczynie, Stopnicy, Wiślicy i Solcu Zdroju. Tuczepy zbierały dla sztabu w Staszowie.

Powiat jędrzejowski

W powiecie jędrzejowskim tym roku grało sześć sztabów, które w poniedziałek podliczyły, że udało się im zebrać 353 tysiące 840 złotych. Kwota nie

jest ostateczna, ponieważ gdzieś tam trwają jeszcze licytacje gadżetów.

Powiat kazimierski

W powiecie kazimierskim zebrano bardzo dużą kwotę - 110 230 złotych. Zbierały trzy sztaby. Sztab w Kazimierzy Wielkiej zebrał 74 556 złotych, w gminie Czarnocin 21 126 złotych, w Skalmierzu - 14 617 złotych.

Powiat kielecki

W powiecie kieleckim grało dziewięć sztabów - w poniedziałek policzona kwota to 324 780 złotych, ale będzie ona mocno rosła. Sztab w Morawicy zebrał 79 305 złotych, sztab w Nowinach 28 436 złotych, sztab w gminie Masłów - 33 378 złotych, sztab w Piekoszowie - 13 171 złotych, sztab w Daleszycach - 57 100 złotych, sztab w gminie Strawczyn 29 947 złotych, sztab w Bodzentynie - 37 443 złote, sztab w Nowej Słupi - około 11 000 złotych, sztab w Chęcinach w poniedziałek miał już 35 tysięcy ale kwota ta znacznie wzrosła.

Powiat konecki

W powiecie koneckim tym roku grały cztery sztaby - w Końskich, Gowarczowie, Radoszycach i Stąporkowie, którym w poniedziałek udało się podliczyć w sumie 183 035 złotych.

Powiat opatowski

W powiecie opatowskim były dwa sztaby - w Ożarowie



FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Kęsa z synkiem Aleksandrem zebrali w Kielcach łącznie ponad 15 tysięcy złotych

i Opatowie. W sumie zebrali 91 tysięcy złotych. Ta kwota jeszcze wzrosła.

Powiat ostrowiecki

W powiecie ostrowieckim w poniedziałek, 26 stycznia podliczono około 170 000 złotych. Grały dwa sztaby - w Ostrowcu Świętokrzyskim i Kunowie. Warto dodać, że dla sztabu w Ostrowcu Świętokrzyskim zorganizowano dwie imprezy - w Ćmielowie zebrano 17 tysięcy a w Sadowiu 14 700 złotych. Ostateczna kwota z pewnością będzie większa.

Powiat pińczowski

W powiecie pińczowskim grał jeden sztab - w Pińczowie. Zebrali 114 139 złotych.

Powiat sandomierski

W powiecie tym roku grało siedem sztabów, które w poniedziałek, 26 stycznia podliczyły 241 868 złotych. Kwota nie jest ostateczna, ponieważ w niektórych sztabach trwa jeszcze liczenie i prowadzone są licytacje gadżetów i innych przedmiotów.

Powiat skarżyski

W powiecie skarżyskim grały dwa sztaby - w Skarżysku-Kamiennym i Suchedniowie. W sumie zebrali 179 400 złotych.

Powiat starachowicki

W powiecie starachowickim grały trzy sztaby. W sumie zebrali 232 300 złotych. Grały sztaby w Starachowicach, Pawłowicach i Brodach.

Powiat staszowski

W powiecie staszowskim tym roku grały cztery sztaby, którym w poniedziałek udało się policzyć 170 800 złotych. Kwota nie jest ostateczna, ponieważ trwają jeszcze licytacje gadżetów i innych przedmiotów.

Powiat włoszczowski

W powiecie włoszczowskim grały pięć sztabów. W sumie zebrali już około 155 600 złotych ale pieniądze wciąż są liczone. Sztab we Włoszczowie zebrał około 90 tysięcy złotych, w Krasocinie około 12 tysięcy, w Bukowej w gminie Krasocin - około 17 500, w Seceminie 19 600 złotych, w Radkowie około 11 500 złotych.

©@

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info_

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

MŁYNEK**Pieszy potrącony na drodze krajowej**

W czwartkowe popołudnie na drodze krajowej numer 9 w miejscowości Młynek w gminie Brody (powiat starachowicki) Toyota, prowadzona przez 31-latkę, potrąciła 46-letniego mężczyznę, który – jak mówi policja – przechodził przez ulicę w niedozwolonym, nieoświetlonym miejscu. Pieszy został przewieziony do szpitala.

SABA

SĘDZISZÓW**Złodziej na posesji**

Na 3,5 tysiąca złotych oszacowano straty po tym, jak na prywatnej posesji w gminie Sędziszów w powiecie jędrzejowskim działał złodziej. Ukradł chłodnicę ciągnika rolniczego i talerz rozsiewacza nawozu.

WĄCHOCK**Było otwarte**

Spawarkę i piłę spalinową ukradł złodziej z niezamkniętego garażu w gminie Wąchock powiecie starachowickim. Warte były dwa tysiące złotych.

SABA

JĘDRZEJÓW**Czekolady i alkohol**

Jędrzejowscy policjanci szukają złodzieja, który z dyskontu w mieście ukradł czekolady i alkohol, warte łącznie ponad 1100 złotych.

SABA

KIELCE**Ktoś porysował samochód**

Na trzy tysiące złotych szacowane są straty po tym, jak wandal porysował lakier Hyundai stojącego na osiedlowym parkingu na kieleckich Ślichowicach.

MINOS

KRÓTKO**PACANÓW****Chciał pojechać motorowerem**

W niedzielny wieczór dyżurny buskiej komendy dostał zgłoszenie o kradzieży motoroweru sprzed kościoła w gminie Pacanów. - 43-latek przyjechał nim do kościoła, pojazd zaparkował, a gdy pomszy chciał wrócić do domu, skutera nie było, na chodniku został tylko kask – wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Najwyraźniej motorower kogoś skusił, zwłaszcza, że byli w nim kluczyki. - Na miejsce przestępstwa pojechali funkcjonariusze z Ko-

misariatu Policji w Stopnicy. Wytypowali możliwe drogi ucieczki sprawcy bądź sprawców i pojechali je sprawdzić – opowiada policjant.

Na jednej z posesji stróżę prawa zauważyli motorower, którego szukali. W domu zatrzymali 24-latkę. Młody człowiek w organizmie miał ponad 2,8 promila alkoholu. Przyznał się, że zabrał skuter, bo chciał sobie pojechać. Nie ukrywał i tego, że już wtedy w głowie szumiały mu promile.

24-latek trafił do celi, skuter wrócił do właściciela.

Elżbieta Zemsta

Powiat Jędrzejowski

Zwęglone ciało mężczyzny znaleźli strażacy przeszukujący płonący dom w miejscowości Miąsowa w powiecie jędrzejowskim. Policjanci ustalili, że to 61-latek. Trwa ustalanie przyczyny pożaru.

Po godzinie 7 w poniedziałek, 26 stycznia strażacy dostali sygnał o pożarze domu w miejscowości Miąsowa w gminie Sobków w powiecie jędrzejowskim. - Informacja dotyczyła zadymienia w mурowanym domu. Strażacy weszli do środka w aparatach ochrony górnych dróg oddechowych i przeszukując wnętrze natrafili na zwęglone ciało człowieka -



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

Pożar domu w miejscowości Miąsowa w powiecie jędrzejowskim

wyjaśniał starszy kapitan Karol Błaszczak, oficer prasowy jędrzejowskiej straży pożarnej.

Policjanci ustalili, że ofiara to 61-latek. Mężczyzna mieszkał sam. Trwa wyjaśnianie

przyczyn pożaru oraz okoliczności tragedii.

Starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że pożary w budynkach mieszkalnych to poważny problem w regionie świętokrzyskim. - W ubiegłym roku doszło do około tysiąca pożarów obiektów mieszkalnych, w których rannych było 95 osób a życie straciły 23 osoby. Pod względem liczby ofiar śmiertelnych w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców, w województwie świętokrzyskim jest najgorsza sytuacja w kraju. W 2025 roku było to 20 ofiar śmiertelnych na milion mieszkańców. Średnia krajowa wynosi 10 ofiar na milion mieszkańców. ©©

REKLAMA

0011460153

Europa pod presją. Geopolityka i gospodarka w centrum debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026

W obliczu wojny w Ukrainie, napięć w relacjach z Rosją, Chinami i Stanami Zjednoczonymi oraz przyspieszających zmian technologicznych, pytanie o europejską podmiotowość nabiera kluczowego znaczenia. Jednym z kluczowych nurtów tematycznych **Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026**, który odbędzie się w terminie **22-24 kwietnia w Katowicach**, jest „**Europa pod presją**”, poświęcony geopolitycznej i gospodarczej pozycji Unii Europejskiej w świecie narastającej rywalizacji globalnych mocarstw.

Dyskusje w ramach tego nurtu koncentrować się będą na zdolności Unii Europejskiej do prowadzenia spójnej polityki zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa w warunkach rosnącej fragmentacji interesów narodowych. Jednym z głównych tematów będzie bilans między wspólnymi strategiami europejskimi a politykami państw członkowskich, szczególnie w kontekście relacji z największymi globalnymi graczami – Rosją, Chinami i USA.

Istotnym wątkiem debat będzie granica europejskiej solidarności w kluczowych obszarach strategicznych. Uczestnicy kongresu podejmą zagadnienia związane z długofalowym wsparciem dla Ukrainy, konsekwencjami wojny dla bezpieczeństwa Europy oraz trwałością sankcji i mechanizmów pomocowych. Równolegle analizowane będą kwestie bezpieczeństwa energetycznego, w tym dywersyfikacja źródeł dostaw, niezależność surowcowa oraz tempo transformacji energetycznej w warunkach presji kosztowej i geopolitycznej.

Nurt „Europa pod presją” obejmie również temat migracji, zarówno jako wyzwania społecznego i politycznego, jak i czynnika wpływającego na rynek pracy, stabilność państw członkowskich oraz relacje z krajami trzecimi. W tym kontekście dyskutowane będą europejskie mechanizmy zarządzania migracją oraz zdolność UE do wypracowania trwałych, wspólnych rozwiązań.

Centralne miejsce zajmą także zagadnienia związane z obronnością, technologiami



i surowcami. Debaty dotyczyć będą rozwoju europejskiego przemysłu obronnego, wspólnych projektów inwestycyjnych oraz budowy kompetencji technologicznych, w tym w obszarze półprzewodników, sztucznej inteligencji i infrastruktury cyfrowej. W kontekście globalnej rywalizacji

coraz większe znaczenie zyskuje pytanie o strategiczną autonomię Europy i zdolność do zabezpieczenia kluczowych łańcuchów dostaw.

Ważnym elementem dyskusji będzie konkurencyjność europejskiej gospodarki i przemysłu. Uczestnicy kongresu

podejmą analizę wpływu regulacji, polityki klimatycznej oraz kosztów energii na pozycję Europy wobec Stanów Zjednoczonych i Azji. Rozważane będą scenariusze nowych sojuszy gospodarczych, wspólnych inwestycji oraz instrumentów wsparcia dla strategicznych sektorów przemysłu.

Osobny blok debat poświęcony zostanie roli Polski i regionu Europy Środkowo-Wschodniej w kształtującej się architekturze polityczno-gospodarczej. W tym kontekście omawiana będzie pozycja Polski jako państwa granicznego UE, zaplecza logistycznego dla Ukrainy oraz rosnącego ośrodka przemysłowego i inwestycyjnego. Szczególną uwagę poświęci się także znaczeniu członkostwa Polski w grupie G20 – jako elementu wzmacniającego międzynarodowy prestiż, ale również jako zobowiązania do aktywnego udziału w globalnych debatach gospodarczych.

Nurt „Europa pod presją” wpisuje się w szerszą misję Europejskiego Kongresu Gospodarczego jako forum analizy długoterminowych trendów i strategicznych wyzwań. Katowickie debaty będą okazją do konfrontacji różnych perspektyw – politycznych, biznesowych i eksperckich – oraz do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy Europa jest w stanie zachować podmiotowość i konkurencyjność w coraz bardziej niestabilnym świecie.

Druga edycja konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”

Paula Goszczyńska
Kielce

Ruszyła II edycja konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”.

Każda osoba, która od stycznia do końca września odda krew i wskaże konkretną jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej, przyczyni się do jej wygranej. Główną nagrodą to ponownie 100 tysięcy złotych, ale tym razem są dodatkowe bonusy.

Konkurs polega na prowadzeniu przez jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej kampanii na rzecz zbiórki krwi wśród mieszkańców. Każda osoba, która od stycznia do końca września 2026 roku odda krew i wskaże konkretną jednostkę z terenu regionu, przyczyni się do jej wygranej. Nagrody otrzymają bowiem te jednostki, na rzecz których zebrano największą ilość krwi.

Pierwsza edycja akcji zaangażowała 91 jednostek OSP i przyniosła ponad 2 tysiące 660 litrów oddanej krwi.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Na temat konkursu mówili: marszałek Renata Janik, wicemarszałek Marek Bogusławski, Marcin Martyniak, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, Andrzej Bętkowski - przewodniczący Sejmiku, Krzysztof Sławiński, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz doktor Magdalena Dolecka-Ślusarczyk i doktor Edward Pietrzyk

- Konkurs skierowany jest do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu wo-

jewództwa świętokrzyskiego. W ubiegłym roku zabezpieczyliśmy środki w kwocie 700 ty-

sięcy złotych, a w tym są nieco większe - 760 tysięcy złotych. Rozszerzamy bowiem formułę

akcji - mówiła marszałek Renata Janik.

Tak, jak w poprzedniej edycji - za udział w akcji przewidziana jest nagroda pieniężna w wysokości uzależnionej od zajętego miejsca. Pierwsza nagroda, która będzie przyznana ze względu na ilość krwi oddanej na daną jednostkę OSP, to 100 tysięcy złotych. Przewidziano też 10 nagród II stopnia po 40 tysięcy złotych oraz 10 nagród III stopnia po 20 tysięcy złotych.

W tym roku jest również bonus. - Jednostki, które pozyskają najwięcej nowych krwiodawców również zostaną nagrodzone. Pierwsza nagroda to będzie 30 tysięcy złotych, druga - 20 tysięcy złotych i trzecia - 10 tysięcy złotych. Bardzo liczymy na to, że w tym roku strażacy również się zmobilizują i będą namawiać do oddania krwi nie tylko swoich kolegów, ale również swoje rodziny czy mieszkańców swoich miejscowości - dodała pani marszałek.

- Bardzo się cieszę, że kolejny raz spotykamy się w sprawie inicjatywy organi-

zowanej w skali całego województwa, choć to konkurs skierowany do Ochotniczych Straży Pożarnych to krew mogą oddawać nie tylko strażacy. Krew mogą oddawać mieszkańcy lokalnych społeczności. To wspierała inicjatywą, która krzewi ideę honorowego krwiodawstwa - podkreślił Krzysztof Sławiński, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach.

W konferencji wzięli udział również lekarze. Doktor Magdalena Dolecka-Ślusarczyk, kierownik Klinicznego Oddziału Chorób Wewnętrznych w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym zaznaczyła, że krew na oddziałach jest niezbędna. - Chciałabym zaapelować, by Państwo podzielili się tym bezcennym darem, jakim jest krew. Dzięki temu można uratować niejedno ludzkie życie, a także poprawić jego komfort. Codziennie na naszym oddziale toczymy preparaty krwi, których nie da się wyprodukować. To więc dar serca - powiedziała pani kierownik.

REKLAMA

0011463836

NAJLEPSZE OKNA I DRZWI DO TWOJEGO DOMU



TYMEX

OKNA I DRZWI

RADOM · UL. CHORZOWSKA 12 · TEL. 48 385 76 52

PIONKI · UL. AL. LIPOWE 14 · TEL. 48 381 81 58

WWW.TYMEX.PL

AUTOREKLAMA

**Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0011469351

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy,
że odszedł Człowiek,
który na trwałe zapisał się w historii Kombudu.



mgr inż.

Andrzej Warchoł

Nasz Przyjaciół,
wybitny kolejarz i automatyk.

Wieloletni Naczelnik Oddziału Automatyki
i Telekomunikacji PKP w Radomiu.

Od 1999 roku związany z Zakładami Automatyki Kombud,
w latach 2012–2021 Członek Zarządu,
a następnie Członek Rady Nadzorczej,
Zakładów Automatyki Kombud.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy
Zakładów Automatyki Kombud



0011468906

Pani Agnieszce Pasek-Wujek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają

Zarząd i Pracownicy Bilans-Servis Spółka z o.o.

0011469094

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Rodzinie zmarłego

Pana

Stanisława Ludwińskiego

Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie
w stanie spoczynku,
Prokuratora Okręgowego w Radomiu
w latach 2001-2007

składają

prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Zbiornik w Cedzynie gotowy. Zakończyły się prace na tamie

Julia Warych
Cedzyna

**Zakończył się remont tamy
na zalewie w Cedzynie. Inwe-
stycja warta blisko 5 milio-
nów złotych została oddana
do użytku, a już w najbliż-
szych tygodniach rozpocznie
się napełnianie zbiornika.**

W piątek, 23 stycznia, zakończyły się prace związane z remontem tamy na zalewie w Cedzynie. Inwestycja, na którą czekali mieszkańcy Kielc i regionu, została oficjalnie oddana do użytku.

Wyremontowaną tamę na zalewie w Cedzynie odebrali: wójt gminy Górnio Przemysław Łysak, wraz z wicewojewodą świętokrzyskim Michałem Skotnickim, europoseł Adamem Jarubasem oraz dyrektorem Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie – panem Wojciechem Kozakiem.

– Oddaliśmy do użytku tamę, która została wyremontowana za kwotę blisko pięciu milionów złotych. Była to inwestycja niezwykle potrzebna i cieszymy się, że udało się ją zrealizować – podkreśla wicewojewoda Michał Skotnicki.

Jak zaznacza, modernizacja zapory pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału rekreacyjnego zbiornika już w nadchodzącym sezonie. W najbliższym czasie rozpocznie się napełnianie zalewu, a sprzyjające warunki pogodowe, w tym obec-



FOT. GMINA GÓRNO

W piątek, 23 stycznia, zakończyły się prace związane z remontem tamy na zalewie w Cedzynie w gminie Górnio

ność pokrywy śnieżnej, umożliwią zgromadzenie odpowiedniej ilości wody.

– Dzięki temu już sezon 2026 będzie mógł być w pełni wykorzystany – dodaje Michał Skotnicki.

Przypomnijmy, że właściwe roboty rozpoczęły się w paź-

**Modernizacja zapory
w Cedzynie to projekt
długo wyczekiwany
zarówno przez
mieszkańców, jak
i samorządowców**

dzierniku 2025 roku w ramach inwestycji „Remont zapory czołowej zbiornika wodnego Cedzyna”. Prace prowadzone były na podstawie umowy podpisanej pod koniec września, a ich wartość przekroczyła 4,5 miliona złotych. Wykonawcą zadania była firma Soley z Krakowa.

Zakres robót obejmował kompleksowe uszczelnienie korpusu ziemnego oraz podłoża zapory na całej długości 450 metrów. Zastosowano technologię przesłony z mieszanki bentonitowo-cementowej, wzmocnionej ściągami PCV. Głębokość uszczelnienia sięgnęła nawet 16

metrów, a minimalna grubość warstwy ochronnej wyniosła 40 centymetrów.

Modernizacja zapory w Cedzynie to projekt długo wyczekiwany zarówno przez mieszkańców, jak i samorządowców. Wcześniejsze etapy remontu, realizowane od 2021 roku, obejmowały między innymi naprawę dylatacji, uszczelnienie nieszczelnych fragmentów konstrukcji oraz prace konserwacyjne. Obecnie zakończony etap był kluczowy – jego celem było całkowite doszczelnienie zapory i przywrócenie pełnej funkcjonalności obiektu.

Przejęli nielegalny tytoń. Straty mogą przekraczać 2,5 miliona złotych

Sylwia Bławat
Kielce/Zywiec

Policjanci przejęli nielegalny tytoń. Szacują, że straty mogą przekraczać 2,5 miliona złotych.

Ponad dwie tony nielegalnego tytoniu zabezpieczyli świętokrzyscy policjanci, którzy na granicy polsko-słowackiej zatrzymali dostawczaka i jego kierowcę z naszego regionu. Oszacowali, że straty przekraczają 2,5 miliona złotych.

Nad sprawą pracowali policjanci zwalczający przestępczość gospodarczą z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. I to oni na polsko-słowackiej granicy zatrzymali samochód dostawczy, którym kierował 40-letni mieszkaniec Świętokrzyskiego.

– W aucie policjanci znaleźli ponad dwie tony suszu tytonio-



FOT. POLICJA

Policjanci zatrzymali samochód dostawczy z nielegalnym tytoniem na granicy polsko-słowackiej

40-letni właściciel kontrabandy odpowie między innymi za przemyt i wyrządzenie strat Skarbowi Państwa

wego. Towar nie posiadał polskich znaków akcyzy, dlatego też został zabezpieczony. 40-letni właściciel kontrabandy odpowie między innymi za przemyt i wyrządzenie strat Skarbowi Państwa, które oszacowane zostały na kwotę ponad 2,5 miliona złotych – informuje aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach.

40-latek złamał także sądowy zakaz opuszczania kraju, więc i za to przyjdzie mu odpowiedzieć.

POLSKA i ŚWIAT

SONDAŻ

Liderem styczniowego sondażu zaufania IBRIŚ dla Onetu jest Karol Nawrocki z wynikiem 47,7 proc. (25 proc. „zdecydowanie ufa”, a 22,7 proc. „raczej ufa”). Brak zaufania do prezydenta zadeklarowało 45,9 proc. badanych. Drugi uplasował się wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, któremu ufa 44 proc. uczestników sondażu. Podium zamyka premier Donald Tusk, któremu łącznie ufa 41,7 proc. badanych

Gołoledź sparaliżowała część Polski. Odwołane pociągi, lekcje

Oprac. Karolina Wrońska
Polska

Marznący deszcz, oblodzone drogi, chodniki i tory. Tak wczoraj było w części województw w kraju. Nie kursowały niektóre pociągi, odwołano zajęcia w szkołach i odnotowano wiele kolizji i wypadków.

Od rana w poniedziałek w 13 województwach obowiązywały ostrzeżenia Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przed marznącymi opadami deszczu powodującymi gołoledź. Ponadto w dziewięciu województwach obowiązywał alert RCB ostrzegający przed marznącym deszczem i gołoledzią.

Ostrzeżeniami II stopnia przed opadami marznącymi objęte były województwa: zachodniopomorskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i lubuskie. Natomiast w woj. mazowieckim, podkarpackim, lubelskim, łódzkim oraz częściowo w świętokrzyskim i podkarpackim obowiązywał alert I stopnia przed opadami marznącymi.

Z kolei w woj. podkarpackim do godz. 17 we wtorek obowiązują ostrzeżenia I stopnia przed roztopami. Prognozuje się tam odwilż i topnienie pokrywy śnieżnej - temperatura minimalna wyniesie od 0 do 2 st. C, a maksymalna od 3 do 7 st. C.

Tyle z komunikatu, a życie pisało scenariusze na bieżąco.



„Szkłanka” na chodnikach i drogach wielu miast w Polsce spowodowała wiele utrudnień, upadków i kolizji. Zamknięto szkoły, odwołano pociągi

Na zachodzie i północy kraju na drogach panowały bardzo trudne warunki, szczególnie na wojewódzkich i niższych kategoriach.

W wielu miastach pojazdy komunikacji miejskiej miały duże opóźnienia, skrzyżowania były zakorkowane. Był też problem z wjazdem i wyjazdem z miast.

Z uwagi na gołoledź odwołano lekcje w niektórych szkołach w województwach: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i zachodniopomorskim. Nie kursowały też autobusy szkolne.

Dla podopiecznych szkół, którzy mimo warunków atmosferycznych dotarli do placówek lub nie mogli zostać w domach, zorganizowano opiekę w świetlicach szkolnych.

Z powodu oblodzenia sieci trakcyjnej wstrzymano ruch m.in. na odcinkach linii nr Wrocław - Szczecin oraz Poznań - poinformował zarządca infrastruktury, PKP PLK.

Wstrzymano również ruch pociągów na kilku innych odcinkach, m.in.: Poznań Główny - Frankfurt/Oder w obu kierunkach; Poznań Główny - Wrocław Główny w obu kierunkach; Rze-

pin - Szczecin Główny w obu kierunkach; Poznań Główny - Szczecin Główny w obu kierunkach.

Część pociągów miała też spore opóźnienia.

Służby drogowe pracowały przez cały dzień, ale w większości miejsc marznące opady deszczu powodowały, że na posypanych powierzchniach ponownie tworzyła się warstwa lodu.

Kierowcy, którzy rano musieli dostać się do pracy, stali w ogromnych korkach. Informowali, że np. pokonanie 5-kilometrowego odcinka zajęło ok. 40 minut. PAP

Kryzys w Polsce 2050. Szymon Hołownia stawia ultimatum. Jest gotowy opuścić ugrupowanie

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szymon Hołownia zapowiedział, że w sytuacji „prywatyzacji” Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kłoski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie.

Obecny lider Polski 2050 zapytany w poniedziałek w Polsat News o trwający kryzys w partii ocenił, że proces walki

o przywództwo między frakcją Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz i Pauliny Hennig-Kłoski doprowadził ugrupowanie „na krawędź przepaści”.

- Ta walka o przywództwo, ta agresja, to przekalkowanie tak naprawdę tych wszystkich mechanizmów, które znamy z polaryzacji sceny politycznej, doprowadziły do tego, że ruch rzeczywiście jest w stanie bardzo głębokiego kryzysu - powiedział Hołownia. Jego zdaniem, w obecnej sytuacji, są

dwie możliwości wyjścia partii z kryzysu. Pierwszą opcją, którą wymienił, jest „odłożenie, zrestartowanie procesu wyborczego”.

- A druga wersja jest taka - próbuję jakoś z kandydatkami nad tym pracować: doprowadzenie do tego, żeby kandydatki umówiły się na współprzewodniczenie tej partii - powiedział Hołownia. Zaznaczył, że nie odnajdzie się „ani w Polsce 2050 Pauliny Hennig-Kłoski, ani w Polsce 2050 Ka-

tarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz”. - To musi być Polska 2050 Pauliny, Katarzyny, Szymona i wszystkich tych, z którymi idziemy od sześciu lat - dodał.

Hołownia podkreślił ponadto, że w sytuacji „prywatyzacji” Polski 2050 przez frakcję Pauliny Hennig-Kłoski bądź Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz opuści on ugrupowanie, ponieważ nie będzie to już Polska 2050 ani Szymona Hołowni, ani tych wartości, z którymi Polskę 2050 zakładał. PAP

REKLAMA

0011467911



WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Kielce, dnia 22 stycznia 2026 roku

Znak sprawy: SPN.III.7820.1.11.2025

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), zwanej dalej Kpa, mając na uwadze przepisy art. 11f ust. 3 i 4 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, działającego przez pełnomocnika, z dnia 7.01.2026 r., bez znaku, **wydał postanowienie z dnia 22.01.2026 r., znak: SPN.III.7820.1.11.2025, o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji Nr 13/25 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 29.12.2025 r., znak: SPN.III.7820.1.11.2025, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Budowa chodnika, ścieżki pieszo-rowerowej z zatokami autobusowymi w ciągu DK42 na odcinku Nowy Kazanów – Końskie”, na terenie gminy Końskie w powiecie koneckim.**

W związku z nadaniem rygoru natychmiastowej wykonalności decyzja Nr 13/25 Wojewody Świętokrzyskiego:

- zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości,
- uprawnia Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad do faktycznego objęcia w posiadanie nieruchomości,
- uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych,
- uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Strony z postanowieniem mogą zapoznać się w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, pokój 840 (VIII p.), w poniedziałki w godzinach od 12:30 do 17:30 i od wtorku do piątku w godzinach od 8:30 do 14:30 lub na stronie internetowej – Biuletynie Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce Obwieszczenia (<https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne>).

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości objętych decyzją Nr 13/25 Wojewody Świętokrzyskiego.

Zapoznanie z treścią postanowienia nie jest obowiązkowe.

Jednocześnie wyjaśniam, że w myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, postanowienie uważa się za doręczone. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń i w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej: Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Urzędu Miasta i Gminy Końskie oraz w prasie lokalnej – „Echu Dnia”.

W terminie siedmiu dni od dnia doręczenia postanowienia, w sposób wskazany powyżej, stronom służy prawo wniesienia zażalenia na postanowienie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Świętokrzyskiego.

Przed upływem biegu terminu do wniesienia zażalenia strony mogą zrzec się prawa do wniesienia zażalenia od niniejszego postanowienia wobec Wojewody Świętokrzyskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Świętokrzyskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia zażalenia przez ostatnią ze stron, postanowienie niniejsze staje się ostateczne i prawomocne.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 2 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

W sprawie wydania nieruchomości należy kontaktować się z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Kielcach, ul. Paderewskiego 43/45, 25-950 Kielce, tel. (41) 34 03 900.

Terroryści wtargnęli na boisko piłkarskie. Zastrzelili 11 osób i ranili 12

Kazimierz Sikorski
Meksyk

Co najmniej 11 osób zginęło, a 12 zostało rannych po tym, jak uzbrojeni napastnicy otworzyli ogień na boisku piłkarskim w środkowym Meksyku.

W środkowym Meksyku uzbrojeni napastnicy wdali się na boisko i otworzyli ogień, podała miejscowa policja.

Burmistrz Salamanki, Cesar Prieto mówił, że bandyci zaatakowali pod koniec meczu. 10 osób zginęło na miejscu, a kolejna zmarła w szpitalu. Wśród rannych była kobieta i dziecko.

Burmistrz nazwał wydarzenie częścią „fali przestępczości” nękającej miasto i zwrócił się do prezydent Meksyku Claudia

Sheinbaum z prośbą o pomoc w opanowaniu przemocy.

Prokuratura w Guanajuato prowadzi dochodzenie w sprawie incydentu i współpracuje z władzami federalnymi w celu wzmocnienia bezpieczeństwa w regionie.

Guanajuato znalazło się na szczycie listy miast z największą liczbą zabójstw w Meksyku w zeszłym roku. Obszar ten był polem bitwy dla lokalnego gangu Santa Rosa de Lima i Kartelu Nowej Generacji Jalisco.

Pomimo zapewnień rządu, że wskaźnik morderstw w Meksyku w 2025 był najniższy od 2016 roku, wynosząc 17,5 zabójstw na 100 000 mieszkańców, analitycy ostrzegają, że dane te mogą nie w pełni odzwierciedlać skalę przemocy w kraju.



Przerażona publika starała się schować przed bandytami

FOT. TWITTER

Delcy Rodriguez ma dość rozkazów Waszyngtonu

Oprac. Anna Nagel
Wenezuela

Pełniąca obowiązki prezydenta Wenezueli Delcy Rodriguez powiedziała, że ma dość rozkazów Waszyngtonu - podała w poniedziałek amerykańska stacja CNN

- Dość już rozkazów Waszyngtonu wobec polityków w Wenezueli - oświadczyła w niedzielę p.o. prezydenta na spotkaniu z grupą pracowników sektora naftowego w mieście Puerto La Cruz na północnym wschodzie kraju.

Według Rodriguez Wenezuelczycy sami muszą rozwiązać wewnętrzne konflikty. - Ta republika zapłaciła bardzo wysoką cenę za konieczność zmierzania się z konsekwencjami faszyzmu i ekstremizmu - dodała.

3 stycznia siły USA przeprowadziły uderzenia na cele

w Caracas i w kilku innych miastach Wenezueli. W czasie operacji żołnierze amerykańscy schwytali Maduro i przewieźli go do USA, gdzie stanął on przed sądem, oskarżony m.in. o „zmowę narkoterrorystyczną”. Władzę w Wenezueli utrzymali jednak stronnicy Maduro, a obowiązki prezydenta przejął jego zastępczyni Delcy Rodriguez.

Jak przypomina CNN, dotychczas Rodriguez starała się zarówno utrzymać w swej ekipie stronników Maduro, jak i zadowalać swoimi działaniami prezydenta USA Donalda Trumpa. Amerykanie postawili przed władzami w Caracas szereg żądań, w tym zerwanie bliskich stosunków z Chinami, Iranem, Rosją i Kubą oraz zgodę na wyłączną współpracę z USA w zakresie wydobycia ropy naftowej. PAP

Final negocjacji handlowej Unii z Indiami coraz bliżej

Oprac. Karolina Wrońska
UE

Minister rolnictwa Stefan Krajewski powiedział w poniedziałek, że umowa handlowa UE z Indiami na pewno nie dotyczy rolnictwa w takim stopniu, jak umowa z Mercosurem.

UE finalizuje trwające od 20 lat negocjacje handlowe z Indiami. We wtorek (27.01) na szczycie w Delhi, z udziałem premiera Indii Narendy Modiego oraz szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, ma dojść do zakończenia rozmów i zawarcia wstępnego porozumienia.

Trzeba poznać ostateczny kształt umowy

- Na pewno nie dotyczy to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - i na to, oczywiście, czekamy i będziemy tutaj się odnosić w zależności od tego, co zapadnie już w tych ustaleniach między Komisją Europejską a Indiami - powiedział dziennikarzom Krajewski, który w poniedziałek w Brukseli wziął udział w posiedzeniu ministrów rolnictwa z państw UE.

Krajewski przyznał, że sektor rolny „jest praktycznie wyłą-



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

- Na pewno nie dotyczy to rolnictwa w takim stopniu jak umowa z krajami Mercosuru, ale musimy też poznać ostateczny kształt tej umowy - powiedział minister rolnictwa

czony” z umowy z Indiami. - Tutaj w drugą stronę, to my szukamy cały czas rynków zbytu dla naszych jabłek, dla naszych produktów alkoholowych, które cieszą się dużym uznaniem na świecie - zaznaczył.

Wstępne polityczne porozumienie nie oznacza jeszcze zawarcia umowy. Uruchomi ono proces jej zatwierdzania. W przypadku umowy z blokiem państw Ameryki Południowej Mercosur zajęło to UE ponad rok - negocjacje zakończono w grudniu 2024 r., a do formalnego zawarcia porozumienia doszło 17 stycznia br.

Wolny handel między Unią a Indiami

Umowa o wolnym handlu między UE a Indiami miałaby stworzyć jeden z największych obszarów handlowych na świecie, liczący około 2 mld ludzi. Podobnie jak w przypadku porozumienia z Mercosurem, Indie mają otworzyć swój rynek na towary przemysłowe z UE, w tym auta, poprzez zmniejszenie wysokich ceł, uznawanych za zaporowe przez unijskich producentów.

Ewentualna liberalizacja handlu w obszarze rolnym budzi z kolei obawy w Indiach, gdzie - mimo drastycznego spadku udziału rolnictwa w PKB - nadal stanowi ono kluczową gałąź gospodarki. Szacuje się, że z rolnictwa utrzymuje się około połowa z ponad 1,3 mld mieszkańców Indii. PAP

Unia Europejska ostatecznie zatwierdziła zakaz importu rosyjskiego gazu od 2027 roku

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Ministrowie z państw członkowskich Unii zatwierdzili w poniedziałek na posiedzeniu Rady UE zakaz importu rosyjskiego gazu, który ma wejść w życie w 2027 r.

Nowe regulacje przewidują wstrzymanie importu rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) do końca 2026 r., a gazu dostarczanego rurociągiem - do 30 września 2027 r.

Zaprzęciem przepisów opowiedziały się prawie wszystkie państwa członkowskie. Przeciwno głosowały Węgry i Słowacja, a Bułgaria wstrzymała się od głosu. Nieprzestrzeganie nowych przepisów może skutkować karami - w wysokości co najmniej 2,5 mln euro dla osób fizycznych i co najmniej 40 mln



FOT. GOV.CY

Odchodzimy od szkodliwego uzależnienia od rosyjskiego gazu - powiedział Michael Damianos, minister energii, handlu i przemysłu Cypru

euro dla firm, a także, w przypadku przedsiębiorstw - w wysokości równej co najmniej 3,5 proc. całkowitego światowego obrotu firmy lub 300 proc. szacowanego obrotu transakcyjnego.

Zgodnie z nowymi przepisami, do 1 marca 2026 r. kraje UE muszą przygotować krajowe plany dywersyfikacji dostaw

gazu i zidentyfikować potencjalne wyzwania związane z zastąpieniem gazu rosyjskiego. W tym celu firmy będą zobowiązane do powiadomienia władz i Komisji o wszelkich obecnie obowiązujących kontraktach na rosyjski gaz.

W przypadku ogłoszenia stanu nadzwyczajnego i poważ-

nego zagrożenia bezpieczeństwa dostaw w jednym lub kilku krajach UE, Komisja może zawiesić zakaz importu na okres do czterech tygodni. Komisja planuje również zaproponować przepisy mające na celu stopniowe wycofywanie importu rosyjskiej ropy naftowej do końca 2027 r.

Po pełnowymiarowej agresji Rosji na Ukrainę, rozpoczętej w 2022 r., przywódcy państw UE zgodzili się w tzw. Deklaracji Wersalskiej z marca 2022 r. na jak najszybsze odejście od zależności od rosyjskich paliw kopalnych.

W rezultacie import gazu i ropy naftowej z Rosji do UE znacznie zmniejszył się w ostatnich latach. Choć import ropy spadł do poziomu poniżej 3 proc. całkowitej wielkości dostaw w 2025 r., rosyjski gaz stanowił w ubiegłym roku około 13 proc. importu do UE, o wartości ponad 15 mld euro rocznie. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,54

EURO
1 EUR

4,21

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,57

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,85

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 26.01.2026, G. 12:00

PRACA 25 TYS. ZŁ NA NIEKTÓRYCH STANOWISKACH TO JUŻ STANDARD

Pilnie szukają ludzi do pracy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto.

Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Natomiast specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie.

O 26,2% zwiększyła się liczba przedsiębiorstw w sektorze biotechnologicznym

Sektor biotechnologiczny jest jednym z najbardziej przyszłościowych w Polsce i systematycznie rośnie. Taką działalność prowadziło 246 firm w 2024 r. (to najnowsze dane GUS), co oznacza wzrost o 26,2% w porównaniu z rokiem poprzednim. Więcej niż co trzecia firma (38,6%) była wyspecjalizowana wyłącznie w biotechnologii, a prawie dwie trzecie (64,2%) prowadziło działalność badawczo-rozwojową (B+R).

Inwestycje w działalność badawczo-rozwojową, przeniesienie produkcji do Europy przez niektóre koncerny, ale też rozwój biotechnologii zwiększyły popyt na specjalistów, a pracodawcy zaczęli o nich konkurować między sobą.

Rośnie popyt na pracowników, którzy łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych

- Branża biomedyczna i farmaceutyczna zmienia się dziś szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Coraz częściej wykorzystuje się w niej sztuczną inteligencję, analizę danych i nowoczesne technologie cyfrowe. Jednak ta rewolucja ma też swoją drugą stronę - bra-



FOT. 123RF

Rośnie popyt na inżynierów, naukowców, personel techniczny w branży biotechnologicznej

kuje specjalistów, którzy potrafią te technologie dobrze wykorzystać - mówi Sławomir Jagieła, ekspert ds. systemu ochrony zdrowia i rynku farmaceutycznego Business Centre Club.

Firmy poszukują teraz osób, które łączą wiedzę z różnych dziedzin: biologii, chemii, informatyki i analizy danych. Potrzebni są bioinformatycy, programiści zajmujący się medycyną, eksperci od sztucznej inteligencji w zdrowiu czy inżynierowie biomedycy. Stanowiska lekarzy prowadzących badania kliniczne czy specjalistów zajmujących się regulacjami prawnymi również się zmieniają.

- Ci pracownicy muszą znać narzędzia cyfrowe i potrafić pracować z danymi. Problemem jest też to, że uczelnie wyższe dopiero zaczynają two-

żyć kierunki, które kształcą w tych obszarach. To nie są zwykłe kompetencje, które można zdobyć w krótkim czasie. Połączenie umiejętności z biologii, chemii i IT wymaga wielu lat nauki i praktyki. Jeśli nie zaczniemy kształcić większej liczby interdyscyplinarnych ekspertów, Europa - w tym Polska - może pozostać w tyle za Stanami Zjednoczonymi czy Chinami, które intensywnie inwestują w biotechnologię i sztuczną inteligencję - dodaje Jagieła.

Według analiz firmy doradztwa personalnego Manpower-Group, w ostatnim czasie zapotrzebowanie na pracowników przesunęło się w kierunku kompetencji technicznych i regulacyjnych, związanych z syntezą chemiczną i bioprocessami, jakością, walidacją i analityką laboratoryjną. Potrzebni są też

m.in. inżynierowie automatyzacji, bo nowoczesna produkcja i badania coraz silniej opierają się na danych i automacie.

- Niestety, wiele stanowisk jest trudnych do obsadzenia, a procesy rekrutacyjne się wydłużają. Konsekwencją tej sytuacji jest presja rynkowa i zmiany w wynagrodzeniach - twierdzi Katarzyna Gołek, kierownik ds. rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Kierownicy działów R&D czy regulatory affairs otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa

Najsilniejszy wzrost wynagrodzeń - i to już od kilku miesięcy - dotyczy stanowisk menedżerskich i eksperckich. Kierownicy działów R&D czy regu-

latory affairs (zajmują się przepisami, licencjami - przyp. red.) otrzymują stawki znacząco wyższe niż przeciętna krajowa, a w ofertach pojawiają się widełki, które jeszcze niedawno były rzadkością. To dotyczy również specjalistów średniego szczebla w obszarze jakości (quality control/ quality assurance) oraz pracujących w laboratoriach. Wynagrodzenia na niższych stanowiskach, w tym administracyjnych, rosną wolniej, co dodatkowo powiększa różnicę między wynagrodzeniami na poziomie podstawowym a eksperckim. Ponadto coraz bardziej widoczna staje się dysproporcja pomiędzy mniejszymi lokalnymi firmami, a globalnymi, mocno osadzonymi międzynarodowo, gdzie możliwości finansowe przekraczają średnie stawki rynkowe.

- Przykładowo, specjaliści ds. regulacji w branży farmaceutycznej (z doświadczeniem) mogą liczyć na wynagrodzenia rzędu 15 tys. zł brutto miesięcznie. Dotyczy to częściej organizacji kontraktowych, pośredniczących w rejestracji leków niż samych producentów leków. Tutaj wynagrodzenia są nieco niższe: 9-12 tys. zł brutto miesięcznie. W mniejszych firmach obserwujemy natomiast stawki w widełkach 7,5 - 9,5 tys. zł brutto miesięcznie. Popyt na pracowników w life science rośnie, a wynagrodzenia rosną najszybciej tam, gdzie brakuje wiedzy specjalistycznej i doświadczenia - mówi Katarzyna Gołek, kierownik do spraw rekrutacji w sektorze inżynierii i nauk przyrodniczych w Manpower.

Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego wynosi od 30 tys. do 60 tys. zł brutto

Jednymi z najlepiej opłacanych stanowisk są funkcje w działach medycznych. Wynagrodzenie miesięczne dyrektora medycznego kształtuje się na poziomie od 30 tys. do 60 tys. złotych brutto (dane Michael Page). Business unit manager, z odpowiedzialnością za obszar sprzedaży i marketingu w danym obszarze terapeutycznym, może liczyć na wynagrodzenie od 25 tys. do 45 tys. złotych brutto, a dyrektor działu R&D - do 40 tys. złotych brutto. Należy pamiętać, że poziom wynagrodzenia zarówno dla tych, jak i innych stanowisk zawsze jest uzależniony od wielkości organizacji i doświadczenia kandydata.

- Obserwujemy ciągły popyt na inżynierów, naukowców czy personel medyczny. Przemiany w kierunku biotechnologii, medycyny personalizowanej oraz cyfryzacji sektora zdrowia zapewniają stabilność i długoterminowy rozwój tej branży, co czyni ją atrakcyjną z punktu widzenia perspektyw zatrudnienia - twierdzi Sylwia Podpłóńska, manager w Michael Page Human Resources.

©P

Polskie banki może czekać armagedon, jakiego nie widzieliśmy nigdy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W najbliższych tygodniach Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej ma wydać długo wyczekiwane orzeczenie w sprawie stosowania wskaźnika WIBOR w umowach kredytowych. Zanim zanurzymy się w analizę możliwych skutków, sprawdzamy czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Strefa Biznesu: Jak należy ocenić ten moment - czy faktycznie jesteśmy u progu rewolucji podobnej do tej, którą przyniosły orzeczenia dotyczące kredytów frankowych?

Mec. Stanisław Rachelski: Zdecydowanie tak. To, co obserwujemy, to jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych. Warto pamiętać, że podobnie jak w sprawach frankowych, kluczowe pytanie dotyczy relacji między prawem konsumenckim a praktykami rynkowymi - czyli czy konsumenci byli i są prawidłowo i w pełni informowani o ryzykach, mechanizmach rozliczania oraz potencjalnych konsekwencjach zastosowania określonych wskaźników, w tym WIBOR-u.

W mediach pojawia się określenie, że „WIBOR może stać się nowym frankiem”. Czy to porównanie jest trafne, czy jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem?

Mec. Michał Kanabaja: Mam pewne podobieństwa. Przede wszystkim fakt, że wielu kredytobiorców jest związanych umowami, które ich zdaniem zawierają niedostatecznie jasno przedstawione mechanizmy finansowe. Jednak sytuacja prawna WIBOR-u i sytuacja frankowa nie są identyczne. Kredyty frankowe były powiązane z walutą obcą (CHF), a przez to podlegały ryzyku kursowemu oraz ryzyku walutowemu. Gdy frank gwałtownie się umacniał wobec złotego, zadłużenie i raty kredytów rosły w sposób trudny do przewidzenia dla przeciętnego konsumenta, nadto bank sam decydował o kursie służącym do zapisania salda zadłużenia lub wypłaty kredytu oraz do spłaty poszczególnych rat. WIBOR z kolei to indeks referencyjny, który sam w sobie nie jest walutą ani instrumentem inwestycyjnym - jego problemem jest sposób, w jaki banki informowały - a raczej nie poinformowały - o jego znaczeniu i ryzyku dla kredytobiorcy.

Na co zwróciła uwagę opinia rzecznika generalnego TSUE dotycząca zakwestionowania WIBOR-u? Jakie są jej praktyczne implikacje?



Obserwujemy jeszcze jeden etap bardzo istotnej debaty wokół uczciwości i transparentności umów kredytowych

Mec. Rachelski: Kluczowa jest odpowiedzialność banków za rzetelne poinformowanie kredytobiorcy. Opinia rzecznika podkreśliła, że postanowienia umowne odnoszące się do WIBOR-u mogą podlegać badaniu pod kątem dyrektywy konsumenckiej 93/13 - czyli sprawdzania, czy są „nie-dozwolone” lub prowadzą do nierównowagi stron. To oznacza, iż brak jasnej informacji może skutkować usunięciem postanowienia dotyczącego WIBOR-u, a nawet unieważnieniem całej umowy.

Jeśli TSUE podaży za opinią rzecznika, czym to może skutkować dla kredytobiorców i banków? Czy spodziewacie się fali pozwów?

Mec. Kanabaja: Tak, taka możliwość jest bardzo realna. Już teraz rośnie liczba zapytań kredytobiorców analizujących

swoje umowy, a liczba spraw sądowych dotyczących eliminacji WIBOR-u albo jego usunięcia z umów dynamicznie wzrasta. Jeżeli orzeczenie będzie uwzględniało stanowisko rzecznika, to może to być zapowiedź podobnego efektu jak w sprawach frankowych - wzrostu liczby pozwów i rosnącego zainteresowania dochodzeniem swoich praw.

Czy wobec tego kredytobiorcy powinni już dziś przygotowywać się do procesów sądowych? Jakie działania rekomendujecie?

Mec. Rachelski: Każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie. W pierwszej kolejności warto sprawdzić, czy w umowie zawarte zostały wszystkie elementy obowiązku informacyjnego - w sposób jasny i zrozumiały. Jeżeli bank tego nie zrobił, to istnieje realna podstawa

do kwestionowania postanowień dotyczących WIBOR-u. Wielu kredytobiorców może również rozważyć profesjonalną analizę umowy, ponieważ specyfika tych spraw wymaga precyzyjnej interpretacji.

Na ile państwa praktyka z kredytami frankowymi przysięgała kancelarie na potencjalne „tsunami” spraw WIBOR-owych?

Mec. Kanabaja: Praktyka frankowa dała nam ogromne doświadczenie w prowadzeniu spraw przeciwko bankom - zarówno pod kątem strategicznym, jak i procesowym. Przez lata uwolniliśmy tysiące kredytobiorców od niesprawiedliwych zobowiązań, wskazując drogi i argumenty, które sąd uznał za zasadne. To doświadczenie jest teraz kluczowe w analizie przypadków związanych z WIBOR-em -

ponieważ mamy wypracowane linie argumentacyjne oraz metodologię badania ryzyka i przejrzystości umów.

Banki twierdzą, że masowe pozwy mogłyby zagrozić stabilności sektora finansowego i sparaliżować sądy. Jak państwo odpowiadać na te argumenty?

Mec. Rachelski: Kluczową zasadą prawa jest ochrona konsumenta i równość stron umowy. Jeżeli banki nie wypełniły obowiązków informacyjnych, to ochrona ta musi zostać przywrócona, i to niezależnie od argumentów o ryzyku dla sektora bankowego. Warto też pamiętać, że rzetelność informacji w umowie to fundament uczciwego obrotu; jej brak nie może być rekompensowany jedynie interesem instytucji finansowych.

Rok 2026 zapowiada się intensywnie. Jaki jest państwa kluczowy komunikat dla kredytobiorców dotyczący WIBOR-u?

Mec. Kanabaja: Bądźcie świadomi swoich praw. Ten rok może przynieść rozwiązania, które zmienią krajobraz umów kredytowych w Polsce. Jeżeli mają państwo umowy oparte na WIBOR-ze, proszę nie odkładać ich analizy na później. Proszę pamiętać, że rośnie liczba argumentów, które mogą służyć do ich kwestionowania.

©P

Śmiała wizja prezesa Taurona. Chodzi o koszty energii

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna przestaje być hasłem z prezentacji - zaczyna wyglądać jak plan operacyjny, w którym na szali leżą rachunki milionów Polaków i bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej.

Grzegorz Lot, prezes zarządu Tauron Polska Energia, zapowiada strategię opartą na zielonej, możliwie taniej energii, masowych inwestycjach w sieci dystrybucyjne i cyfryzacji relacji z klientami. - Rachunki będą zależeć od klientów - zaznacza. W tle pozostaje twarda prawda: węgiel nadal „pracuje na pełną parę”, a energetyka coraz częściej staje się celem cyberataków.

W strategii Tauronu na kolejne pięć lat najmocniej brzmi jedno: energetyka ma znów być usługą, nie systemem,

który „sam się kręci”. Celem ma być energia możliwie tania, stabilna i docelowo zeroemisyjna. Prezes spółki podkreślał, że transformacja nie może oznaczać szoku cenowego dla odbiorców - i że Tauron chce być firmą pierwszego wyboru, jeśli chodzi o zielony prąd.

- Naszym nadrzędnym celem na kolejne pięć lat jest uszczęśliwić klientów: dać im zieloną i taną energię elektryczną. W jednym zdaniu: jesteśmy po to, żeby klienci mieli prąd i żeby był on w rozsądnej cenie - powiedział prezes w rozmowie ze Strefą Biznesu.

Ten kierunek ma się opierać na kilku filarach. Pierwszy to dystrybucja - modernizacja i rozbudowa sieci, także przy wsparciu środków publicznych, w tym z KPO. Drugi to rozwój źródeł odnawialnych, głównie onshore: wiatr, fotowoltaika, hydro. Trzeci - magazyny energii oraz wykorzystanie ciepła systemowego jako wielkiego,

rozproszonego bufora dla systemu.

Tauron nie ukrywa, że transformacja w praktyce oznacza współistnienie dwóch światów: nowego - opartego na OZE, istniejącego - opartego na węglu, który wciąż bywa kluczowy przy szczytach zapotrzebowania. W szczególności w sezonie zimowym energetyka konwencjonalna nadal stabilizuje system.

- W czasie transformacji wciąż trzeba trzymać energetykę konwencjonalną. Gdy jest zimno, działa na pełną parę i musi funkcjonować.

Jednocześnie spółka szuka technologii „pomostowych”, które pozwalają zabezpieczać dostawy energii w godzinach najwyższego popytu, ale bez kosztów charakterystycznych dla dużych, stale pracujących bloków węglowych. W tym kontekście prezes Tauronu mówił o inwestycjach w jednostki gazowe typu peakery - urucha-

miane elastycznie, zgodnie z chwilowym zapotrzebowaniem.

Transformacja ma też dotyczyć ciepła. Tauron zakłada, że ciepło sieciowe - największy rozproszony magazyn energii - ma coraz silniej współpracować z energetyką odnawialną. Ambicją jest, by ciepła woda użytkowa była produkowana w większym stopniu z zielonej energii elektrycznej.

Najbardziej polityczne pytanie w rozmowie dotyczyło rachunków za prąd w 2026 roku. Tauron unika prostych obietnic, wskazując mechanizm, który dziś decyduje o kosztach: taryfy zatwierdzane przez URE, gwarantujące ceny oraz coraz popularniejsze produkty dynamiczne. - Rachunki zależą od zużycia. Taryfa na 2026 rok jest już zatwierdzona, a klienci z gwarancją ceny nie odczują zmian nawet przez dziewięć lat.

Jednak w praktyce Tauron chce pchnąć rynek w stronę

większej „aktywności” odbiorcy. To oznacza stopniowe odchodzenie od dominacji taryfy G11 - modelu, w którym klient ma stałą stawkę i nie musi nic robić. Spółka mówi wprost: przyszłość należy do taryf i produktów dopasowanych do stylu życia, godzin zużycia i wrażliwości cenowej.

- Angażujemy klientów w transformację: to oni coraz częściej decydują o swoich rachunkach i o tym, która firma energetyczna wygrywa.

W ostatnich kilkunastu miesiącach ok. 300 tys. klientów przeszło na produkt „Tauron Nowa Energia” - 100 proc. zielonej energii z gwarancją ceny na dziewięć lat. Kilka dziesiąt tysięcy skorzystało też z oferty „tanie godziny”, łączącej taryfy strefowe z elementami rozliczeń dynamicznych. Równolegle rośnie baza prosumentów - Tauron wskazuje już ponad 400 tys. takich klientów.

Drugą - obok cen - najostrzejszą osią wywiadu było bezpieczeństwo. Tauron rozróżnia klasyczną ochronę IT (np. systemów billingowych) od nowego pola walki: OT, czyli systemów automatyki przemysłowej i sterowania. To one zarządzają elektrowniami, farmami wiatrowymi, instalacjami PV, a wkrótce także magazynami energii.

- W grudniu ćwiczyliśmy scenariusz próby destabilizacji systemu. To była poważna sprawa.

Tauron zwraca uwagę, że wraz z rozwojem energetyki rozproszonej i cyfryzacji infrastruktury rośnie liczba „punktów wejścia” dla potencjalnego atakującego. Dotyczy to także masowej wymiany liczników na inteligentne urządzenia - online, z częstymi pomiarami zużycia. Prezes spółki sygnalizował, że lata 2025-2026 to okres szczególnie zwiększenia wydatków i nacisku na cyberbezpieczeństwo. ©P

Firmy będą ściągać ludzi z dalekiego Wschodu

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Pracownicy z Azji mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach. - Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą wymuszają na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Najlichnieszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce są obywatele Ukrainy. Według stanu na 31 lipca 2025 r. było ich 741,0 tys., tj. o 5,7% więcej niż w analogicznym miesiącu poprzedniego roku oraz więcej o 0,8% niż w czerwcu 2025 r. Obywatele Ukrainy stanowili 67% ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce. Natomiast udział cudzoziemców w ogólnej liczbie wykonujących pracę w Polsce wyniósł 6,7%.

Coraz większą grupę na polskim rynku pracy stanowią też osoby z Kolumbii, Indii, Filipin, Nepalu, Uzbekistanu czy Gruzji. W pierwszych czterech miesiącach 2025 r. obywatelom Kolum-

bii wydano 15,4 tys. zezwoleń na pracę. Na kolejnych miejscach znaleźli się obywatele Filipin (12,5 tys.), Indii (10,6 tys.), Nepalu (7,6 tys.) i Uzbekistanu (7,2 tys.). W czołowej dziesiątce są także pracownicy z Indonezji, Zimbabw, Bangladeszu, Kazachstanu i Turkmenistanu.

Dla pracowników z Azji Polska nie jest przystankiem w drodze na Zachód, lecz najczęstszą miejscem docelowym. To właśnie oni mogą stać się odpowiedzią na problemy kadrowe w wielu przedsiębiorstwach.

- Do tej pory polski rynek pracy, głównie tej tymczasowej, opierał się na pracownikach z Ukrainy i Białorusi. Według mnie rok 2026 będzie punktem zwrotnym. Wyczerpujące się zasoby kadrowe za wschodnią granicą (Ukraina czy Białoruś) wymuszają na firmach otwarcie się na pracowników z Indii. To naturalny kierunek dla firm chcących utrzymać ciągłość procesów - mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Według prezesa Golden Serwis dla pracodawców wyzwaniem w najbliższym czasie zostanie być sama rekrutacja, a stanie się nim onboarding kulturowy i integracja.

- Wygrają te firmy, które zamiast tylko „dostarczać ręce



FOT. 123RF

Pracodawcy w kolejnych miesiącach mogą być bardziej skłonni do zatrudniania pracowników z Azji i Ameryki Południowej

do pracy”, będą potrafiły budować multikulturowe, efektywne zespoły - dodaje Mirosław Białobrzewski.

Już teraz brakuje pracowników do wykonywania prostych prac fizycznych (ostatnio pisaliśmy o tym w kontekście odsieniania). Problemy kadrowe widać też w sektorze opiekuńczym (głównie opieki nad osobami starszymi), logistycznej i budowlanej. Na rynku wystąpiło naturalne przesunięcie pracowników, głównie poprzez podnoszenie kwalifikacji. Ktoś, kto rozpoczął jako pracownik fizyczny, z czasem uzyskał dodatkowe kompetencje np. do obsługi maszyn CNC czy obsługi wózków

widłowych, i przeszedł np. do pracy w magazynie. Ten mechanizm dotyczy również obcokrajowców, którzy funkcjonują już na polskim rynku

- Proste prace do niedawna wykonywali np. Ukraińcy czy osoby pochodzące z innych państw byłego ZSRR. Ale i w tym przypadku doszło do przesunięcia na inne stanowiska. Osoby, które już były obecne na rynku pracy, podwyższyły swoje kwalifikacje i przeszły na bardziej atrakcyjne dla nich stanowiska - mówił nam niedawno Mateusz Żydek z Randstad.

Poza część Ukraińców traktuje pracę w Polsce jako przystanek i myśli o przeprowadzce

do Niemiec, Skandynawii czy na południe Europy.

Automatyzacja i sztuczna inteligencja wielu stanowisk, przynajmniej w tym momencie, nie jest w stanie „obsłużyć”. Do tego, do 2030 roku ponad 2 mln Polaków odejdzie z rynku pracy na emeryturę. Wobec tych zmian bardziej aktywne szukanie kadr na rynkach azjatyckich przez firmy może być czymś nieuniknionym. Pracodawcy mają jednak obawy, że skomplikowane procedury legalizacji zatrudnienia obcokrajowców mogą się wydłużyć.

- W sektorach takich jak produkcja, logistyka czy przemysł obecność pracowników z zagranicy pozostanie kluczowa, jednak procesy legalizacji pracy będą coraz bardziej złożone i czasochłonne. W kolejnych miesiącach firmy będą więc funkcjonować w warunkach strukturalnej potrzeby zatrudniania cudzoziemców przy jednoczesnym wzroście barier formalnych, co bezpośrednio wpłynie na tempo i organizację rekrutacji - twierdzi Karolina Serwańska, dyrektor ds. HR w S&A HR Group.

Szykują się też zmiany w prawie, które mogą spowodować pewne przetasowania na rynku pracowników z zagranicy. Uchwalona w 2022 r. specjalna

ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju łatwiejszy dostęp do polskiego rynku pracy. Ukraińcy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego 2022 r., mają pobyt legalny w naszym kraju, jeśli zawnioskują o nadanie numeru PESEL. Specustawa została znolizowana - m.in. uzależniono otrzymywanie świadczeń rodzinnych, np. 800 plus, od zatrudnienia. Z kolei od 1 stycznia 2026 r. cudzoziemiec wnioskujący o nadanie numeru PESEL musi stać się w urzędzie osobiście.

Przepisy specustawy, które zostały podpisane przez prezydenta 26 września 2025 r., będą obowiązywały do 4 marca 2026 r. Pojawiły się obawy, że może to zmienić status pracowników z Ukrainy w Polsce, ale i szersze zawirowania na rynku pracowników z zagranicy. MSWiA w odpowiedzi na możliwość wystąpienia luki prawnej, przygotowało projekt wygaszenia specustawy ukraińskiej. Głównym założeniem przepisów ma być uchylenie specustawy przy jednoczesnym przeniesieniu jej kluczowych mechanizmów do tzw. ustaw systemowych. Specustawa w obecnym kształcie zostanie wygaszona, ale jej najważniejsze funkcje zostaną zachowane. ©

Polacy podbijają kosmos. Iceye rośnie do tysiąca osób

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy w europejskich stolicach trwa gorączkowe dozbieranie i wyścig technologiczny, polsko-fińska firma zbudowana przez Rafała Modrzewskiego robi ruch, który jeszcze niedawno brzmiałby jak fantastyka: w 2025 roku Iceye wystrzeliło 25 satelitów, urosło o 100 proc. do prawie tysiąca pracowników i domknęło rok kontraktem z rządem Niemiec wartym miliard euro.

W rozmowie z Rafałem Modrzewskim (ur. 1989), współzałożycielem, prezesem i CEO ICEYE, wybrzmiała też droga teza: Zachód przenosi rozpoznanie z lotnictwa do kosmosu, a rynek wojskowy staje się dziś najważniejszą kategorią wzrostu.

Rekordowy 2025: 25 satelitów i największe kontrakty w historii

Modrzewski opisuje miniony rok językiem, którego w polskim biznesie rzadko się używa bez przesady. Iceye nie tylko zwiększyło skalę operacji, ale też - jak wynika z rozmowy - przeskoczyło do ligi, w której kontrakty liczy się w miliardach,

a nie w milionach. Rozwój ma wymiar zarówno technologiczny, jak i organizacyjny.

- 2025 rok był dla nas rokiem ogromnych sukcesów: wystrzeliliśmy 25 satelitów, firma urosła o 100 procent do prawie tysiąca osób, a podpisaliśmy największe kontrakty w historii.

Najbardziej symboliczny jest finał roku: kontrakt z rządem Niemiec, domknięty 19 grudnia, wart miliard euro. To pokazuje, że ICEYE przestało być „ciekawą firmą z Europy”, a stało się dostawcą rozwiązań, po które sięgają państwa z twardej osi bezpieczeństwa.

- Zamknęliśmy rok kontraktem z rządem niemieckim na miliard euro - to był dla nas moment przełomowy.

„W Polsce też możemy”. Modrzewski odwraca logikę kompleksów

Pytanie o to, jak polski naukowiec i polska firma mogły stworzyć jedną z najlepszych technologii obserwacyjnych, Modrzewski przyjmuje jak test mentalności. Zwraca uwagę, że sam sposób stawiania pytania odsłania nieufność wobec własnych kompetencji. Odpowiedź jest prosta: da się - jeśli połączy się pracę, pomysł i odrobinę szczęścia.

- Samo to pytanie pokazuje, że wątpimy, czy polskie firmy mogą konkurować globalnie. A mogą: to ciężka praca, dobry pomysł i trochę szczęścia.

To ważny wątek w rozmowie: ICEYE ma być dowodem, że polscy inżynierowie i przedsiębiorcy nie są skazani na rolę podwykonawców. Firma buduje przewagę w niszy technologicznej, w której tempo wdrożenia i jakość danych są kluczowe.

Wojsko ciągnie rynek. „Świat przenosi się na rozwiązania satelitarne”

Modrzewski nie ukrywa, że dziś najważniejszy jest segment obronny. Z perspektywy firmy to nie tylko kwestia przychodów, ale też kierunku, w jakim zmierza cały rynek rozpoznania. W tle jest geopolityka - Europa i Zachód mają „przygotować się” na nową epokę bezpieczeństwa.

- Dziś rozwiązania wojskowe są pierwsze. Świat przenosi się z rozwiązań lotniczych na satelitarne, a ten wzrost dopiero jest przed nami.

Istotny jest wątek współpracy z USA. Modrzewski podkreśla, że amerykańskie siły zbrojne od lat są klientem ICEYE - wymagającym i trudnym. I za-

znacza, że nie jest łatwo sprzedać im dane satelitarne, jeśli nie pochodzą „od nich”. Tym bardziej, że Stany Zjednoczone mają własny przemysł kosmiczny.

- Siły zbrojne USA są naszym klientem od wielu lat. To wymagający partner, a Amerykanie zwykle nie lubią kupować „nie od siebie”, ale przewaga technologiczna ich do tego skłoniła.

Trzy przewagi Iceye: jakość, żywotność i tempo dostawy

Najbardziej techniczna część rozmowy dotyczy przewagi konkurencyjnej. ICEYE działa w segmencie satelitów obserwacji Ziemi w paśmie radarowym (SAR), co pozwala „widzieć” niezależnie od pogody i pory dnia. Modrzewski wskazuje trzy przewagi: rozdzielczość zobrażeń, wydajność i żywotność satelitów oraz tempo dostarczania satelity klientowi.

- Mamy trzy przewagi: najlepsze zobrażenia o najwyższej rozdzielczości, najdłuższą żywotność i wydajność satelitów oraz najszybszą dostawę.

Kluczowe jest to ostatnie: Iceye deklaruje zdolność dostarczenia satelity w mniej niż sześć miesięcy od podpisania kon-

traktu. W świecie, gdzie cykle projektowe często trwają lata, to przewaga o charakterze strategicznym.

- Typowe jest dla nas dostarczenie satelity klientowi w mniej niż sześć miesięcy od podpisania umowy.

„Amerykanie przejęli?” Modrzewski ucina: to plotka. A giełda? „Niewykluczone”

W rozmowie wraca wątek własności: czy Iceye to „polska firma”? Modrzewski opisuje strukturę jako mocno rozproszoną - po ponad 750 mln euro zebranych finansowań spółka ma ok. 30 inwestorów z różnych krajów, co przypominia bardziej firmę publiczną niż klasyczny startup. Jednocześnie podkreśla, że celem jest utrzymanie większości kapitału w rękach europejskich.

- To firma z rozproszoną strukturą: zebraliśmy ponad 750 milionów euro i mamy około 30 inwestorów z różnych krajów. Staramy się, by ponad 50 procent kapitału było europejskie.

Odpowiada też na powracającą plotkę o „przejęciu przez Amerykanów”: jego zdaniem to nieprawda od lat, a przewaga kapitału europejskiego rośnie. Jeśli chodzi o przyszłe finanso-

wanie, ICEYE po rundzie ok. 200 mln euro czuje się „dobrze dofinansowane”, ale wejście na giełdę pozostaje możliwe - bez wskazywania daty.

Jak wyprodukować więcej Iceye? „Trzeba próbować - nawet jeśli częściej się nie udaje”

W końcówce rozmowy Modrzewski formułuje prostą receptę na więcej historii sukcesu: zachęca młodych do próbowania i normalizować porażki jako cenę innowacji. To nie jest slogan motywacyjny, tylko opis realiów: sukces jest rzadki, ale możliwy, jeśli system (i mentalność) pozwoli na wiele prób.

- Trzeba namawiać młodych przedsiębiorców i inżynierów, żeby próbowali. Nie wszystkim się uda, każdy sukces ma za sobą pasmo porażek, ale musimy próbować.

ICEYE pokazuje, że polska technologia może sprzedawać się na najbardziej wymagających rynkach - w tym wojskowych - i że w kosmosie liczy się nie tylko idea, ale tempo, skala i gotowość do wejścia w najtwardsze segmenty państwowych zamówień. W 2025 roku Modrzewski i jego zespół udowodnili to liczbami, które w polskim biznesie brzmią jak z innej planety. ©

GOSPODARKA POLSKI PARADOKS NISZCZY KONKURENCYJNOŚĆ

Jesteśmy największym producentem w Europie, a mamy najwyższe koszty

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Branża drzewna jest jednym z filarów polskiej gospodarki. Przez ostatnie dziesięć lat polskie przedsiębiorstwa drzewne i meblarskie zbudowały pozycję europejskiego lidera, a w niektórych segmentach, wręcz jednego z liderów światowych.

Obecnie jednak sektor znalazł się w punkcie krytycznym. Wysokie koszty i niekorzystne regulacje powodują, że dalsze utrzymanie tej pozycji staje się coraz trudniejsze - wyjaśnia Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Od najsilniejszej branży do gwałtownych spadków

Ostatnie dwa lata przyniosły wyraźne załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i mają charakter strukturalny, a nie jedynie cykliczny. Szczególnie dotknięci są producenci podłóg, elementów wykończeniowych oraz pozostałych wyrobów z litego drewna, których spadki sięgają kilkudziesięciu procent rok do roku. W wielu firmach oznacza to utratę płynności finansowej oraz konieczność ograniczania produkcji.

- Branża drzewna przez ostatnią dekadę była jednym z najsilniejszych sektorów polskiej gospodarki. Jesteśmy europejskim liderem w produkcji mebli, wyrobów tartacznych i podłóg. Dziś jednak musimy jasno powiedzieć, że znajdujemy się w momencie głębokiego kryzysu. Spadki wartości sprzedanej są powszechne i sięgają w wielu segmentach kilkudziesięciu procent. To nie jest chwilowe spowolnienie, lecz efekt kumulacji wielu niekorzystnych czynników - podkreśla Piotr Garstka, Dyrektor Biura Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

Relatywnie najlepiej radzą sobie producenci płyt drewnopochodnych, którzy dzięki skali działania, wyższej automatyzacji i dywersyfikacji rynków zbytu są w stanie częściowo amortyzować negatywne zjawiska. Nie zmienia to jednak faktu, że cały sektor cierpi z powodu osłabionego popytu, zwłaszcza w budownictwie

i przemyśle meblarskim. Efektem jest mniejsza produkcja i ograniczenie inwestycji rozwojowych.

Przyczyny kryzysu są zarówno globalne, jak lokalne

Obecne problemy branży drzewnej mają wiele przyczyn. - Mamy do czynienia z załamaniem łańcuchów dostaw, skutkami wojny, globalnym kryzysem gospodarczym oraz spadkiem popytu na kluczowych rynkach eksportowych. Problem polega na tym, że na te czynniki zewnętrzne nakładają się decyzje krajowe, które dodatkowo osłabiają konkurencyjność polskich firm - uważa Piotr Garstka.

Dyrektor Garstka podkreśla, że nawet w trudnym otoczeniu makroekonomicznym możliwe byłoby utrzymanie względnej stabilności, gdyby dostęp do surowca był przewidywalny, a koszty produkcji pozostawały konkurencyjne względem innych krajów europejskich. Obecnie jednak oba te warunki nie są spełnione.

Malejące pozyskanie drewna to strategiczne zagrożenie dla sektora

Jednym z najpoważniejszych problemów branży jest systematyczne ograniczanie pozyskania drewna w Polsce. Decyzje o wyłączeniach obszarów leśnych, wprowadzaniu moratoriów oraz tworzeniu nowych form ochrony, takich jak tzw. lasy społeczne, powodują spadek dostępności surowca.

- Musimy się pogodzić z faktem, że drewna w Polsce będzie coraz mniej. Nie dlatego, że brakuje zasobów, lecz dlatego, że podejmowane są decyzje administracyjne ograniczające jego pozyskanie. Moratoria, wyłączenia całych obszarów leśnych oraz tworzenie nowych kategorii lasów powodują realny spadek dostępności surowca. Dla branży drzewnej to problem fundamentalny, bo drewno jest jedynym surowcem, na którym pracujemy.

Zdaniem branży, racjonalnym poziomem pozyskania byłoby utrzymanie go na poziomie zbliżonym do rocznego przyrostu drzewostanu, co pozwalałoby na zachowanie zasad zrównoważonej gospodarki leśnej. Tymczasem obserwowany trend jest odwrotny: wolumen pozyskania maleje, a niepewność co do przyszłych decyzji dodatkowo utrudnia



Ostatnie dwa lata przyniosły załamanie koniunktury w niemal wszystkich segmentach branży drzewnej

planowanie działalności i inwestycji.

- W przeciwieństwie do wielu innych sektorów przemysłu, branża drzewna nie ma możliwości zastąpienia podstawowego surowca innym materiałem. Jeżeli zabraknie drewna, po prostu nie będzie produkcji. Dlatego dostępność surowca w odpowiedniej ilości i jakości powinna być traktowana jako kwestia strategiczna, a nie wyłącznie środowiskowa czy polityczna - alarmuje Garstka.

Najdroższe drewno w Europie to bariera konkurencyjności

Szczególnie dotkliwym problemem dla przedsiębiorców jest poziom cen drewna w Polsce. Analizy oparte na danych Lasów Państwowych jednoznacznie wskazują, że średnia cena surowca w Polsce jest obecnie najwyższa w Europie.

- Dotyczy to zarówno drewna iglastego, jak i liściastego, w tym dębu. Mówimy o danych opartych na oficjalnych systemach sprzedaży Lasów Państwowych, a nie o szacunkach branżowych. Dla wielu firm oznacza to utratę opłacalności produkcji już na poziomie surowca - wylicza Piotr Garstka.

W niektórych regionalnych dystryktach wzrosty cen w ciągu roku sięgają 30-35 procent. Dla wielu przedsiębiorstw oznacza to drastyczny wzrost kosztów produkcji, którego nie da się w pełni przenieść na odbiorców końcowych. W efekcie rentow-

ność spada poniżej kosztu pozyskania kapitału.

- Przy tak wysokich cenach drewna coraz więcej firm rezygnuje z zakupu surowca w Polsce i szuka alternatyw za granicą. To sytuacja paradoksalna: kraj będący jednym z największych producentów wyrobów z drewna w Europie staje się rynkiem o najmniejszej konkurencyjności kosztowej. W dłuższej perspektywie prowadzi to do erozji całego łańcucha wartości - alarmuje Piotr Garstka.

Najbardziej wartościowe gatunki trafiają za granicę

Choć oficjalnie wskazuje się na spadek eksportu, branża zwraca uwagę, że nie jest on efektem świadomej polityki ochrony rynku krajowego. W poprzednich latach ponad 3 mln m drewna rocznie trafiało za granicę.

- Od lat apelujemy o wprowadzenie mechanizmów chroniących krajowy rynek surowca. Nie chodzi o całkowite zamykanie eksportu, ale o priorytetowe zabezpieczenie potrzeb polskich przedsiębiorstw. Dziś takich mechanizmów po prostu nie ma. W efekcie najbardziej wartościowe gatunki, jak dąb, trafiają na rynki zagraniczne, podczas gdy krajowe firmy zaczynają odczuwać ich realny niedobór. Często mówi się, że eksport drewna do Chin spada i przedstawia się to jako sukces. Tymczasem spadek ten nie wynika z działań państwa, lecz ze zmiany struktury popytu. Eks-

port drewna dębowego do Chin wzrósł w ciągu roku o ponad 100 procent. To pokazuje, że w przypadku deficytowych surowców nie mamy żadnych narzędzi obrony rynku krajowego - wskazuje Piotr Garstka.

Regulacje, biurokracja, coraz gorszy surowiec i koszty pracy

Nie pomagają nowe regulacje, w tym unijne rozporządzenie EUDR, które nakłada na przedsiębiorców obowiązek szczegółowego dokumentowania pochodzenia drewna. Branża wskazuje, że rozwiązania te generują znaczne koszty administracyjne, nie zwiększając realnie ochrony środowiska.

- W naszej ocenie są to rozwiązania kosztowne, mało skuteczne i nieproporcjonalne do efektów. Firmy, które pozyskują drewno z Lasów Państwowych, muszą udowadniać jego zrównoważone pochodzenie, mimo że cały system leśny w Polsce już opiera się na zasadach zrównoważonej gospodarki.

Przedsiębiorcy zwracają uwagę na pogarszającą się jakość surowca oferowanego na rynku.

- Problemem nie jest wyłącznie cena, ale również jakość surowca. Zmiany warunków technicznych powodują, że firmy płacą więcej za drewno o gorszych parametrach. To generuje dodatkowe koszty produkcji, utrudnia automatyzację i obniża efektywność zakładów. W efekcie tracimy kolejne

elementy naszej przewagi konkurencyjnej.

Na trudną sytuację branży nakładają się rekordowo wysokie ceny energii, należące do najwyższych w całej Europie, oraz systematyczny wzrost kosztów pracy. Te czynniki dodatkowo ograniczają możliwości konkurowania z producentami z Niemiec, Skandynawii czy Austrii, gdzie warunki kosztowe są często bardziej stabilne.

- Dziś mamy w Polsce jedne z najwyższych cen energii w Europie, a koszty pracy systematycznie rosną. W połączeniu z drogim surowcem oznacza to, że polskie firmy przegrywają konkurencję kosztową z zakładami w innych krajach. To jeden z głównych powodów, dla których coraz częściej słyszymy o relokacji produkcji.

Coraz więcej dużych firm rozważa przenoszenie produkcji poza granice kraju. Nie dlatego, że nie chcą inwestować w Polsce, ale dlatego, że warunki ekonomiczne przestają być racjonalne. Jeżeli ten trend się utrzyma, będziemy mieli do czynienia z realną deindustrializacją części regionów.

- Branża drzewna zatrudnia bezpośrednio około 400 tysięcy osób, a wraz z sektorami powiązanymi ponad pół miliona. W wielu mniejszych miejscowościach tartak czy fabryka mebli są największym, a czasem jedynym pracodawcą. Każde ograniczenie działalności tych firm to realne ryzyko dla lokalnych społeczności i samorządów - alarmuje Piotr Garstka.

Potrzeba dialogu, partnerstwa i przewidywalności

Przedstawiciele branży wskazują, że przyszłość sektora zależy od dialogu pomiędzy przedsiębiorcami, Lasami Państwowymi oraz administracją publiczną. Chodzi o przewidywalność dostaw surowca, stabilne zasady jego sprzedaży oraz dostosowanie regulacji do realiów technologicznych i ekonomicznych.

- Branża drzewna i leśnictwo to ta sama gałąź gospodarki. Jeżeli jedna strona ją podcina, druga również na tym traci. Potrzebujemy partnerskiego dialogu, przewidywalności i długofalowej strategii. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie utrzymać pozycję lidera w Europie i dalej rozwijać ten sektor - podsumowuje Piotr Garstka. ©©

Rusza wysyłka ważnych listów z ZUS-u

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

ZUS rozpoczął wysyłkę deklaracji PIT za 2025 rok. Ponad dziesięć i pół miliona formularzy trafi do wszystkich, którzy w ubiegłym roku pobierali świadczenia z zakładu.

Wysyłka deklaracji potrwa do końca lutego, a 4 lutego będą dostępne na platformie eZUS.

PIT-y dla emerytów i rencistów

ZUS rozpoczął wysyłkę deklaracji PIT-40A, PIT-11A i PIT-11.

- PIT-40A otrzymają emeryci i renciści, którzy pobierali świadczenie z ZUS przez cały rok kalendarzowy, a w wyniku rozliczenia powstała niedo-



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Na przełomie stycznia i lutego ZUS wyśle deklaracje podatkowe.

płata podatku lub saldo wynosi zero. Dotyczy to także emerytów i rencistów zamieszkających za granicą w państwach, z którymi Polskę łączy umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, zgodnie z którymi

emerytury i renty są opodatkowane w Polsce - informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy województwa pomorskiego.

PIT-11A to informacja o dochodach osób, które pobierały

inne niż wymienione wyżej świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Chodzi między innymi o zasiłki: chorobowe, macierzyńskie, opiekuńcze oraz świadczenia rehabilitacyjne. Deklaracje te otrzymają również osoby, które nie pobierały świadczeń do końca roku podatkowego albo w momencie rozliczania podatku nie są już świadczeniobiorcami ZUS.

PIT-11A otrzymają również świadczeniobiorcy, którzy złożyli w ZUS oświadczenie o zamiarze wspólnego rozliczania dochodów z małżonkiem lub dziećmi albo wniosek o obliczanie i pobieranie zaliczki na podatek według wyższej skali podatkowej czy wniosek o niesporządzeniu rocznego obliczenia podatku na PIT-40A lub mieli nadpłatę podatku.

PIT-11 otrzymają z kolei osoby, które pobrały w ubie-

głym roku świadczenie należne po osobie zmarłej, alimenty potrącone ze świadczenia wypłaconego przez ZUS na podstawie wyroku sądu lub należności na zaspokojenie potrzeb rodziny, jeżeli pozostają w rozdzielnosci majątkowej.

Osoba, która dostanie deklarację PIT-40A, nie musi składać zeznania podatkowego do urzędu skarbowego. Jeśli wynikiem rozliczenia jest niedopłata, odpowiednia kwota zostanie potrącona ze świadczenia za kwiecień tego roku.

Świadczeniobiorca, który otrzymał PIT-11A lub PIT-11, może samodzielnie złożyć zeznanie albo poczekać do 30 kwietnia, gdy urząd skarbowy zaakceptuje zeznanie PIT-37 za 2025 r. wygenerowane automatycznie w usłudze Twój e-PIT.

Z nadpłatą do Urzędu Skarbowego

Świadczeniobiorcy, którzy mogą skorzystać z odliczeń od dochodu lub od podatku, powinni to zrobić w zeznaniu podatkowym PIT-37 lub PIT-36. Trzeba je złożyć w urzędzie skarbowym do 30 kwietnia.

Każdy może przekazać 1,5 proc. podatku na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego. Jeżeli jest to ta sama organizacja co w roku ubiegłym, nie musi składać nowych dokumentów. Jeżeli to inna organizacja trzeba złożyć w urzędzie skarbowym druk PIT-OP.

Jeśli wniosek o zmianę adresu wpłynie do ZUS w czasie przygotowywania deklaracji, nie będzie mógł jej wysłać na nowy adres. W takiej sytuacji od 4 lutego można wydrukować dokument z eZUS lub otrzymać wydruk w placówce. ©P

REKLAMA

0011468377

Solec-Zdrój dn. 27.01.2026

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Solec-Zdrój

o konsultacjach społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment gminy Solec-Zdrój w zakresie działki

- 1) nr 153 i części działki nr 51/1 położonej w miejscowości Welnin oraz
- 2) nr 99/4 położonej w miejscowości Welnin.

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z uchwałą nr XIII/91/2025 Rady Gminy Solec-Zdrój z dnia 24 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Solec-Zdrój z wyłączeniem sołectwa Solec-Zdrój, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment gminy Solec-Zdrój w zakresie:

- 1) działki nr 153 i części działki nr 51/1 położonej w miejscowości Welnin oraz
- 2) działki nr 99/4 położonej w miejscowości Welnin.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od 27 stycznia do 27 lutego 2026 r. w następujących formach:

Punkty konsultacyjne w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, w Referacie Inwestycji, Rozwoju Gminy i Środowiska pok. nr 23, II piętro prowadzone:

- 1) od 27 stycznia do 27 lutego 2026 r. dla działki: nr 153 i części działki nr 51/1, w godzinach pracy urzędu, a w dniu 2 lutego, 9 lutego i 16 lutego po godzinach pracy, tj. od 15:00 do 15:30.
- 2) od 27 stycznia do 27 lutego 2026 r. dla działki: nr 99/4, w godzinach pracy urzędu, a w dniu 2 lutego, 9 lutego i 16 lutego po godzinach pracy, tj. od 15:30 do 16:00.

Dyżur projektanta prowadzony będzie w dniu 4 lutego 2026 r. (środa) w godzinach:

- 1) od 15:00 do 15:30 w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, sala konferencyjna, dotyczący działki nr 153 i części działki nr 51/1
- 2) od 15:30 do 16:00 w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, sala konferencyjna, dotyczący działki nr 99/4

Spotkanie otwarte dotyczące planów odbędzie się w dniu 4 lutego 2026 r. (środa) w siedzibie Urzędu Gminy Solec-Zdrój przy ul. 1 Maja 10, sala konferencyjna

- 1) godz. 16:00 – dla działki nr 153 i części działki nr 51/1
- 2) godz. 17:00 – dla działki nr 99/4

Zbieranie uwag prowadzone będzie w terminie do 27 lutego 2026 r. do Wójta Gminy Solec-Zdrój, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy na piśmie adresowanym na Wójta Gminy Solec-Zdrój (28-131 Solec-Zdrój, ul. 1 Maja 10), utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym. Uwagi – w formie papierowej lub elektronicznej – należy składać na formularzu określonym Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego

(Dz. U. 2023 poz. 2509).

Uwagi w sprawie można złożyć listownie na adres pocztowy Urzędu Gminy Solec-Zdrój, ul. 1 Maja 10, 28-131 Solec-Zdrój lub na adres poczty elektronicznej: ug@solec-zdroj.pl lub w formie dokumentu elektronicznego za pomocą platformy ePUAP na adres: \4pq8ba3d7p\Skrytka, poprzez adres e-Doręczeń AE:PL-45259-17031-UCJJW-19, lub osobiście na Biuro Obsługi Interesanta UG.

Celem zmiany Planów jest stworzenie warunków formalnoprawnych modernizacji, przebudowy, rozbudowy, podniesienia standardów wyposażenia, czy wreszcie dostosowanie do wymogów czasu punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK) oraz stworzenie możliwości rozwoju istniejącej bazy funkcji sportowych i rekreacyjnych, a także umożliwienia powiększenia obszaru rozwoju działalności gospodarczej w miejscowości Welnin.

Projekty planów i wzór formularza uwag są dostępne w Urzędzie Gminy Solec – Zdrój pok. nr 23, II piętro lub na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Gminy Solec-Zdrój www.bip.solec-zdroj.pl w zakładce: Prawo miejscowe / MPZP Gminy Solec-Zdrój z wyłączeniem Sołectwa Solec-Zdrój / Zmiana jednostkowa obejmująca dz. Welnin.

Strategiczna ocena oddziaływania na środowisko nie jest prowadzona dla przedmiotowych planów zgodnie ze stanowiskami:

- 1) Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach (pismo z 23 października 2025 r.; znak: WOO-III.410.4.7.2025.MK2) oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Busku-Zdroju (pismo z 29 września 2025 r. (znak: NZ.9022.2.7.2025) dla działki nr 153 i części działki 51/1 oraz
- 1) Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach (pismo z 18 grudnia 2025 r.; znak: WOO-III.410.4.7.2025.MD oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Busku-Zdroju (pismo z 28 listopada 2025 r. (znak: NZ.9022.2.16.2025) dla działki nr 99/4

– organy te uzgodniły odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko na podstawie art. 48 i 49 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.).

Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych przetwarzanych na potrzeby realizacji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego sołectwa Solec-Zdrój na terenie Gminy Solec-Zdrój

Wójt Gminy Solec-Zdrój, jako Administrator Danych Osobowych pozyskanych w ramach składanych wniosków, wypełniając art. 12 i art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016), wskazuje, że wszelkie informacje o ochronie danych osobowych zawarte są na stronie www.bip.solec-zdroj.pl, w zakładce Ochrona Danych Osobowych. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym w przypadku pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych można kontaktować się na adres email: iod.rodo.ochrona@gmail.com, tel. 663 189 833.

Wójt Gminy Solec-Zdrój

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

**RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH**

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA



Środa
jest dla zdrowia

echodnia.eu

AUTOREKLAMA

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny

rolne. Tel. 535135507.

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Polacy za granicą: Liderzy kadry na dwóch biegunach

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Piotr Zieliński zebrał sporo komplementów za występ przeciw Pizie. Natomiast na Roberta Lewandowskiego spadły w Hiszpanii gromy po słabej grze przeciwko Realowi Oviedo.

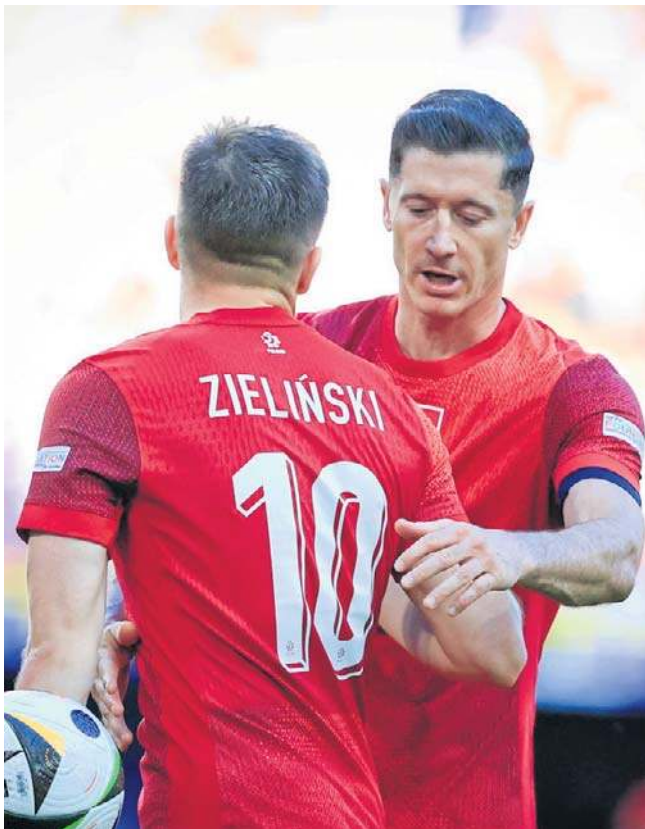
Inter Mediolan podejmował słabiotką Pizę w Serie A i został zaskoczony. W 23. minucie beniaminek wygrywał już 2:0, po trafieniach Stefano Moreo. Wydawało się, że gospodarze są blisko kompromitacji, ale w 39. minucie Inter dostał rzut karny. Futbolówkę na 11. metrze ustawił Piotr Zieliński i się nie pomylił.

Reprezentant Polski dał sygnał do ataku, straty zostały odrobione przed przerwą, a w drugiej połowie Inter dokonał dzieła zniszczenia. Bramki strzelili Federico DiMarco, Ange-Yoan Bonny i Henrikh Mkhitaryan.

„Zastąpił Calhanoglu i wyglądała jak przejęcie pałeczki ulubionego superbohatera. Robi to dobrze i strzela decydującego karnego” – napisano. Zieliński został oceniony w serwisie „fcenter1908.it” na 7/10.

„Rozpoczął powrót do meczu. Chivu powierzył mu kluczową rolę w drużynie po kontuzji Calhanoglu i nie wydaje się to złym pomysłem. Z każdą piłką radził sobie mistrzowsko” – ocenił „tuttomercatoweb.com”.

Robert Lewandowski ma tylko 9 bramek w rozgrywkach La Liga i po jednej w Lidze Mistrzów i w Superpucharze Hiszpanii. W niedzielę Barcelona zmierzyła się z Realem Oviedo, najsłabszą drużyną ligi. Lewandowski często tracił piłkę, i to w dość prostych sytuacjach. Najlepszą okazję miał w ostatnich sekundach. Niestety trafił w bramkarza. Barcelona wygrała 3:0.



Piotr Zieliński i Robert Lewandowski za występy w miniony weekend zebraли bardzo różne recenzje

Reporter katalońskiego dziennika „Cronica Global” ma wyraźnie dosyć naszego napastnika: „Prawda jest taka, że Robert dał trenerowi wiele powodów, aby przestał regularnie korzystać z usług jego, a Deco i Laporcie, by oferta przedłużenia kontraktu nigdy nie nadeszła” – napisał.

Łukasz Skorupski wrócił po kontuzji, ale nie był to udany powrót reprezentacyjnego bramkarza. W meczu Ligi Europy z Celtikiem, przy pierwszym golu, podał piłkę prosto pod nogi Daizena Maedy. W weekend, w meczu Serie A, po bezmyślnym wyjściu do piłki, minął się z futbolówką, a następnie sfaulował rywala. Sędzia pokazał mu czerwoną kartkę.

RAPORT KADROWICZÓW JANA URBANA:

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) – nie grał w sparingu z Banikiem.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Mainz.
Łukasz Skorupski (FC Bologna) – 56 minut i czerwona kartka w przegranym 2:3 meczu z Genoa.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) – na ławce rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z Kapaz.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) – mecz z Gil Vicente 26 stycznia.
Matty Cash (Aston Villa) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu

z Newcastle
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – klub nie grał w weekend.

Jakub Kiwior (FC Porto) – mecz z Gil Vicente 26 stycznia.
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) – na ławce w wygranym 1:0 meczu z Avelino.

Paweł Wszołek (Legia Warszawa) – kontuzja.
Jan Ziółkowski (AS Roma) – cały mecz z Milanem 1:1 na ławce.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) – nie grał w ten weekend.
Jakub Kamiński (FC Koeln) – 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Freiburgiem.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) – nie grał w ten weekend.

Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) – kontuzja.

Filip Różga (Sturm Graz) – nie grał w ten weekend.

Michał Skóraś (KAA Gent) – 90 min i asysta w wygranym 4:0 meczu ze Standardem Liege.

Bartosz Slisz (Brøndby IF) – nie grał w ten weekend.

Sebastian Szymański (Rennes) – 14 minut w przegranym 0:2 meczu z Lorient.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 60 minut w wygranym 4:0 meczu z Parmą.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 90 minut i bramka w wygranym 6:2 meczu z Pizą.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) – kontuzja łydki.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 90 minut w wygranym 3:0 meczu z Oviedo.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut w przegranym 2:0 meczu z Al-Wahda.

Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) – 10 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Antrimotosem. ©©

Iga Świątek powalczy o półfinał Australian Open z Jeleną Rybakiną

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek jest już w ćwierćfinale wielkoszlemowego Australian Open. W pojedynku o półfinał zmierzy się jutro z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu.

W pierwszej rundzie Polka wygrała z Chinką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czeszką Marie Bouzkovą 6:2, 6:3, a w trzeciej z Rosjanką Anną Kalinską (nr 31.) 6:1, 1:6, 6:1. W ćwierćfinale zmierzyła się z reprezentantką gospodarzy Madisonn Inglis.

Wiceliderkę rankingu i reprezentantkę gospodarzy dzieliła prawdziwa przepaść. Inglis zajmuje dopiero 168. miejsc w światowym zestawieniu, i to było wiadać na korcie. Pierwszą partię Polka wygrała po zaledwie 31. minutach 6:0. W drugiej gry było nieco więcej, ale o nawiązaniu walki przez Inglis nie było mowy. Świątek wygrała 6:3, a cały mecz 2:0 po zaledwie godzinie i 13. minutach.

Turniej w Australii rozgrywany jest w ekstremalnych warunkach. We wtorek termome-

try w Melbourne wskazywały nawet 44 stopnie Celsjusza. Świątek po meczu przyznała, że jest nieco przerażona tym, w jakich warunkach przyjdzie jej stoczyć bój o awans do półfinału.

– To jakieś szaleństwo. Wszyscy uważają na siebie. Nie wyobrażam sobie grać w takich warunkach – powiedziała Iga.

A w jutrzejszym pojedynku o półfinał Świątek zmierzy się z roztawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną z Kazachstanu, która w 1/8 finału pokonała Belgijkę Elise Mertens 6:1, 6:3. W obecnej edycji AO nie przegrała jeszcze seta, a w żadnym meczu nie oddała rywalcie więcej niż siedem gemów.

Historia rywalizacji Świątek z Rybakiną jest bogata. Do tej pory zagrały ze sobą 11 spotkań, z których sześć wygrała Polka. Aż pięć razy mierzyły się w poprzednim sezonie: cztery pierwsze mecze padły łupem Świątek, w tym ćwierćfinał French Open. W listopadzie Polka przegrała jednak z reprezentantką Kazachstanu 6:3, 1:6, 0:6 w WTA Finals, w którym Rybakina ostatecznie triumfowała. ©©



W pojedynku o półfinał Iga Świątek zmierzy się z roztawioną z numerem piątym Jeleną Rybakiną

Po mityngu Orlen Cup. Szymański, Skrzyszowska i Wdowik najszybsi

Jacek Kmieciak/PAP
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Podczas niedzielnej lekkoatletycznej mityngu w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. Zwyciężyli Skrzyszowska, Szymański i Wdowik.

Podczas niedzielnej lekkoatletycznej mityngu Orlen Cup w Łodzi reprezentanci Polski dominowali w konkurencjach biegowych. W łódzkiej Atlas Arenie zwyciężyli Pia

Skrziszowska, Jakub Szymański i Oliwer Wdowik.

Jedną z największych gwiazd mityngu, który zainaugurował tegoroczne zmagania lekkoatletów pod dachem w naszym kraju, był Manolo Karalis, brązowy medalista olimpijski w skoku o tyczce. I to on triumfował w Atlas Arenie. Grek skoczył 5,93 m, sięgając na początek sezonu tyczkarskiego nieba – to najlepszy wynik na listach światowych w 2026 roku.

Trzecie miejsce zajął Piotr Lisiek. Polak pokonał jedynie 5,40

m, a następnie trzykrotnie strącił tyczkę zawieszoną na 5,55. Przyznał, że Łódź to dla niego trudny teren. – Jestem głodny skakania i chciałbym przede wszystkim czerpać z tego radość, a nie czerpić jej skacząc 5,40. To nie jest dla mnie satysfakcjonujące. Ale pierwsze zawody są zawsze trudne, w kolejnych muszę to wszystko poukładać – ocenił Lisiek.

W biegu na 60 metrów przez płotki najlepszy był Jakub Szymański, halowy mistrz Europy, lider światowych tabel (7,51). Wśród kobiet na tym dystansie

zwyciężyła Słowenka Nika Glojnaric, ale głównie dlatego, że nasza najlepsza specjalistka w tej konkurencji, Pia Skrzyszowska, tym razem zdecydowała się na start na płaskim dystansie. I wygrała, pod nieobecność Ewy Swobody, z czasem 7,18.

– To chyba najlepszy początek, jaki mogłam mieć w sezonie, w którym czeka nas tak ważna impreza w Polsce. Pokazałam, że mogę być również dobrą sprinterką, ale to już koniec i w kolejnych startach będę już biegać przez płotki – powiedziała 24-letnia płotkarka.

Wśród panów na dystansie 60 metrów najlepszy był Oliwer Wdowik (6,59), który wyprzedził Jamajczyka Odaine’a McPhersona – 6,61 i Litwiną Adasą Dambrauskasą – 6,64, wypełniając minimum na halowe mistrzostwa świata w Toruniu (zaplanowane na 20-22 marca), które będą punktem kulminacyjnym halowego sezonu lekkoatletycznego w Polsce. – Dzięki minimum mam teraz dwa miesiące spokojnej głowy. Mam nadzieję, że ten wynik otworzy mi drogę do startów w różnych mityngach – stwier-

dził, nie kryjąc radości, triumfator sprinterskiej potyczki.

Dużych emocji dostarczył skok wzwyż z udziałem największej obecnie polskiej gwiazdy Marii Żodzick. To jedyna Biała-Czerwona, która wywalczyła medal na ostatnich mistrzostwach świata w Tokio. W Łodzi Marysia nie była jeszcze jednak w najwyższej dyspozycji i została sklasyfikowana (z wynikiem 1,87) dopiero na trzeciej pozycji. Za Serbką Angeliną Topić (1,98) i Czeszką Micheliną Hrubą (1,90). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Piłkarze Korony Kielce rozpoczynają we wtorek ostatni etap przygotowań

Dorota Kułaga
Kielce

Piłkarze Korony Kielce we wtorek, 27 stycznia, rozpoczynają ostatni etap przygotowań do inauguracji rundy wiosennej w PKO BP Ekstraklasie.

Piłkarze Korony Kielce w sobotę, 24 stycznia, przed południem wrócili z trzytygodniowego zgrupowania w Turcji. Dostali trzy dni wolnego od sztabu szkoleniowego.

We wtorek podopieczni trenera Jacka Zielińskiego będą trenować na boisku na ulicy Kusocińskiego. Zaczną ostatni etap przygotowań do rundy wiosennej w PKO BP Ekstraklasie. Na inaugurację czeka ich wyjazdowy pojedynek z Legią Warszawa, która ma nowego trenera - Marka Papszuna. Spotkanie 19. kolejki odbędzie się w niedzielę, 1 lutego. Początek o godzinie 17.30.

Ruszyła już sprzedaż na pierwszy mecz Korony Kielce na Exbud Arenie - 6 lutego o godzinie 18 rozpocznie spotkanie z Zagłębiem Lubin, prowadzonym przez Leszka Ojrzyńskiego, byłego trener Korony. Ten pojedynek też zapowiada się ciekawie. „Bądźcie naszym dwunastym zawodnikiem i ponieście naszą Drużynę do pierwszego domowego zwycięstwa w tym roku! Wspólnymi siłami sprawmy, by trzy punkty zostały przy Sciegiennego, a Twierdza Kielce

stała nienaruszona!” - tak Korona zachęca kibiców do przysięgi na ten pojedynek i kibicowania żółto-czerwonym.

Bilety na rywalizację z Zagłębiem Lubin można nabywać ONLINE, stacjonarnie w Sklepie Kibica Korony Kielce przy ulicy Ściegiennego 8 oraz w wybranych salonikach prasowych Kolportera. Najzagorzalszych kibiców klub zachęca do kupowania biletów w Sklepie Kibica Korony Kielce D3G Fan Store przy ulicy Warszawskiej 10/12.

Początek rundy wiosennej dla Korony zapowiada się bardzo ciekawie. Po wspomnianych meczach z Legią Warszawą i Zagłębiem Lubin podopiecznych trenera Jacka Zielińskiego czeka wyjazdowe spotkanie, niezwykle prestiżowe dla drużyny i kibiców, z Radomiakiem Radom. To spotkanie odbędzie się 13 lutego, początek o godzinie 18.00. A w 22. kolejce kielecki zespół zmierzy się na Exbud Arenie z Lechem Poznań. Mecz zostanie rozegrany 22 lutego, rozpocznie się o godzinie 17.30.

Korona Kielce w przerwie zimowej pozyskała dwóch wartościowych zawodników, którzy zapewne wniosą dużo jakości do gry zespołu. To napastnik Mariusz Stępiński, były reprezentant Polski, ostatnio grający na Cyprze w klubie Omonia Nikozja oraz środkowy pomocnik Simon Gustafson, były reprezentant Szwecji. ©©



Hiszpańscy piłkarze Korony Kielce - Pau Resta i Antonin - zachęcający do zakupu karnetów na rundę wiosenną

PIŁKA NOŻNA

Mikołaj Pełka został trenerem Wiernej Małogoszcz grającej w Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej. posiada licencję UEFA A i może pochwalić się bogatym doświadczeniem trenerskim. Przez 20 lat był związany z Koroną Kielce, gdzie pracował w strukturach młodzieżowych klubu Ekstraklasa, szkoląc i kształtując zawodników, którzy w późniejszych latach występowali na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce.



FOT. KRZYSZTOF LIS/WIERNA

PIŁKA NOŻNA

Gwiazdy na losowaniu Legenda polskiej piłki Włodzisław Lubański, legenda Korony Kielce Grzegorz Piechna oraz Tomasz Jachimiek wezmą udział w losowaniu 1/8 Chemar Rurociagi Pucharu Polski 2025/26, które odbędzie się 19 lutego.

Dawid Kulik z KKL Kielce dwa razy poprawiał rekord Polski

Dorota Kułaga
Kielce

Znakomicie spisał się Dawid Kulik z Kieleckiego Klubu Lekkoatletycznego w konkursie wieloskoku podczas 4. Ogólnopolskiego Halowego Mityngu w Spale.

Podopieczny Pawła Tietierina w konkursie wieloskoku uzyskał 13.46 metra i poprawił dotychczasowy rekord Polski młodzików Stanisława Głogowskiego z MUKS Park Zduńska Wola o 17 centymetrów.

Wszystkie skoki, które Dawid Kulik oddał podczas 4. Ogólnopolskiego Halowego Mityngu w Spale były ponad 13-metrowe! Niespełna 15-letni podopieczny trenera Pawła Tietierina już w drugiej kolejce ustanowił rekord województwa świętokrzyskiego młodzików wynikiem 13,02 m, lepszym o 35 cm od poprzedniego. W czwartej próbie uzyskał 13,44 m, poprawiając o 15 cm halowy rekord Polski w tej kategorii wieku, który od roku należał do Stanisława Głogowskiego z MUKS Park Zduńska Wola. Na tym jednak Dawid nie poprzestał i w piątej kolejce skoczył 13,46 metra - informuje portal www.la.kielce.com.pl.

W konkursie skoku o tyczce kobiet bardzo dobrze spisała się Zofia Jastrząb - zawodniczka KKL Kielce z rezultatem 4,10 m zajęła trzecie miejsce. W rywalizacji mężczyzn zwyciężył ju-



FOT. KKL KIELCE

Znakomicie spisał się Dawid Kulik z Kieleckiego Klubu Lekkoatletycznego w konkursie wieloskoku podczas ogólnopolskiego mityngu w Spale

nior Borys Lach, pokonując wysokość 4,45 m. Udany start zaliczył młodzik Filip Iwaniec, który poprawił rekord życiowy wynikiem 3,90 m. Pozostali zawodnicy KK Kielce także spisali się znakomicie, kilkoro z nich poprawiło swoje życiówki.

W swoim pierwszym tegorocznym starcie Nikodem Pochopień zajął piąte miejsce w skoku o tyczce podczas halowych zawodów w Gainesville w USA. Zawodnik KKL Kielce, który studiuje na Uniwersytecie Południowej Florydy zaliczył wysokość 4,85 m.

Zuzanna Bilska z Juventy-Cerrad Starachowice ustanowiła natomiast w Rzeszowie halowy rekord województwa

świętokrzyskiego młodziczek w biegu na 300 m czasem 43,69 sekundy.

Wyniki zawodników KKL Kielce w Spale: Bartłomiej Wawrzak (U16), 60 m ppł. - 8.75, Hanna Wąder (U16), tyczka - 3.00, Filip Iwaniec (U16), tyczka - 3.90, Zofia Jastrząb (U23), tyczka - 4.10, 3 miejsce w konkursie, Borys Lach (U20), tyczka - 4.45, 1 miejsce w konkursie, Milena Pietruch (U16), kula 3kg - 7.67, Julia Jabłońska (U18), kula 3 kg - 9.28 (debiut), Julia Łodejska (U20), kula 4 kg - 8.74, Dawid Januchta (U18), kula 5 kg - 9.61, Kajetan Pleszka (U18), kula 5 kg - 8.82 (debiut w hali), Aleksander Śliwa (U18), kula 5 kg - 8.67,

Oskar Maślanka (U18), kula 5 kg - 8.53 (debiut w hali), Aleksandra Podraza (U16), w dal - 4.98, Julia Marks (U18), w dal - 4.83, Maciej Salwa (U18), 300 m - 39.09, Dominik Kotulski (U20), kula 6 kg - 13.28, Dominika Kobięć (U18), 200 m - 29.61, Katarzyna Janik (U18), trójskok - 10.73, 2 miejsce w konkursie, Amelia Wiatr (U18), trójskok - 10.72 (debiut), 3 miejsce w konkursie, Lilianna Samczyńska (U20), trójskok - 10.60, Natalia Królicka (U18), 60 m - 8.57, Adrianna Gierek (U20), 1000 m - 2:58.18, Michalina Nowak (U18), 2000 m - 7:02.95, Tomasz Szwałkowski (U18), 2000 m - 6:01.46. ©©

Komplet zwycięstw szczypiornistów Iskry Kielce

Dorota Kułaga
Kielce

Od wysokiego zwycięstwa rozpoczęli udział w turnieju Mistrzostw Polski Juniorów w Kielcach piłkarze ręczni Iskra Kielce.

Pokonali Port Service Wybrzeże II Gdańsk 47:23. Dwa kolejne spotkania też wygrali i z pierwszego miejsca awansowali do 1/8 tych rozgrywek.

W pierwszym meczu turnieju 1/16 Mistrzostw Polski Juniorów w hali na ulicy Krakow-

skiej 72 Iskra Kielce zwyciężyła Port Service Wybrzeże II Gdańsk 47:23 (25:6), mając zdecydowaną przewagę od początku tego pojedynku. Najwięcej bramek dla Iskry rzucili: Sobczyk 9, Wiaderny 8, Tkaczyk 6.

W drugim spotkaniu Iskra wygrała z Górnikiem II Zabrze 37:19, a w niedzielę w decydującym pojedynku pokonała SKS KUSY Kraków 33:30.

Komplet wyników turnieju w Kielcach

SKS KUSY Kraków - SPR Górnik II Zabrze 39:27;

KSS ISKRA KIELCE - Port Service Wybrzeże II Gdańsk 47:23;

Port Service Wybrzeże II Gdańsk - SKS KUSY Kraków 31:44;

KSS ISKRA KIELCE - SPR Górnik II Zabrze 37:19;

SPR Górnik II Zabrze - Port Service Wybrzeże II Gdańsk 35:33;

KSS ISKRA KIELCE - SKS KUSY Kraków 33:30.

Klasyfikacja końcowa

1. KSS Iskra Kielce
2. SKS KUSY Kraków
3. SPR Górnik II Zabrze

4. Port Service Wybrzeże II Gdańsk

Wyróżnienie dla najlepszego zawodnika KSS Iskry Kielce trafiło w ręce Filipa Łapota. Iskra Kielce zakończyła turniej na pierwszym miejscu i awansowała do 1/8 Mistrzostw Polski Juniorów.

Awansu do 1/8 finału nie udało się wywalczyć piłkarzom ręcznym KSZO Ostrowiec. Na inaugurację turnieju w Zabrzu pokonali Pałac Młodzieży Tarnów 39:34, ale później przegrali z Górnikiem Zabrze 13:44 i z Orłętami Zwolen 27:33. ©©